DZIŚ 10 STRON SPORTU

STAL MIELEC ZAWODZI U SIEBIE

KOSZYKARZE OPTEAM RESOVII NADAL BEZ WYGRANEJ

STR. 18
str. 17

Nr ISSN 0137-9534
Nr indeksu 3503 62

www.nowiny24.pl

Nr 208 (21 915) | Cena 6,00 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek 26.10.2026

nowiny

77 lat

SAMORZĄD
Dwukadencyjność zostaje. Połowa włodarzy z regionu nie będzie mogła wystartować w kolejnych wyborach w 2029 roku.
- Str. 8

RZESZÓW
Znane literackie nazwiska wkrótce na Świątecznych Targach Książki w Millenium Hall
- Str. 5

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Z naszych stron

Serce trzyletniego Miecia będzie biło w innym dziecku

Rodzice chłopczyka, który zmarł w wyniku wypadku w Jedliczu, postanowili, że przekażą jego serce innemu, potrzebującemu dziecku.
– Str. 3

Z naszych stron

80 przystanków w Rzeszowie już nie jest „na żądanie”

Zarząd Transportu Miejskiego tłumaczy, że głównym powodem zmian jest bezpieczeństwo dzieci i młodzieży.
– Str. 3

W Rzeszowie Pratt & Whitney rozpoczął budowę zakładu za 100 mln dolarów.
– Str. 5

Nie żyje Józef Lipień, znakomity zapaśnik w stylu klasycznym i trener. Legenda tej dyscypliny, reprezentacji Polski i Wisłoki Dębica.
Str. 4



FOT. BARBARA GALAS

Z naszych stron

Apteki nie mają szczepionek przeciwko grypie. „Każą się szczepić, a nie ma czym”

Bogdan Hućko

Konia z rzędem temu, kto w regionie znajdzie aptekę ze szczepionkami przeciwko grypie. Pacjenci pytają, a szczepionek brak. – Każą się szczepić, a nie ma czym – słyszą najczęściej od poirytowanych seniorów farmaceuci .

Ministerstwo Zdrowia informowało, że od 1 lipca na sezon 2026/27 dostępne są trzy szczepionki przeciw grypie z 50-procentową refundacją na receptę: Vaxigrip, Influvac i Efluelda. Na początku października, gdy sprawdzaliśmy, jak jest z dostępnością szczepionek w regionie, w aptekach już ich brakowało, ale farmaceuci byli informowani, że lada moment będą dostawy i nie będzie problemu. Po dwóch tygodniach sytuacja jeszcze się pogorszyła. Szczepionek nie ma, a apteki są informowane przez hurtownie, że dostawy mają być podobno w listopadzie.

Dlaczego nie ma szczepionek, nie wiedzą także w Podkarpackiej Okręgowej Izbie Aptekarskiej. – Szczepionek rzeczywiście nie ma nie tylko na Podkarpaciu. Pytałem kolegów w innych regionach. Też nie mają. Pojawiła się mała dostawa w zeszłym tygodniu i na początku tego tygodnia udało się kupić mnie osobiście trochę tych szczepionek Vaxigrip do szpitala. Wystąpienie do podmiotu odpowiedzialnego, czyli Sanofi (francuski koncern biofarmaceutyczny z siedzibą w Paryżu - przyp. red.), nie dało mi odpowiedzi, dlaczego ich nie ma – powiedział nam w piątek Marcin Bochniarz, prezes Podkarpackiej Okręgowej Izby Aptekarskiej, pracujący jako pełnomocnik ds. jakości Szpitala Specjalistycznego – Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego w Brzozowie.

W aptece przy ul. Chmaja w Rzeszowie szczepionek nie mają i nie wiadomo kiedy będą. – Chętni mogą się u nas zapisać na szczepienie, ale nie jesteśmy w stanie podać dokładnej daty, bo w hurtowniach nie wyświetlają się nam żadne szczepionki – słyszymy od farmaceutki.

– Mamy informację, że szczepionki Infuvac nie będzie już do końca roku. Vaxigrip miała pojawić się w drugiej połowie października, ale nadal nie ma – mówią nam w aptece Rodzinnej przy ul. Słowackiego w Brzozowie. Mieli niewielką ilość we wrześniu i wszystkie sprzedali.

©℗

– Str. 8



FOT. PAP/WALDEMAR DESKA

SIATKÓWKA

DevelopRes Rzeszów ma już pierwsze trofeum w nowym sezonie!

Marek Bluj

Dwie najlepsze polskie drużyny rywalizowały w Częstochowie o pierwsze trofeum w tym sezonie, jakim jest AL-KO Superpuchar Polski imienia Andrzeja Niemczyka. Po raz czwarty w historii Superpuchar pojedzie do Rzeszowa. Rzeszowianki rozegrały bardzo dobrą partię i w 101 minut pokonały mistrzynie Polski. Był to dla ekipy z Podkarpacia udany rewanż za porażkę w finale Tauron Ligi poprzedniego sezonu. MVP spotkania wybrana została Weronika Centka-Tietianiec.
– Str. 16

Z naszych stron

Powrót klasyki i boom na nowoczesność

Wojciech Tatara

Jakie są teraz trendy na rynku zniczy? Wybór jest ogromny od najprostszych, tradycyjnych za kilka złotych, przez modne lampiony, aż po modele wyposażone w panele solarne i fotowoltaiczne.

Fotowoltaika to obecnie bardzo mocny trend. Takie znicze, jeśli są dobrze wykonane, mogą działać nawet przez pięć lat. Klienci kupują je najczęściej pojedynczo lub po dwie sztuki, bo są efektowne i nie ma potrzeby stawiania ich w większej liczbie. Na topie są też znicze ze złotymi elementami oraz różnego rodzaju kapliczki.
– Str. 6

eprasa.pl 6b8162b209

POLECAMY

JUTRO: Trzeba podnieść wiek emerytalny ŚRODA: Jak przebiega andropauza u mężczyzn?

26.10.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny obchodzą: Lucjan, Dymitr i Lucyna
Telefon alarmowy: 112

NOWINY24

Redaktor naczelna
Urszula Sobol
Z-ca redaktora naczelnego
Marcin Żminkowski
Wydawcy
Joanna Borowiec
Jerzy Leniart

www.nowiny24.pl

Polska Press
Makroregion Południe, Rzeszów
Redakcja ul. Unii Lubelskiej 3,
35-016 Rzeszów
tel. 17 867 22 00, fax 17 867 22 01
nowiny@nowiny24.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Mariusz Knutel
Biuro reklamy oddziału
tel. 17 86 72 345
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowiny24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

INWESTYCJE

To najwyższa drogowa estakada w Polsce

opr. NZ

Na odcinku S19 Babica - Jawornik, pomiędzy miejscowościami Żarnowa i Godowa, powstaje estakada ES-26, której filary osiągną 80 metrów wysokości.

- Zabetonowanie dwóch ostatnich zworników dzieli nas od połączenia ustroju nośnego prawej nitki obiektu. Równolegle, po lewej stronie trwa montaż wózków nawisowych, które umożliwią wykonanie kolejnych segmentów konstrukcji - informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Jak podkreślają drogowcy, budowa estakady to przykład wykorzystania zaawansowanych technologii w trudnych warunkach terenowych. Dla wyobrażenia skali, filary tej estakady będą wyższe niż wieża Bazyliki Mariackiej w Krakowie czy rakieta kosmiczna Falcon 9. Na całym odcinku Babica – Jawornik powstaje w sumie osiem estakad.

Odcinek S19 Babica – Jawornik ma długość 11,6 km. Umowa na jego realizację została podpisana z firmą Intercor w lutym 2022 roku, a wartość kontraktu wynosi ponad 1,2 mld zł. Oddanie tego odcinka do użytku planowane jest na 2027 rok.



FOT. PAWEŁ KLARECKI/GDDKIA

Estakady będą wyższe niż wieża Bazyliki Mariackiej

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nowiny”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

POGODA

dziś
10°C/1°C

jutro
11°C/4°C

OSTATNIE POŻEGNANIE

Pośmiertny Krzyż Zasługi za Dzielność dla strażaka z Niska Wojciecha Garbacza

opr. baj

Prezydent Karol Nawrocki odznaczył pośmiertnie kpt. Wojciecha Garbacza Krzyżem Zasługi za Dzielność. Strażak, który zginął podczas akcji gaśniczej w Nisku, został pochowany w piątek.

Krzyż przyznano za czyny dokonane w szczególnie ciężkich warunkach, z wyjątkową odwagą i narażenie życia. Odznaczenie przekazał gen. rez. SG Tomasz Praga, doradca szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Odczytał również list prezydenta skierowany do rodziny i uczestników uroczystości.

„Wojciech Garbacz do końca pozostał wierny złożonej przysiędze. Ślubował ratować życie i mienie innych ludzi nawet z narażeniem własnego życia” – napisał prezydent Nawrocki. Dodał, że ofiara strażaka podczas akcji gaśniczej w Nisku jest „najwyższym i najbardziej przejmującym dowodem dzielności oraz poświęcenia bliźnim i Ojczyźnie”.

Wojciech Garbacz przez 10 lat służył w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Nisku. Jak napisał prezydent, był doświadczonym ratownikiem, który wykazywał się profesjonalizmem, opanowaniem i empatią, a także był mentorem dla młodszych kolegów.

Prezydent poinformował w liście również o pośmiertnym mianowaniu strażaka na stopień kapitana. „To odznaczenie oraz pośmiertne mianowanie na stopień kapitana symbolizują wdzięczność państwa polskiego za Jego najwyższą ofiarę” – napisał.

Dzień wcześniej takim samym Krzyżem Zasługi za Dzielność prezydent pośmiertnie odznaczył st. asp. Bartłomieja Pieroga, drugiego strażaka, który zginął podczas pożaru w Nisku.

Mł. kpt. Wojciech Garbacz i st. asp. Bartłomiej Pieróg zginęli 16 października podczas gaszenia pożaru magazynu i sklepu z częściami do ciągników rolniczych w Nisku. Ogień odciął strażakom drogę powrotu, dlatego nadali sygnał „ratunek”. Ratownicy, którzy weszli do budynku, w ekstremalnych warunkach odnaleźli najpierw jednego z nich. Ewakuowany na zewnątrz funkcjonariusz nie dawał oznak życia i rozpoczęła się jego reanimacja. W tym samym czasie trwały poszukiwania drugiego strażaka. Dopiero trzecia próba dotarcia do niego pozwoliła wynieść go z budynku. Życia obu strażaków nie udało się uratować. Śledztwo w sprawie pożaru prowadzi prokuratura w Nisku.
(al/ PAP)



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Uroczystości pogrzebowe w kościele parafialnym św. Marii Magdaleny w Kurzynie Średniej

JASŁO

Na renowację czeka kolejny nagrobek

Bogdan Hućko

Dochód z tegorocznej 18. kwesty na ratowanie zabytków Starego Cmentarza w Jaśle zostanie przeznaczony na prace renowacyjne nagrobka Józefy Plassiard, zmarłej 14 grudnia 1900 r.

Tradycyjna zbiórka do puszek odbędzie się w sobotę i niedzielę - 31 października i 1 listopada. Kwesta będzie prowadzona przy bramie wejściowej od strony ul. Zielonej. Organizatorem jest Społeczny Komitet Ochrony i Renowacji Zabytków Cmentarza przy ul. Zielonej w Jaśle, przy wsparciu Miasta Jasła. W ubiegłym roku udało się zebrać do puszek rekordową kwotę 26 250 złotych. Została przeznaczona na prace konserwatorskie pomnika nagrobnego Walerii z Dobrzyńskich Szafarzowej primo voto Słowikowskiej z końca XIX wieku.

Stary cmentarz w Jaśle należy do najstarszych polskich nekropolii. Założony w 1784 r. jest jednym z nielicznych reliktów historii miasta, niemal całkowicie zniszczonego w czasie drugiej wojny światowej. Jest starszy od Rakowickiego w Krakowie (1803 r.) i Łyczakowskiego we Lwowie (1786).

Zabytkowy nagrobek Józefy Plassiard wykonany z piaskowca zachował cenny relief przedstawiający skrzyżowane liście dębu i lauru przewiązane wstęgą. Nagrobek wymaga wykonania pilnych prac konserwatorskich oraz odtworzenia brakującego zwieńczenia w formie krzyża.
©℗

eprasa.pl 6b8162b209

NASZ REGION

• **400 zł mandatu** dostał 29-latek, który hulajnogą przekroczył prędkość i zamiast po chodniku jechał ul. Kolejową w Żurawicy

RZESZÓW

80 przystanków już nie „na żądanie". Decyzja ZTM zaskoczyła mieszkańców i prezydenta

Zarząd Transportu Miejskiego tłumaczy, że głównym powodem zmian jest bezpieczeństwo dzieci i młodzieży korzystających z komunikacji miejskiej

Wojciech Tatara

Zmiana części przystanków „na żądanie" na obowiązkowe wywołała wątpliwości mieszkańców Rzeszowa. Temat pojawił się podczas niedawnego spotkania prezydenta Konrada Fijołka z mieszkańcami osiedla Budziwój.

Jeden z mieszkańców zwrócił uwagę, że od września autobusy obowiązkowo zatrzymują się na części przystanków, które wcześniej funkcjonowały jako „na żądanie". Pytał, dlaczego zdecydowano się na takie rozwiązanie i czy w każdym przypadku jest ono uzasadnione.

Jako przykład podał kursy wykonywane około godz. 5 rano. Zauważył, że autobus musi zatrzymać się również wtedy, kiedy na przystanku nikogo nie ma i żaden z pasażerów nie chce wysiąść. Jego zdaniem oznacza to dodatkowe zużycie paliwa, a tam, gdzie autobus zatrzymuje się na jezdni, może również wpływać na płynność ruchu. Mieszkaniec wskazywał m.in. przystanki w rejonie ul. Jana Pawła II.



FOT. MARCIN ŻMINKOWSKI

Przystanek przy ul. Langiewicza / Hoffmanowej. Bez względu na to, czy są pasażerowie, autobusy i tak się zatrzymują

Bez konsultacji

Podniósł także kwestię konsultowania takich zmian z mieszkańcami. Zaznaczał, że w innych sprawach dotyczących komunikacji miejskiej miasto zwracało się o opinie przedstawicieli osiedla. Teraz tego zabrakło.

Obecny na spotkaniu prezydent Rzeszowa Konrad Fijołek nie krył zdziwienia wprowadzonymi zmianami. Przyznał, iż sam nie jest zwolennikiem całkowitego odchodzenia od przystanków „na żądanie" i polecił ponownie przyjrzeć się wprowadzonym zmianom. Jego zdaniem, jeżeli o godz. 5 rano nikt nie oczekuje na przystanku, ani nie chce wysiąść, nie ma potrzeby, aby autobus za każdym razem się zatrzymywał.

Obecna na spotkaniu przedstawicielka dyrekcji Zarządu Transportu Miejskiego wyjaśniała, że wprowadzone zmiany były analizowane i wprowadzone na sugestie szkół. To jednak nie rozwiało wątpliwości zebranych mieszkańców i włodarza Rzeszowa.

- Powiem szczerze, że nie jestem za tym, żeby odchodzić od przystanków „na żądanie". Musimy się przyjrzeć temu, jakie zmiany zostały wprowadzone. Rozumiem, że część z nich dotyczyła przystanków przy szkołach i placówkach oświatowych, ale nie wszędzie takie rozwiązanie musi być konieczne. Młodzież jest dzisiaj sprawna i potrafi korzystać z przystanków na żądanie. Jeżeli autobus jedzie np. o 5 rano i nie ma tam nikogo, kto chce wsiąść lub wysiąść, to nie widzę obowiązku, żeby za każdym razem się zatrzymywał. Weźcie to pod uwagę i jeszcze raz przeanalizujcie te miejsca. Jeżeli będzie z tego problem, to biorę to na siebie - podkreślił Konrad Fijołek.

Bezpieczeństwo rzeszowskich uczniów

O sprawę zapytaliśmy w ZTM Rzeszów. Tam dowiedzieliśmy się, że przekształconych w stałe zostało 80 przystanków „na żądanie" (z około 700 znajdujących się w sieci ZTM). Autobusy zatrzymują się tam obowiązkowo przez całą dobę. Powodem jest przede wszystkim bezpieczeństwo najmłodszych pasażerów. Według ZTM dzieci wracające ze szkoły często podróżują w grupach, rozmawiają lub korzystają z telefonów i mogą nie zasygnalizować kierowcy zamiaru wejścia do autobusu.

Podobna sytuacja może wystąpić w pojeździe, gdy młody pasażer nie naciśnie odpowiednio wcześnie przycisku STOP.

- My nie likwidujemy przystanków, tylko zmieniamy te, które są „na żądanie", aby były na stałe. Zdajemy sobie sprawę z wątpliwości, jakie zmiana ta wywołuje wśród części kierowców czy pasażerów spieszących się do celu. Każde pełne zatrzymanie 12- lub 18-metrowego autobusu i ponowne ruszenie wiąże się z nieco wyższym zużyciem paliwa lub energii oraz wymaga od kierowcy dodatkowej uwagi. Jednak bilans tych kosztów i zysków jest dla nas jednoznaczny, ponieważ żadne oszczędności na paliwie czy kilkudziesięciu sekundach czasu przejazdu nie są warte ryzyka, że dziecko pozostanie bez opieki na przystanku lub nie dotrze bezpiecznie do domu - wyjaśnia Łukasz Mikołaj Dziągwa, dyrektor Zarządu Transportu Miejskiego w Rzeszowie.

ZTM wskazuje więc na bezpieczeństwo jako najważniejszy argument za zmianą. Jednocześnie po dyskusji w Budziwoju konkretne lokalizacje mają zostać ponownie przeanalizowane. Spór dotyczy zatem nie samego istnienia przystanków, lecz tego, które z nich rzeczywiście powinny obowiązkowo zatrzymywać autobus przez całą dobę.

Przystanki na żądanie wprowadzono w lutym 2022 roku. Miały sprawić, że autobusy komunikacji miejskiej w Rzeszowie będą jeździć szybciej, a podróż będzie dla pasażerów bardziej komfortowa. Celem zmian była redukcja zużycia paliwa w autobusach oraz zmniejszenie kosztów eksploatacji taboru.

©℗

JEDLICZE, RZESZÓW

Serce trzyletniego Miecia będzie biło w innym dziecku

Kinga Dereniowska

Rodzice chłopczyka, który zmarł w wyniku wypadku w Jedliczu, postanowili, że przekażą jego serce innemu, potrzebującemu dziecku.

Ich syn uratuje też inne maluchy. - Dar życia. Nie ma nic piękniejszego, co można dać drugiemu człowiekowi - napisali przedstawiciele Centrum Medycznego „Medyk".

O tym wzruszającym geście poinformowali w sobotę, w poście na platformie społecznościowej. Rodzice chłopca są współpracownikami placówki.

- Przekazujemy tę informację dalej, bo chcemy, aby świat dowiedział się, jak wielkimi Bohaterami są Mieciu i Jego Rodzice - napisali przedstawiciele „Medyka". - Łącząc się z Rodziną w niewyobrażalnym bólu, pragniemy jednocześnie wyrazić nasz najgłębszy szacunek i podziw - podkreślają. - Choć ogrom tej tragedii odbiera nam słowa, nasze serca przepełniają wzruszenie i podziw. Mieciu na zawsze pozostanie w naszej pamięci, ale cząstka Niego będzie żyła także w tych, którym właśnie podarował szansę na życie.

Wypadek zdarzył się w miniony poniedziałek na terenie przedszkola w Jedliczu. Chłopczyka potrącił ambulans podczas zajęć dotyczących pierwszej pomocy. Pokazy prowadzili wykładowcy i studenci kierunku Ratownictwo medyczne Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Krośnie.

Chłopczyk z poważnym urazem głowy trafił do szpitala w Rzeszowie, zmarł w piątek.

Śledztwo w sprawie wypadku prowadzi Prokuratura Rejonowa w Krośnie. Na razie nikt nie usłyszał zarzutów. Po zdarzeniu do sprawy zostali zatrzymani kierowca pojazdu pokazowego oraz dwie opiekunki z przedszkola. Wszyscy po przesłuchaniu ich w charakterze świadków zostali zwolnieni. Jak informuje rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Krośnie prok. Marta Kolendowska-Matejczuk, z uwagi na dobro śledztwa oraz pokrzywdzonych dalsze informacje na tę chwilę nie będą udzielane.©℗

KRÓTKO

Rzeszów

To będą tylko ćwiczenia wojska i policji

W środę (28 października) żołnierze i policjanci przeprowadzą ćwiczenia operacyjne. Będą działać w godz. 10 - 16 na terenie Elektromontażu. Podczas ćwiczeń będą w umundurowaniu i będą korzystać z broni przystosowanej do użycia amunicji treningowej - barwiącej. Przedsięwzięcie ma charakter szkoleniowy. - Mieszkańcy nie powinni mylić zaplanowanych działań szkoleniowych z rzeczywistą sytuacją zagrożenia - informują organizatorzy ćwiczeń.

eprasa.pl 6b8162b209

REGION

Nie żyje Józef Lipień, legendarny zapaśnik

Marek Bluj

Znakomity zapaśnik w stylu klasycznym i trener. Legenda tej dyscypliny, reprezentacji Polski i Wisłoki Dębica. Był m.in. wicemistrzem olimpijskim z Moskwy oraz mistrzem świata z Teheranu. Miał 77 lat.

Urodził się 6 lutego 1949 r. w Jaczkowie na Dolnym Śląsku. Przez wiele lat był zawodnikiem Wisłoki Dębica, w której barwach odnosił duże sukcesy w kraju i na matach całego świata. Z bratem bliźniakiem Kazimierzem byli synonimem „złotej ery" dębickich i polskich zapasów.

Największym jego osiągnięciem był srebrny medal igrzysk olimpijskich w Moskwie w 1980 r. Wcześniej, w 1973 roku, zdobył tytuł mistrza świata w Teheranie. Dwukrotnie wywalczył wicemistrzostwo świata (1974, 1975), a także brązowy medal mistrzostw Europy (1978). 8-krotny mistrz Polski w wadze koguciej -1969, 1970 i piórkowej - 1974-1976, 1978, 1979, 1981. Czterokrotnie reprezentował Polskę na igrzyskach olimpijskich.

Po zakończeniu kariery sportowej w kraju (1981) pracował jako trener: w Danii (Frederikshaven 1983-1984), w Szwecji (Hörby 1984-1988) i Wisłoce Dębica (1997-2000), po czym przeszedł na rentę. Odznaczony m. in. dwukrotnie złotym Medalem za Wybitne Osiągnięcia Sportowe i Krzyżem Kawalerskim OOP (1983). ©℗



FOT. BARBARA GALAS

Józef Lipień miał duży udział w rozwoju polskiego sportu

0011603584

Pani dr Małgorzacie Gajdzie-Durlik
wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci
ŚP Mamy
składają
Rektor, Senat, pracownicy
WSPiA Rzeszowskiej Szkoły Wyższej

REKLAMA 0011590173

MPGK RZESZÓW
Zakład Usług Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
601 402 991 17 853 53 48
- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodni
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00
www.zupic.pl

PRZEMYŚL

Po pożarze parafianie zamawiają wyposażenie i zbierają pieniądze na remont kościoła

Wierni organizują zbiórki w okolicznych parafiach, szukają wykonawców i pozyskują darczyńców.

Łukasz Solski



FACEBOOK PARAFII

Parafianie podziękowali wszystkim osobom, które włączyły się w pomoc. Podkreślają, że każda wpłata i darowizna przybliża ich do celu, jakim jest odbudowa świątyni

Do pożaru kościoła pw. Matki Bożej Królowej Polski przy ul. Leszczynowej doszło w maju. Strażacy szybko opanowali ogień, jednak straty okazały się bardzo poważne. Ołtarz, ławki, obrazy i pozostałe elementy we wnętrzu nie nadają się do dalszego użytkowania. Uszkodzenia objęły również część konstrukcji i elementów wykończeniowych. Spłonęły drzwi, część zakrystii oraz fragmenty sufitu.

Ponad 150 tys. złotych na odbudowę

Mieszkańcy Kruhela Wielkiego prowadzą zbiórki pieniędzy w okolicznych parafiach. W relacjach na Facebooku informują o kolejnych kwotach przekazywanych na odbudowę. W kościołach w Grochowcach, Kniażycach i Witoszyńcach zebrano 6832 zł. Tydzień później w parafii Pikulice udało się zgromadzić 3343,50 zł. W parafii Maćkowice zebrano 3233 zł, a w parafii Buszkowice 3490 zł. Z kolei 27 września wierni z parafii Żurawica Górna przekazali 4226 zł. Początkiem października mieszkańcy Kruhela Wielkiego zebrali we własnej miejscowości 4150 zł.

Dzień później, podczas kwesty w parafii Bolestraszyce, uzyskano 4642 zł. Następne zbiórki odbyły się 18 października. W parafii Żurawica Dolna zebrano 7819 zł, natomiast w parafii Wyszatyce 4340 zł.

Część mieszkańców Kruhela Wielkiego zadeklarowała sfinansowanie konkretnych elementów kościoła. Dzięki temu pierwsze zamówienia są już zrealizowane lub przygotowywane.

Trzy okna do zakrystii zostały zasponsorowane przez mieszkańców. Zostały zamówione i opłacone. Pomoc zadeklarował także proboszcz, który ufundował kolejne okno. Montaż zaplanowano na listopad, po oczyszczeniu zakrystii. Trwają również przygotowania do wymiany okien w głównej części kościoła. Mają to być nowoczesne konstrukcje wybrane przez mieszkańców podczas zebrania. Po konsultacjach z różnymi producentami zdecydowano się zwrócić o wycenę do firmy Oknotrend. Dzięki zaangażowaniu jej właściciela cena została obniżona o co najmniej 4 tys. zł.

Okna w głównej części świątyni zostaną zamontowane dopiero po wymianie dachu. Podczas comiesięcznego zebrania mieszkańców kolejne osoby zadeklarowały pomoc. Jedna z rodzin zobowiązała się pokryć koszt jednego okna, a inna zadeklarowała sfinansowanie różnicy w cenie związanej z zaciemnieniem kolejnego.

Parafianie znaleźli również darczyńcę, który ufunduje obraz do ołtarza głównego. Ma to być kopia obrazu Matki Bożej, który znajdował się w kościele przed pożarem.

Drzwi z zachowanymi elementami z 1913 roku

Mieszkańcy zadbali także o przygotowanie nowych drzwi drewnianych. W tym celu nawiązali współpracę z firmą Pędziwiatr, zajmującą się ich produkcją. Projekt został wspólnie wybrany przez mieszkańców Kruhela Wielkiego.

Nowe drzwi mają zachować część historycznych elementów poprzedniej konstrukcji. Zostaną w nich wykorzystane mosiężne nity, kute zawiasy oraz stary zamek z klamką. Na zamku i klamce wybito rok 1913.

Właścicielka firmy obniżyła ostateczną cenę zamówienia o 4 tys. zł po zapoznaniu się z sytuacją parafii. Zgodziła się również na płatność w ratach, co ma ułatwić mieszkańcom pokrycie kosztów.

Montaż nowych drzwi będzie możliwy po wymianie dachu. Także w tym przypadku konieczne jest więc zachowanie odpowiedniej kolejności prac.

Najpierw zabezpieczenie kościoła i wymiana dachu

Obecnie mieszkańcy konsultują się z firmami, które mogłyby przeprowadzić rozbiórkę i wymianę pokrycia dachowego. To właśnie ten etap ma rozpocząć właściwe prace odbudowy po uzyskaniu pozwolenia na budowę.

Zanim jednak ruszą roboty związane z dachem, parafianie zdecydowali o zabezpieczeniu wnętrza świątyni przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. W tym celu we wnękach okiennych umieszczane są płyty, które mają ograniczyć wpływ deszczu i innych czynników zewnętrznych na zniszczone wnętrze.

Mieszkańcy muszą skoordynować kolejne działania z możliwościami finansowymi oraz dostępnością wykonawców. Zbiórki, darowizny i uzyskane rabaty pozwalają stopniowo przygotowywać następne elementy odbudowy.

Parafianie podziękowali wszystkim osobom, które włączyły się w pomoc. Podkreślają, że każda wpłata i każda zadeklarowana darowizna przybliża ich do celu, jakim jest odbudowa świątyni.

Śledztwo w sprawie pożaru zostało umorzone

Parafianie przekazali również informację dotyczącą postępowania prowadzonego po pożarze kościoła. Jak poinformowali w komunikacie, śledztwo zostało zakończone, a policja działająca pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Przemyślu umorzyła postępowanie.

W uzasadnieniu decyzji wskazano, że zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdza realizacji znamion przestępstwa.

eprasa.pl 6b8162b209

INWESTYCJE

Fabryka Pratt & Whitney w Rzeszowie za 100 mln dolarów ma być gotowa za dwa lata

Kinga Dereniowska

W nowym zakładzie będą powstawać zaawansowane elementy samolotów. Komponenty trafią m.in. do silników GTF, wykorzystywanych w samolotach Airbus A320 i Airbus A220.



FOT. PAWEŁ DUBIEL

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz koncernu RTX, samorządu oraz administracji rządowej

- Nasza technologia powoduje, że silniki P&W są wybierane jako główne źródło napędu samolotów komercyjnych i wojskowych - podkreślał dyrektor generalny Pratt & Whitney w Rzeszowie Piotr Owsicki. I dodał, że właśnie silniki z Rzeszowa są częścią samolotów F-35, które dbają o bezpieczeństwo polskiego nieba podczas nalotów Rosjan na Ukrainę. Zwrócił też uwagę, że inwestycja wpisuje się w obchody 50-lecia obecności przemysłowej koncernu RTX w Polsce oraz 25-lecia przekształceń dawnego WSK Rzeszów.

To, że inwestycja powstanie w Rzeszowie, nie było wcale takie pewne. Stolica Podkarpacia musiała o tę fabrykę konkurować z innymi lokalizacjami. - To nie przypadek, że zakład powstanie w Rzeszowie. Ta decyzja odzwierciedla zaufanie, jakim darzymy naszych pracowników, ich wiedzę, doświadczenie i sprawdzoną zdolność do osiągania wyników - mówił Jason Kosmas, dyrektor generalny z grupy RTX, do której należy Pratt & Whitney . - Dzisiaj stawiamy pierwszy krok w nowym rozdziale historii firmy - dodał.

Wojewoda Teresa Kubas-Hul podkreślała, że fabryka to też szansa dla środowiska akademickiego Politechniki Rzeszowskiej. Pozwoli to m.in. zatrzymać absolwentów na Podkarpaciu. - Tylko jeżeli inwestujemy w nowoczesne rozwiązania technologiczne, możemy mówić, że region się rozwija - przekonywała.

Marszałek Władysław Ortyl podkreślał, jak ważna jest decyzja o budowie tak dużej fabryki w Rzeszowie, biorąc pod uwagę obecną sytuację geopolityczną.

Radości z inwestycji nie krył prezydent Rzeszowa. - Aż mam dreszcze, jak pomyślę, jaki to historyczny moment dla naszego miasta - powiedział Konrad Fijołek.

Ratusz pomógł przedsiębiorstwu, przygotowując plan zagospodarowania przestrzennego dla fabryki, decyzję środowiskową oraz pozwolenia administracyjne, w tym pozwolenie na wycinkę drzew.

Po przemówieniach symbolicznie wbito łopaty pod inwestycję. Symbolicznie, ponieważ na terenie Pratt & Whitney nie można robić zdjęć ze względów bezpieczeństwa. Samorządowcy i przedstawiciele firmy wbili łopatę w specjalnie przygotowaną donicę w rozstawionym namiocie.

Hala ma mieć powierzchnię 9 tys. mkw. i według planów będzie gotowa w 24 miesiące. Da zatrudnienie 120 osobom. Rzeszowski projekt rozwijany jest równolegle z inwestycją koncernu w Columbus w USA o wartości 200 mln dolarów. Owsicki dodał, że pozwoli to grupie RTX na zwiększenie globalnych mocy produkcyjnych krytycznych komponentów o około 30 proc.

Pod budowę wycięto ponad 300 drzew. Rosły w tym miejscu od lat. W zamian wykonano już część nasadzeń zastępczych na terenie miasta. - To była dla nas bardzo trudna decyzja - podkreśla dyrektor rzeszowskiego Pratt & Whitney.

Pratt & Whitney to część amerykańskiego koncernu RTX, do którego należą również Collins Aerospace oraz Raytheon. Firma jest obecna w Polsce od 50 lat. RTX zatrudnia w kraju blisko 10 tys. osób, z czego ok. 4,5 tys. pracuje w samym Rzeszowie. ©℗

KULTURA

Znane literackie nazwiska na Świątecznych Targach Książki w Millenium Hall w Rzeszowie

Patrycja Reszko

13 i 14 listopada (piątek i sobota) Centrum Kulturalno-Handlowe Millenium Hall stanie się miejscem spotkań z literaturą, jej twórcami i wydawcami. W programie rozmowy o książkach, premierach, podróżach, emocjach, współczesnym świecie i kulisach pisarskiej pracy.



FOT. PATRYCJA RESZKO

Dodatkową przestrzenią spotkań autorskich będzie nowo otwarta Biblioteka Millenium, która od 19 października działa w MH

Wśród gości będzie Martyna Wojciechowska - podróżniczka, dziennikarka i autorka bestsellerów, która świętuje w tym roku 20. rocznicę zdobycia Mount Everestu. Z tej okazji ukazała się jej książka „Przesunąć horyzont. 20 lat później" - opowieść o odwadze, spełnianiu marzeń, determinacji i przekraczaniu własnych ograniczeń.

Z czytelnikami spotka się również Natalia de Barbaro, psycholożka i autorka bestsellerów „Czuła przewodniczka" oraz „Przędza". W najnowszej publikacji „Przejścia. Którędy do miłości" podejmuje temat odzyskiwania sprawczości, wewnętrznej wolności i budowania relacji z samym sobą.

Jakub Małecki, jeden z najbardziej cenionych współczesnych polskich pisarzy, autor powieści „Dygot", „Rdza", „Saturnin" i „Święto ognia" przyjedzie do Rzeszowa krótko po premierze swojej najnowszej książki „Chimera", do której prawa ekranizacyjne zostały już sprzedane.

Będzie też spotkanie z Januszem Leonem Wiśniewskim. W tym roku mija 25 lat od premiery kultowej „Samotności w sieci", a jubileuszowe wydanie książki stało się okazją do ponownego spojrzenia na historię jednej z najważniejszych polskich powieści ostatnich dekad.

Miłośników kulinariów zapewne zainteresuje spotkanie z pochodzącym z Rzeszowa Michałem Korkoszem, znanym szerzej jako Rozkoszny. Jeden z najpopularniejszych polskich twórców kulinarnych zaprezentuje najnowszą książkę „Słodkie Rozkoszne. Przepisy pełne przyjemności", wypełnioną pomysłami na desery, wypieki i słodkości.

Wśród lokalnych autorów gościem będzie Edward Marszałek, leśnik, ratownik ochotnik GOPR, przewodnik górski, działacz społeczny. Najnowszą książką Edwarda Marszałka jest „Sokoliki. Ludzie bieszczadzkiego lasu. Tom 2", o której będzie można porozmawiać podczas spotkania autorskiego.

Autor bestsellerowych kryminałów i powieści przygodowych, Zygmunt Miłoszewski, zaprezentuje najnowsze wydania swoich książek, natomiast Jacek Dehnel opowie m.in. o zbiorze „Historie łajdackie" oraz nowych wydaniach powieści „Lala" i „Saturn". Spotkania będą okazją nie tylko do rozmów o literaturze, ale również o niezależności twórczej i zmianach zachodzących na rynku wydawniczym.

30 lat od Nobla Wisławy Szymborskiej

Szczególne miejsce w programie zajmie spotkanie z Michałem Rusinkiem – pisarzem, tłumaczem i wieloletnim sekretarzem Wisławy Szymborskiej.

Autor opowie m.in. o swojej książce „Nic zwyczajnego. O Wisławie Szymborskiej", wydanej w nowej, rozszerzonej wersji, a także o najnowszej publikacji „Literatura od podszewki. Teorie pisania", poświęconej tajemnicom literatury i sztuce tworzenia.

Świąteczne Targi Książki nie zapominają również o najmłodszych odbiorcach. W programie znajdą się spotkania z autorami literatury dziecięcej i młodzieżowej, w tym z Emilią Kiereś – tegoroczną laureatką jednej z najważniejszych polskich nagród literackich dla młodych czytelników. Będzie to okazja do rozmów o książkach rozwijających wyobraźnię, wrażliwość i pasję do czytania. ©℗

eprasa.pl 6b8162b209

WOKÓŁ NAS

Powrót klasyki i boom na nowoczesność. Takie są teraz trendy na rynku zniczy

Wojciech Tatara

Na dużych rzeszowskich targowiskach wybór jest ogromny; od najprostszych, tradycyjnych zniczy za kilka złotych, przez modne lampiony, aż po nowoczesne modele wyposażone w panele solarne i fotowoltaiczne.



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Popularne są połączenia metalu i szkła, granitu i szkła oraz niestandardowe wzornictwo

Sprzedawcy z Podkarpackiego Centrum Hurtowego AGROHURT S.A. przy ul. Lubelskiej 4 w Rzeszowie zgodnie podkreślają, że kupujący coraz częściej zwracają uwagę nie tylko na wygląd, ale również na wygodę użytkowania i trwałość.

- W tym roku klienci są bardzo wymagający. Bardzo często szukają zniczy fotowoltaicznych, czyli takich ładowanych energią słoneczną. Dużą popularnością cieszą się też lampiony, do których można włożyć zarówno tradycyjny wkład, jak i elektryczny. Klienci zwracają uwagę również na ciepłą, żółtą barwę światła, przypominającą prawdziwy płomień - mówi Paulina, jedna ze sprzedawczyń.

Modne są znicze ze złotymi elementami. Zdaniem pani Pauliny jest to odpowiedź na wygląd współczesnych nagrobków, które często wykonane są z ciemnego kamienia z ozdobnymi, złotymi dodatkami. Popularnością cieszą się także modele o szerokiej podstawie oraz różnego rodzaju kapliczki i lampiony.

Największym hitem pozostają jednak znicze solarne i fotowoltaiczne. - Fotowoltaika to obecnie bardzo mocny trend. Takie znicze, jeśli są dobrze wykonane, mogą działać nawet przez pięć lat. Klienci kupują je najczęściej pojedynczo lub po dwie sztuki, bo są efektowne i nie ma potrzeby stawiania ich w większej liczbie - wyjaśnia sprzedawczyni.

Powrót dawnych wzorów

Choć nowoczesne rozwiązania zdobywają rynek, nie brakuje również klientów szukających klasyki. - Kolejny rok z rzędu numerem jeden są znicze solarne. Pojawia się coraz więcej modeli i są coraz lepszej jakości. Jednocześnie wracają stare wzory. Bardzo popularne stają się misy przypominające te sprzed kilkudziesięciu lat, często z otwartym płomieniem - dodaje pan Michał.

Kupujący zwracają też uwagę na materiały. Popularne są połączenia metalu i szkła, granitu i szkła oraz niestandardowe wzornictwo. Zainteresowanie budzą produkty nawiązujące do dawnych form, gdy kolorowe szkło było wytwarzane bezpośrednio w hutach. Teraz najczęściej jest ono malowane farbą i znicze te gorszej jakości po jakimś czasie blakną.

Ile kosztują znicze?

Najmniejsze, tradycyjne znicze można kupić już za ok. 2 złote. Bardziej ozdobne modele kosztują od 6 do 25 zł, a większe i bogato zdobione wersje osiągają ceny 40 zł i więcej. Wkłady parafinowe kosztują najczęściej od ok. 1,5 do 8 zł, w zależności od czasu palenia. Znicze fotowoltaiczne to wydatek rzędu 95-100 zł za standardowy model.

Najdroższe produkty, wykonane z granitu lub wyposażone w rozbudowane systemy solarne, kosztują nawet 200-300 zł.

Sprzedawcy radzą jednak, by przy zakupie kierować się nie tylko ceną. W przypadku tradycyjnych wkładów warto wybierać parafinę, która spala się równomiernie i nie pozostawia dużych zabrudzeń.

Kupując lampiony, dobrze zwrócić uwagę na odpowiednią wentylację oraz możliwość stosowania zarówno wkładów tradycyjnych, jak i elektrycznych.

©℗

W PLENERZE

Nowy mural Arkadiusza Andrejkowa w Rymanowie-Zdroju

Sabina Tworek

Arkadiusz Andrejkow wrócił do uzdrowiska, aby na filarze mostu w pobliżu sanatorium „Eskulap" namalować mural przedstawiający dziewczynkę pijącą ze szklanki mineralną wodę.



FOT. SABINA TWOREK

Inspiracją była fotografia ze zbiorów NAC

Nowy mural, którego inspiracją była fotografia ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego, to trzecia praca Arkadiusza Andrejkowa w Rymanowie-Zdroju. Artysta, znany z przenoszenia dawnych fotografii na ściany budynków, również tym razem postanowił nawiązać do przeszłości miejscowości i jej uzdrowiskowych tradycji.

Pomysł na mural narodził się podczas poprzedniej wizyty artysty w kurorcie. We wrześniu pracował w amfiteatrze na wodzie nad muralem przedstawiającym trzy kuracjuszki pijące wodę mineralną, z parkiem zdrojowym i dawną pijalnią w tle. Inspiracją do jego powstania była fotografia z lat 30. XX wieku. Artysta nie odwzorował jej jednak dosłownie - zmienił m.in. kolorystykę sukienek i wzbogacił kompozycję o elementy dawnej zabudowy uzdrowiska.

Podczas spaceru po Parku Zdrojowym dostrzegł miejsce, które zwróciło jego uwagę.

- Zauważyłem fajną ścianę koło fontanny, filar mostu. Bardzo ciekawe miejsce, niemal niewidoczne. Stwierdziłem, że zarezerwuję ją sobie na przyszłość - opowiada artysta.

Miesiąc później, 22 października, wrócił do uzdrowiska. Pierwotnie planował wykonać mural na surowej betonowej powierzchni. Na miejscu okazało się jednak, że filar został pokryty białym podkładem, co wymusiło zmianę koncepcji artystycznej.

Wrześniowy mural został ufundowany przez Gminę Rymanów w związku z obchodami 150-lecia odkrycia miejscowych źródeł mineralnych. Z kolei w sierpniu Andrejkow na zlecenie Uzdrowiska Rymanów S.A. namalował na sanatorium „Świtezianka" mural przedstawiający założycielkę kurortu.

Najnowszy mural na filarze mostu przy sanatorium „Eskulap" powstał we współpracy z Gminą Rymanów. ©℗

JASIONKA

Koreańczycy podarowali ambulans dla Medevac Hub

Krzysztof Kapica

Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej, prowadzące Medevac Hub w Jasionce, otrzymało od rządu Korei Południowej nowy ambulans.

PCPM zapewnia opiekę pacjentom ewakuowanym z Ukrainy przed ich transportem do szpitali w Europie. W przekazaniu ambulansu uczestniczyli m.in. ambasador Korei Południowej Tae Junyoul, wicewojewoda Wiesław Buż, wicemarszałek województwa Karol Ożóg oraz wiceprezydent Rzeszowa Maciej Ulita. Ambasador podkreślił, że Korea Południowa ze względu na własną historię rozumie potrzebę wspierania krajów dotkniętych wojną. Swoje zaangażowanie traktuje jako cegiełkę w budowaniu bezpiecznego świata i niesieniu nadziei ofiarom konfliktów zbrojnych. Ambulans kupiony dzięki finansowaniu Republiki Korei wesprze bezpieczny transport osób wymagających pomocy medycznej. To kolejne wsparcie dla ośrodka w Jasionce, który od 2022 roku stanowi ważny punkt na trasie ewakuacji medycznych z Ukrainy. ©℗



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Ambulans pomoże pacjentom ewakuowanym z Ukrainy w transporcie do szpitali w Europie

eprasa.pl 6b8162b209

RZESZÓW I OKOLICE

Sprawdzili, jak nas wożą komunikacją publiczną. Wnioski: pasażerów trzeba słuchać

Andrzej Pięs

Najwyższa Izba Kontroli przeanalizowała, jak działa transport publiczny w Rzeszowie i trzech pobliskich gminach. Wniosek: jest dobrze choć nie bez zastrzeżeń.

Rośnie liczba pasażerów korzystających z Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Rzeszowie: z 14 927,5 tys. w roku 2020 do 27 089,8 tys. w roku 2024 - podaje precyzyjnie opublikowany właśnie raport NIK.

Rośnie też liczba pojazdów poruszających się ulicami miasta, co dla ich użytkowników stanowi problem (korkowy), ale i dla Zarządu Transportu Miejskiego wyzwanie. Im większy tłok na drogach, tym większe problemy z utrzymanie punktualności kursów autobusów miejskich. Izba zwraca uwagę, że odpowiadający za transport miejski ZTM wprawdzie na bieżąco kontrolował i próbował wyegzekwować realizację rozkładów jazdy, jednak „nie doprowadził w okresie objętym kontrolą (styczeń 2022 – czerwiec 2025) do poprawy współczynnika punktualności komunikacji, który był na stosunkowo niskim poziomie około 75 proc". Co znaczy, że co czwarty autobus miejski zjawiał się i odjeżdżał z przystanku zgodnie z rozkładem.

Najcięższy zarzut Izby wobec miejskiego przewoźnika w Rzeszowie dotyczy zaniechania zbierania informacji od pasażerów, co do ich oczekiwań wobec zbiorowego transportu miejskiego. - ZTM tylko raz - w lutym 2023 r. - zwrócił się do rad osiedli w sprawie zmieniających się potrzeb transportowych – przytacza raport NIK. - Działanie to było spowodowane planowaną na maj 2023 r. dużą zmianą w siatce połączeń komunikacji miejskiej.

Dyrektor ZTM wyjaśnił inspektorom, że „zasady gromadzenia informacji od mieszkańców oraz użytkowników transportu drogowego nigdy nie były regulowane wewnętrznymi procedurami", bo „przepisy nie wymagają wprowadzenia tego typu procedury w naszej organizacji".

Efektem takiej polityki komunikacji z pasażerami był np. gwałtowny protest z początku 2026 r. po planowanej przez ZMT likwidacji linii 3 i 30, które łączyły osiedla w rejonie ulic Mikołajczyka, Ofiar Katynia i Krakowskiej z centrum miasta.

NIK dostrzegł też „niegospodarne wydatkowanie kwoty 153 442,5 zł na opracowanie koncepcji optymalizacji oferty przewozowej rzeszowskiej komunikacji miejskiej, która nie została wdrożona".

Generalnie: NIK chwali jakość rzeszowskiego transportu miejskiego, choć zaleca poprawę punktualności autobusów komunikacji miejskiej i „prowadzenie badań i analiz potrzeb przewozowych w publicznym transporcie zbiorowym, w tym z uwzględnieniem potrzeb osób niepełnosprawnych i osób o ograniczonej zdolności ruchowej".

Niemal żadnych zastrzeżeń wobec transportu zbiorowego, jaki oferują pasażerom gminy Sokołów Małopolski, Krasne i Trzebownisko, bo i te NIK skontrolowała.

We wszystkich trzech operatorem był Związek Gmin „Podkarpacka Komunikacja Samochodowa" (w Krasnem także rzeszowskie MPK). ©℗

AUTOREKLAMA



REKLAMA 0011602329

AB.6740.8.11.2026 Nisko, 19 października 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311)

STAROSTA NIŻAŃSKI ZAWIADAMIA

na wniosek Zarządu Powiatu Niżańskiego z/s Plac Wolności 2, 37-40O Nisko zostało wszczęte postępowanie administracyjne znak AB. 6740.8.11.2026 w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Przebudowa drogi powiatowej Nr 1037 R Zdziary – Mostki Bukowa"

rodzaje obiektów bądź robót realizowanych w ramach ww. inwestycji: Budowa minironda wraz z odwodnieniem, budowa chodników, dróg dla pieszych i rowerów, przebudowa istniejącej nawierzchni bitumicznej wraz z poszerzeniami, wykonie 24 zjazdów zwykłych na posesje i działki przyległe, wykonie Miejsca Obsługi Rowerzystów (MOR) wraz z infrastrukturą towarzyszącą.

z lokalizacją na działkach objętych projektowanymi liniami rozgraniczającymi pas drogowy - jednostka ewidencyjna **181202_2 Jarocin**, obręb ewidencyjny **0008, Jarocin**:

1. działki istniejącego pasa drogowego lub zajmowane pod pas drogowy w całości nr ewid.: 645/1, 604, 645/2, 908, 910, 782, 2154
2. działki zajmowane pod pas drogowy w wyniku dokonania podziału (wytłuszczoną czcionką zaznaczono działki powstałe w wyniku podziału – przeznaczone pod inwestycję) nr ewid.:
   829/5 powstała w wyniku podziału działki 829/3 na działki nr **829/5,** 829/6;
   830/3 powstała w wyniku podziału działki 830/1 na działki nr **830/3**, 830/4;
   831/3 powstała w wyniku podziału działki 831/1 na działki nr **831/3,** 831/4;
   907/21 powstała w wyniku podziału działki 907/13 na działki nr **907/21,** 907/22;
   763/2 powstała w wyniku podziału działki 763 na działki nr **763/1**, 763/2;
   911/4 powstała w wyniku podziału działki 911/2 na działki nr **911/4**, 911/5;
   912/1 powstała w wyniku podziału działki 912 na działki nr **912/1,** 912/2;
   915/3 powstała w wyniku podziału działki 915/1 na działki nr **915/3,** 915/4;
   915/5 powstała w wyniku podziału działki 915/2 na działki nr **915/5,** 915/6;
   916/1 powstała w wyniku podziału działki 916 na działki nr **916/1**, 916/2;
   765/5 powstała w wyniku podziału działki 765/3 na działki nr **765/5,** 765/4;
   771/5 powstała w wyniku podziału działki 771/3 na działki nr **771/5**, 771/4;
   923/5 powstała w wyniku podziału działki 923/3 na działki nr **923/5**, 923/4;
   923/7 powstała w wyniku podziału działki 923/2 na działki nr **923/7**, 923/6;
   923/9 powstała w wyniku podziału działki 923/1 na działki nr 923/9**,** 923/8;
   919/1 powstała w wyniku podziału działki 919 na działki nr **919/1**, 919/2;
   781/3 powstała w wyniku podziału działki 781/1 na działki nr **781/3**, 781/4;
   781/5 powstała w wyniku podziału działki 781/2 na działki nr **781/5,** 781/6;
   789/1 powstała w wyniku podziału działki 789 na działki nr **789/1**, 789/2;
   785/1 powstała w wyniku podziału działki 785 na działki nr **785/1**, 785/2;
   786/1 powstała w wyniku podziału działki 786 na działki nr **786/1**, 786/2;
3. działki, na których wyznaczono teren niezbędny dla planowanych obiektów i robót budowanych; jednostka ewidencyjna **181202_2 Jarocin,** obręb ewidencyjny **0008, Jarocin**:
   604, 332.

Zainteresowani mogą w terminie 14 dni od daty ogłoszenia obwieszczenia zapoznać się z projektem budowlanym i dokumentami dotyczącymi wydania decyzji jw., w budynku Starostwa Powiatowego w Nisku, Plac Wolności 15, pokój nr 4, w dni robocze w godzinach pracy Urzędu: 7^{30}– 15^{30} lub uzyskać informacje w przedmiotowej sprawie pod telefonem: 158415407 w. 211 i w tym terminie złożyć swoje wnioski i zastrzeżenia.

REKLAMA 0011602971

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI „WILIMEX" SP. Z O.O. W UPADŁOŚCI SPRZEDA W TRYBIE PRZETARGU PISEMNEGO OFERTOWEGO

wchodzącą w skład masy upadłości zorganizowaną część przedsiębiorstwa upadłego (dalej jako: zorganizowana część przedsiębiorstwa lub ZCP), do której należą:

1) prawo własności do nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkami i budowlami zakładu produkcyjnego WILIMEX Sp. z o.o. zlokalizowanej w miejscowości Groble, gmina Jeżowe, pow. niżański, woj. podkarpackie, na działce o nr ewid. 1843, 1845/2, obręb 0005 – Groble [składnik masy upadłości nr 2.1], dla której Sąd Rejonowy Nisku IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr TB1N/00055940/7 (dalej jako: Nieruchomość) za cenę sprzedaży nie niższą niż 3.416.400,00 zł (słownie: trzy miliony czterysta szesnaście tysięcy czterysta złotych 00/100];

2) środki trwałe (ruchomości) - grupa 5 Klasyfikacji Środków Trwałych, to jest: okleiniarka HOMAG Ambition 2260, piła panelowa HOLZMA OPTIMAT HPP 250/31/31, centrum obróbcze CNC do drewna z agregatem okleinującym OPTIMAT BAZ222/60/K, transporter powrotny LIGMATECH ZHR05/L/075 - BOOMERANG, linia lakierowania natryskowego CEFLA - [składniki masy upadłości od nr 1.1 do nr 1.6] (dalej jako: Ruchomości) za cenę sprzedaży nie niższą niż 1.002.900,00 zł (słownie: jeden milion dwa tysiące dziewięćset złotych 00/100).

Łączna cena sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa upadłego nie może być niższa niż 4.419.300,00 zł (słownie: cztery miliony czterysta dziewiętnaście tysięcy trzysta złotych 00/100).

1. **Przedmiotem przetargu jest zorganizowana część przedsiębiorstwa upadłego.**
2. **Operaty szacunkowe sporządzone przez Biegłego Sądowego z zakresu szacowania nieruchomości oraz wyceny ruchomości: wycena maszyn i urządzeń oraz pozostałych środków technicznych Jerzego Barańskiego, Rzeczoznawca Majątkowy nr uprawnień 3842, z dnia 10 czerwca 2026 roku są udostępnione do wglądu u syndyka (artur.ziobro@op.pl, tel. 502 184 603**) oraz w aktach sprawy o sygn. akt: RZ1Z/GUp/11/2025 (dokumenty nr RZ1Z/GUp/11/2025/28 i RZ1Z/GUp/11/2025/29) prowadzonych w systemie teleinformatycznym „Krajowy Rejestr Zadłużonych".
3. **Cena wywoławcza przedmiotu w przetargu wynosi 4.419.300,00 zł (słownie: cztery miliony czterysta dziewiętnaście tysięcy trzysta złotych 00/100). Do ceny sprzedaży zostanie dodany podatek od czynności cywilnoprawnych.**
4. **Oferty należy składać do Sądu Rejonowego w Rzeszowie na adres: ul. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów.**
5. **Termin składania ofert: do dnia 10 grudnia 2026 roku – godz. 15:00** (liczy się data wpływu oferty).
6. Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna być umieszczona w zamkniętej kopercie, którą należy umieścić w drugiej, większej kopercie. Każda z tych kopert powinna być zaadresowana do Sądu wraz z podaniem sygnatury akt: RZ1Z/GUp/11/2025 oraz dopiskiem: „NIE OTWIERAĆ – OFERTA PRZETARGOWA w postępowaniu upadłościowym Wilimex Sp. z o.o. w upadłości > sygn. akt: RZ1Z/GUp/11/2025" i zawierać dokładne oznaczenie składającego ofertę.
7. **Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 100.000,00 zł (słownie: sto tysięcy złotych 00/100).**
8. **Wadium należy wpłacić do dnia 10 grudnia 2026 roku przelewem na rachunek bankowy masy upadłości o numerze: 06 8436 0003 0000 0026 9929 0001 w Mikołowskim Banku Spółdzielczym** z dopiskiem „Przetarg – Wilimex Sp. z o.o. > sygn. akt: RZ1Z/GUp/11/2025", przy czym liczy się faktyczny termin uznania kwoty ww. wadium na ww. rachunek bankowy.
9. **Posiedzenie jawne w przedmiocie otwarcia i wyboru ofert odbędzie się w dniu 14 grudnia 2026 roku, godz. 13:30, sala nr 7 w budynku Sądu Rejonowego w Rzeszowie, ul. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów.**
10. Jeśli została złożona więcej niż jedna oferta spełniająca warunki przetargu, syndyk może po otwarciu ofert zarządzić przeprowadzenie aukcji (przetarg ustny).
11. Wadium wpłacone przez oferenta, którego wybrano, podlega zarachowaniu na poczet ceny nabycia. W przypadku, gdy oferent, którego wybrał syndyk, będzie uchylał się od podpisania umowy sprzedaży przedmiotu przetargu w formie aktu notarialnego i nie podpisze umowy w terminie do dnia 31 stycznia 2027 roku, wadium wpłacone przez oferenta ulega przepadkowi na rzecz masy upadłości.
12. Potrącenie wierzytelności przysługującej kupującemu wobec upadłego z wierzytelnością z tytułu ceny nabycia jest niedopuszczalne.
13. Cena zakupu musi zostać uiszczona na rachunek masy upadłości co najmniej na 1 (jeden) dzień przed zawarciem umowy sprzedaży, wyłącznie w formie przelewu na rachunek bankowy masy upadłości. Nabywca ponosi wszelkie koszty, podatki i opłaty związane z zawarciem umowy w formie aktu notarialnego, w tym opłaty za zaświadczenia, wypisy, świadectwa, itp.

eprasa.pl 6b8162b209

SAMORZĄD

Dwukadencyjność zostaje. Połowa włodarzy nie będzie mogła wystartować w kolejnych wyborach

Wojciech Tatara

Dwóch głosów zabrakło do zniesienia dwukadencyjności wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Sejm odrzucił projekt PSL zakładający likwidację obowiązujących od 2018 roku ograniczeń.



FOT. ANNA KACMARZ

Sejm uznał, że mieszkańcy mogą wybierać swoich włodarzy, ale nie bez końca

Za zniesieniem limitu dwóch kadencji zagłosowało 213 posłów, przeciw było 215, od głosu wstrzymało się 9, a 23 nie wzięło udziału w głosowaniu. Decyzja ma ogromne konsekwencje dla samorządów - po wyborach w 2029 roku stanowiska będzie musiało opuścić ponad 60 proc. obecnie urzędujących włodarzy w Polsce. W regionie szacunki mówią o około połowie wójtów, burmistrzów i prezydentów miast.

Zwolennicy zmian argumentowali, że to mieszkańcy powinni decydować, jak długo chcą powierzać władzę konkretnemu samorządowcowi. Przeciwnicy odpowiadali, że ograniczenie liczby kadencji chroni przed powstawaniem lokalnych układów i nadmierną koncentracją władzy.

Gmina to nie serial „Ranczo"

Jednym z przeciwników utrzymania obecnych przepisów jest wójt Chmielnika Krzysztof Grad, który od 2004 roku stoi na czele sąsiadującej z Rzeszowem gminy.

- Rozumiem jeszcze samą zasadę ograniczenia do dwóch kadencji, ale nie jestem w stanie zaakceptować uzasadnienia, że w samorządach dochodzi do jakiegoś zabetonowania czy tworzenia lokalnych układów. To obraz samorządu zaczerpnięty z serialu „Ranczo", a nie z rzeczywistości - mówi.

Wójt podkreśla, że mieszkańcy wielokrotnie weryfikują samorządowców przy urnach. - Do dziś mieszkam w Rzeszowie, a od 2004 roku mieszkańcy wybierają mnie na wójta. Nie mam w urzędzie żadnych krewnych, nie mamy samorządowych spółek obsadzanych przez znajomych. Krzywdzące jest uogólnianie, że wszędzie powstają układy. O tym, kto ma być wójtem czy burmistrzem, powinni decydować mieszkańcy. Jeśli ktoś się nie sprawdza, po prostu przegrywa wybory - przekonuje wójt gminy Chmielnik.

- W skali kraju ponad połowa samorządowców nie będzie mogła kandydować. Jest też takie niebezpieczeństwo, że osoba w wieku 40 czy 50 lat, mająca stabilną pracę, nie będzie chciała rezygnować z dotychczasowej kariery tylko po to, by przez jedną czy dwie kadencje być wójtem. Potem pozostaje problem powrotu na rynek pracy i szukania zatrudnienia do emerytury - wskazuje Zygmunt Frańczak, wieloletni burmistrz Dynowa, cieszący się w swoim mieście dużym poparciem.

Mieszkańcy już dziś potrafią rozliczać swoich włodarzy bez obowiązywania ograniczeń narzuconych z góry.

- W ostatnich wyborach w naszym regionie zmieniło się wielu samorządowców, mimo że nie działała jeszcze dwukadencyjność. To pokazuje, że mieszkańcy sami potrafią ocenić, czy ktoś dobrze wykonuje swoją pracę - podkreśla burmistrz Frańczak.

„Demokracja działa"

Jednym ze zwolenników zniesienia dwukadencyjności był poseł PSL Adam Dziedzic, który przez 16 lat sam pełnił funkcję wójta gminy Świlcza. Jego zdaniem utrzymanie obecnych przepisów jest niepotrzebną ingerencją państwa w samorządność i ogranicza mieszkańcom możliwość wyboru kandydatów, których darzą największym zaufaniem.

- Demokracja działa. W ostatnich wyborach wielu wójtów, burmistrzów i prezydentów przegrało. Nie ma potrzeby tworzenia dodatkowych ograniczeń. Nie potrafię zrozumieć, dlaczego mieszkańcy nie mogą po raz trzeci wybrać dobrego wójta czy burmistrza, natomiast bez żadnych ograniczeń można wielokrotnie wybierać posłów, senatorów, marszałków województw czy starostów. Jeśli ktoś uważa, że kadencyjność jest potrzebna dla jakości życia publicznego, to powinna ona obowiązywać wszystkich, a nie tylko jedną grupę osób - podkreśla poseł Adam Dziedzic.

Podobnego zdania jest podkarpacki poseł KO Zdzisław Gawlik.

- O tym, kto jest wójtem, burmistrzem czy prezydentem, powinni decydować ludzie, a nie ktoś oddalony o setki kilometrów. Jeśli chcemy stosować zasadę dwukadencyjności, to powinna ona obowiązywać wszystkich, również parlamentarzystów - mówi poseł Gawlik.

Inaczej sprawę oceniają posłowie PiS, którzy popierają wprowadzone przez siebie zmiany.

- Dwukadencyjność wprowadza elementarną uczciwość i pewną higienę do samorządu. Nikt nie powinien być „przyspawany" do stanowiska wójta, burmistrza czy prezydenta miasta. Dwie kadencje to wystarczająco dużo czasu, by zrealizować swój program i pokazać efekty pracy. W wielu miejscach w Polsce można odnieść wrażenie, że niektórzy są już „z zawodu" burmistrzami czy wójtami. To nie jest zdrowa sytuacja dla demokracji. Dwukadencyjność ma zapewnić dopływ nowych ludzi, nowych pomysłów i nowych energii do samorządu - twierdzi poseł PiS Marcin Warchoł.

©℗

ZDROWIE

Pacjenci pytają, a szczepionek brak. I nikt nie wie, dlaczego nie ma preparatów

Bogdan Hućko

W aptece przy ul. Grunwaldzkiej w Jarosławiu szczepionki skończyły się już dawno. - Codziennie sprawdzamy w każdej hurtowni i nic – mówi farmaceutka.

- Jeżeli chodzi o Vaxigrip, Influvac to są problemy. Natomiast jeżeli chodzi o Efluelde, która jest płatna dla pacjentów, to nie ma problemów. Można ją zamówić z dnia na dzień. Szczepionki Infuvac, takie mamy informacje, nie będzie już do końca sezonu, a Vaxigrip ma się podobno pojawić - powiedziano nam w aptece Gemini przy pl.Żwirki i Wigury w Jaśle.

W aptece Dr. Max przy ul. Czajkowskiego w Krośnie w tym sezonie mieli dwie dostawy szczepionek, ale rozeszły się błyskawicznie. - Jest duże zainteresowanie, wiele osób pyta, nie jesteśmy w stanie im nic obiecać - mówią w aptece.

Z takimi samymi pytaniami mają do czynienia codziennie w aptece przy ul. Sportowej w Przemyślu i nie wiedzą, co odpowiedzieć klientom.

Farmaceuci tłumaczą, że nie mogą zrobić dużych zapasów, bo szczepionki mają terminy ważności, a ponadto na każdy sezon grypowy są inne.

Dla kogo darmowa szczepionka?

Szczepienie przeciw grypie nie jest obowiązkowe. Lekarze jednak zalecają, że to najskuteczniejsza metoda ochrony przed grypą. W sezonie 2026/27 bezpłatne szczepionki są dla dzieci po ukończeniu szóstego miesiąca życia do 18 lat oraz dla osób powyżej 65 lat i kobiet w ciąży i połogu. Natomiast wszyscy dorośli od 18. do 64. roku życia mogą skorzystać z 50-procentowej refundacji na receptę.

W tym sezonie, żeby skorzystać z darmowej szczepionki, nie wystarczy sam dowód osobisty. Musimy mieć receptę ze specjalnym oznaczeniem: S (seniorzy), DZ (dzieci i młodzież), C (kobiety w ciąży i w połogu). Receptę na darmowy preparat może wystawić lekarz oraz uprawniony farmaceuta w aptece.

Gdzie można się zaszczepić?

Zależy to od wieku pacjenta. Seniorzy i kobiety w ciąży mogą przyjąć szczepionkę w swoich przychodniach (POZ) lub w aptece, jeżeli ta placówka ma umowę z NFZ na prowadzenie szczepień. Zastrzyk może wykonać lekarz, pielęgniarka lub farmaceuta z uprawnieniami do szczepienia.

Natomiast dzieci i młodzieży poniżej 18. roku życia mogą być szczepione tylko w gabinecie lekarskim przez pediatrę lub lekarza rodzinnego.

Wiodącymi miejscami, gdzie wiele osób szczepi się, są apteki. Jak przekazał nam Rafał Śliż, rzecznik prasowy Podkarpackiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Rzeszowie, w województwie podkarpackim są 123 punkty szczepień w aptekach.

Farmaceuci mający uprawienia do wykonywania szczepień muszą wcześniej przejść kilka etapów kursów, szkoleń i warsztatów. Mają uprawnienia do 26 rodzajów szczepień, a wielu z nich także ukończone kursy z medycyny podróży.

- W tym roku apteki wykonały 1550 szczepień przeciwko grypie – przekazał Rafał Śliż. - Narodowy Fundusz Zdrowia nie sprawuje nadzoru nad ilością szczepionek w aptekach - dodał rzecznik podkarpackiego oddziału NFZ.

Pół miliona więcej

Według danych Ogólnopolskiego Programu Zwalczania Chorób Infekcyjnych, w minionym sezonie 2025/26 zaszczepiło się w naszym kraju 2,3 mln osób, o ponad pół miliona więcej niż rok wcześniej. Jest to kilkakrotnie niższy wynik niż w wielu krajach europejskich. Z raportu OECD w 2025 r. wynika, że przeciw grypie najwięcej seniorów, bo 78 proc. szczepi się w Danii i Wielkiej Brytanii, Irlandii (76 proc.) i Portugalii (72).

Według zaleceń Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) w każdym sezonie przeciwko grypie powinno zostać zaszczepionych co najmniej 75 proc. osób powyżej 65. roku życia. Wtedy jest gwarancja, że seniorzy unikną ciężkiego przebiegu choroby czy przedwczesnego zgonu.

©℗

eprasa.pl 6b8162b209

INWESTYCJE

Rynek w Krośnie jak plac budowy. Mieszkańcy narzekają, urząd miasta tłumaczy

Ewa Gorczyca

Charakterystyczne metalowe panele to znak, że na głównym placu miasta trwają prace budowlane. Ale nie wszyscy mieszkańcy akceptują ten widok. Narzekają, że wygrodzenia psują klimat Rynku.

Pierwsze konstrukcje, które miały być wstępem do realizacji projektu „zielonej metamorfozy Rynku", pojawiły się w połowie lata. Krośnianie narzekali, że czas na rozpoczęcie prac wybrano wyjątkowo niefortunnie. Miasto przygotowywało się do dwóch spektakularnych wydarzeń: sierpniowego Festiwalu Karpackie Klimaty i wrześniowych Balonowych Mistrzostw Świata. To oczywiste, że podczas tych imprez starówka tętni życiem, a obie imprezy przyciągną do Krosna tłumy przyjezdnych. Krytycy poczynań urzędu mówili, że oszpecony blaszanymi panelami Rynek nie będzie dobrą wizytówką.



FOT. EWA GORCZYCA

Krośnieński Rynek po raz kolejny zmieni swój wygląd. Będzie więcej drzew

Jak długo to jeszcze potrwa?

Władze miasta tłumaczyły wówczas, że przed przystąpieniem do posadzenia na placu drzew, archeolodzy muszą sprawdzić, co kryje się pod ziemią, na wytypowanych stanowiskach. A z nasadzeniami trzeba zdążyć przed zimą. Stąd taki a nie inny harmonogram prac. Zapewniano też, że utrudnienia nie będą duże, a roboty będą przeprowadzone sprawnie.

- Jak długo to jeszcze potrwa? - te pytania padają coraz częściej.

Bo zagrodzony obszar rozkopanego placu powiększył się, a magistrat zapowiada kolejne wygrodzenia.

Takich zabezpieczeń wymagają nie tylko prace archeologiczne. Także prace związane z nasadzeniami drzew. Firma, która tym się zajmuje, musi wykonać systemy nawadniające pod płytą Rynku.

Obecnie prace prowadzone są we wschodniej części Rynku, w rejonie północnej pierzei. Te prace – jak przekazuje krośnieński magistrat – są już na finiszu.

Kolejne wygrodzenie zostanie zlokalizowane w rejonie drzewa przy fontannie.

- Prace w tym obszarze planowane są do 30 października - informuje Joanna Sowa, rzeczniczka Urzędu Miasta.

Miasto zdecydowało, że stare drzewa, rosnące na Rynku, świerki i akcje, zostaną. Przy nich też już zaczęto prace. Otaczające je kamienne murki z siedziskami mają być odnowione.

- Wygrodzenia są niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa podczas prowadzenia robót rozbiórkowych i ziemnych, a także w celu ograniczenia uciążliwości dla otoczenia, związanych z realizowanymi pracami - tłumaczy Joanna Sowa.

12 klonów polskich

W ramach zielonej transformacji na Rynku przybędzie 12 drzew. Wszystkie jednego gatunku - klon polski. Pojawią się wzdłuż północnej i południowej pierzei. Zniknie za to jabłoń obok fontanny i rabata z siedziskiem wokół niej: drzewo choruje, dlatego zdecydowano o jego wycięciu.

Nowe drzewa będą otoczone kratownicami. Odpowiednie nawodnienie ma zapewnić automatyczny system sterujący.

To nie jedyne prace, których efektem ma być nowe oblicze krośnieńskiej starówki. Mieszkańcy mogą też spodziewać się utrudnień związanych z pracami przy montażu instalacji iluminacji obiektów zabytkowych. Podświetlenie ma podkreślić architekturę najciekawszych budynków, jak wieża farna czy kamienice na starówce. ©℗

KRAJ/ŚWIAT

Związek Ukraińców w Polsce sprzeciwia się uchwale Lwowskiej Rady Obwodowej

opr. Luks

Zarząd Główny organizacji wystosował list otwarty do przewodniczącego Lwowskiej Rady Obwodowej Jurija Choloda oraz radnych.

20 października Lwowska Rada Obwodowa podjęła uchwałę dotyczącą ustanowienia 2027 rokiem poświęconym generałowi Romanowi Szuchewyczowi, Ukraińskiej Powstańczej Armii oraz Ołehowi Olżyczowi. Decyzja spotkała się z krytyką Zarządu Głównego Związku Ukraińców w Polsce. Organizacja zrzesza obywateli Polski narodowości ukraińskiej. Zajmuje się pielęgnowaniem ukraińskiego dziedzictwa i rozwijaniem tożsamości tej społeczności. Angażuje się też w działania na rzecz obywateli Ukrainy, którzy znaleźli schronienie i dom w Polsce.

W liście przedstawiciele związku wyrazili dezaprobatę wobec przyjętej uchwały. Ich zdaniem decyzje dotyczące pamięci historycznej powinny uwzględniać wrażliwość sąsiadów, zwłaszcza w kontekście trudnych wydarzeń ze wspólnej przeszłości Polski i Ukrainy. Autorzy apelu podkreślają, że w obliczu rosyjskiej agresji na Ukrainę szczególnego znaczenia nabierają sojusz obu państw oraz współpraca ich społeczeństw. Zwracają uwagę, że budowanie wzajemnego zaufania wymaga szacunku i zrozumienia, również w kwestiach historycznych, które pozostają przedmiotem sporów.

W ocenie związku decyzje nieuwzględniające wrażliwości sąsiadów mogą osłabiać relacje między narodami i utrudniać wspólne działania. Organizacja apeluje do władz obwodu lwowskiego o unikanie kroków, które mogłyby zaostrzyć stosunki polsko-ukraińskie.

Zwrócono również uwagę na sytuację Ukrainy, która od początku rosyjskiej inwazji mierzy się z atakami na swoje terytorium. Zdaniem autorów apelu spory dotyczące pamięci historycznej mogą odciągać uwagę opinii publicznej od codziennych bombardowań i ich ofiar.

Związek ostrzega także przed konsekwencjami, jakie konflikty historyczne mogą mieć dla społecznego wsparcia Ukrainy. Według autorów listu takie sytuacje wykorzystują środowiska niechętne Ukrainie, które opowiadają się za ograniczeniem pomocy dla jej obrony i próbują zniechęcać innych do udzielania wsparcia.

Organizacja podkreśla znaczenie pracy prowadzonej przez oddolne inicjatywy społeczne na rzecz pojednania. Jak zaznaczono w liście, ich celem jest budowanie relacji, w których przeszłość nie będzie przeszkodą w kształtowaniu wspólnej przyszłości.

Autorzy apelu przekonują, że pojednanie jest procesem wymagającym wrażliwości i zaangażowania obu stron. Uważają, że powinno ono pozostać jednym z priorytetów w relacjach między Polakami a Ukraińcami. Podkreśla, że współpraca obu krajów ma bezpośrednie znaczenie dla bezpieczeństwa Europy Środkowej. Wskazują Federację Rosyjską jako zagrożenie dla Polski, Ukrainy i całego kontynentu.

Apelują do władz obwodu lwowskiego o odpowiedzialność i uwzględnianie konsekwencji podejmowanych decyzji dla stosunków dwustronnych. Podkreślają, że to współpraca, a nie partykularne interesy, daje obu narodom większą siłę w obliczu trwającej wojny.

RZESZÓW

Podkarpacka Nowa Nadzieja chce zerwania partnerstwa

Andrzej Pleś

Konfederaci z Nowej Nadziei złożyli w rzeszowskim ratuszu petycję, w której oczekują od władz miasta formalnego zerwania umowy partnerskiej ze Lwowem, a nim ono wejdzie w życie - zawieszenie wszelkiej współpracy z ukraińskim miastem.

Rzeszowska Nowa Nadzieja zaapelowała do władz miasta o podjęcie uchwały, ustanawiającej 2027 Rokiem Pamięci Ofiar Zbrodni OUN - UPA. Nadto wstrzymanie jakiejkolwiek pomocy finansowej, rzeczowej i organizacyjnej z budżetu Rzeszowa dla obwodu lwowskiego do czasu uchylenia przez LRO „uchwały gloryfikującej Romana Szuchewycza i OUN - UPA". - Nie ma miesiąca, kwartału, by Ukraińcy nie obrażali nas, a ukraińscy politycy nie dolewali oliwy do ognia i ostentacyjnie manifestowali niechęć do naszego państwa i narodu - tłumaczył zasadność petycji Jakub Czarnota, prezes okręgu rzeszowskiego.

Wytłumaczył też, dlaczego domaga się zerwania partnerstwa z miastem Lwów, choć uchwałę podjęła Lwowska Rada Obwodowa. - Działania na poziomie samorządu miejskiego są spójne z duchem tej haniebnej uchwały. Lwów jest centrum, jest prawdziwą wylęgarnią wołyńskich negacjonistów, to we Lwowie stawiane są pomniki Szuchewycza i Bandery, w tym mieście znajduje się muzeum, w którym podziwiać można m.in. wystawę poświęconą bohaterskiej działalności UPA, to na Cmentarzu Łyczakowskim znajduje się obelisk upamiętniający bohaterskie dywizje Waffen - SS „Galizien" - mówił.

Podkarpacka Nowa Nadzieja zamierza podjąć w tej kwestii działania także na forum sejmiku wojewódzkiego. - Chcemy przekonać radnych do podjęcia uchwały potępiającej tę haniebną uchwałę rady obwodu lwowskiego i wzywającą tę radę do natychmiastowego uchylenia podjętej przez nią uchwały - zapowiedział Adam Berkowicz. - Będziemy apelować do sejmiku, aby wszelka pomoc udzielana obwodom w Ukrainie zawierała adnotację o naszych oczekiwaniach: zgody na ekshumacje i zaniechania wychwalania Bandery i UPA. ©℗

eprasa.pl 6b8162b209

FOKUS

• **Blisko 60 proc. Polaków** nie ma pojęcia, gdzie znajduje się najbliższy schron – wynika z sondażu IBRiS dla Wirtualnej Polski

POLITYKA

Ministra poza rządem i partią. Na własne życzenie. Kto zastąpi Pełczyńską-Nałęcz?

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, była już ministra funduszy i polityki regionalnej, przez ostatnie miesiące głównie kontestowała albo wręcz krytykowała rząd, w którym sama zasiadała

Dorota Kowalska

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, do niedawna szefowa Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, a obok tego przewodnicząca Polski 2050, odeszła z rządu. Teraz okazuje się, że znalazła się także poza partią, o czym w sobotę poinformował Szymon Hołownia.

– To dla naszego środowiska bardzo trudne, ale – wobec znanych faktów – niestety nieuniknione. Zarząd Polski 2050 podjął decyzję o usunięciu z partii Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz za „działanie na szkodę partii oraz wbrew uchwałom organów statutowych partii" – napisał założyciel ugrupowania.

Trochę więcej światła na kulisy tej decyzji rzucił poseł Polski 2050 Michał Gramatyka. – Zarząd partii zadecydował w głosowaniu o ustaniu członkostwa Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz ze względu na jej działanie na szkodę partii. Rezygnacja z rządu, rezygnacja z przewodniczenia partii to były ruchy, które nie były z nikim uzgodnione, które były wbrew uchwałom ugrupowania, w których potwierdzaliśmy istnienie koalicji 15 października. Uznaliśmy, że to są działania, które burzą wizerunek partii, psują jej dobre imię – powiedział w rozmowie z PAP Gramatyka.

Pełczyńska-Nałęcz na decyzję zarządu Polski 2050 zareagowała niemal natychmiast.



FOT. ADAM JANKOWSKI

O odejściu z rządu ministra funduszy i polityki regionalnej oraz liderka Polski 2050 poinformowała na platformie X

„Zostałam skazana na wygnanie za myślozbrodnię. Obiecuję recydywę dalszego wolnego myślenia. Drogi Szymonie, wiem, że się starasz. Ale kierownik i tak nie doceni. Tyle w temacie" – napisała w mediach społecznościowych.

Powody decyzji ministry

Pełczyńska-Nałęcz o swojej decyzji o odejściu z rządu poinformowała jego członków, kolegów i koleżanki z partii w mediach społecznościowych.

„Odchodzę z rządu Donalda Tuska, bo wartości są dla mnie ważniejsze niż stołki" – wyjaśniła. Co może dziwić, bo głosowanie skończyło się tak, jak tego chciała.

Pełczyńska-Nałęcz podziękowała współpracownikom za wprowadzone zmiany i wspólne dokonania. „Przez prawie trzy lata zrobiłam z Wami maksimum tego, co mogłam. Zabraliśmy deweloperom dopłaty, daliśmy ludziom jawne ceny mieszkań. Mieszkania przestały drożeć, ruszyliśmy horrendalnie niesprawiedliwy system podatkowy. KPO zainwestowaliśmy w 100 proc." – wyliczyła. I dodała, że partię pozostawia „w rękach jej założyciela", czyli Szymona Hołowni.

Pełczyńska-Nałęcz nie ma mandatu poselskiego, więc usunięcie jej z partii niczego w arytmetyce sejmowej nie zmienia. Wygląda też na to, że chwilowo była ministra znalazła się poza polityką. Chociaż swój wpis zakończyła dość zagadkowo.

„Widzimy się na szlaku. Znajdzie się na nim miejsce dla wszystkich. Rozkład jazdy jest znany" – stwierdziła.

Kto za Pełczyńską-Nałęcz

W mediach już ruszyła giełda nazwisk, kto mógłby zastąpić Pełczyńską-Nałęcz na stanowisku szefowej Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej.

W tym kontekście najczęściej wymieniana jest wiceminister obrony narodowej Magdalena Sobkowiak-Czarnecka. Obok niej pojawia się też nazwisko Elżbiety Bieńkowskiej, która była w rządzie PO-PSL ministrem rozwoju regionalnego, wicepremierem oraz ministrem infrastruktury i rozwoju. Pełniła również funkcję komisarza Unii Europejskiej ds. rynku wewnętrznego i usług. Decyzję premiera poznamy pewnie lada dzień.

ŚWIDNICA

„Z partyzanta dzwonię". Zarzut dla policjantki

oprac. Karolina Wrońska

Policjantka Katarzyna S. usłyszała zarzut poplecznictwa w związku z działaniami śledczych w ZOO Łączna – poinformowała prokuratura.

Prok. Mariusz Pindera z Prokuratury Okręgowej w Świdnicy wyjaśnił, że kanwą dla postawienia zarzutu była nagrana rozmowa, w której policjantka Katarzyna S. ostrzegła Marcina N. – podejrzanego właściciela ZOO Łączna o planowanej akcji policji i prokuratury w zoo. Rozmowa została publicznie udostępniona w internecie.

„W rozmowie Katarzyna S. mówi: »Ja mam nadzieję, że mnie pan gdzieś tam nie nagrywa, bo ja tak naprawdę z partyzanta dzwonię«" – przytoczyli treść rozmowy śledczy.

Podejrzana przyznała się do zarzutu i odmówiła składania wyjaśnień. Prokurator okręgowy w Świdnicy zastosował wobec niej środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji oraz zawiesił ją w czynnościach służbowych policjanta. **PAP**

KOŚCIÓŁ

Biskupi o decyzji Sejmu w sprawie aborcji

oprac. Karolina Wrońska

Decyzja parlamentu w sprawie przepisów o przerywaniu ciąży może negatywnie wpłynąć na społeczne postrzeganie wartości życia i podważać tradycję obrony życia w Polsce – powiedział abp Tadeusz Wojda.

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski zabrał głos w sobotę po po zakończeniu 406. Zebrania Plenarnego.

– Każdy człowiek ma swoją godność i prawo do życia, do ochrony od chwili swojego poczęcia aż do naturalnej śmierci. Troska o życie, zwłaszcza bezbronnych dzieci nienarodzonych, jest powinnością sumienia – powiedział abp Wojda.

Przewodniczący KEP odniósł się do wtorkowego głosowania w Sejmie nad zmianami przepisów o przerywaniu ciąży. Ocenił, że decyzja parlamentu może negatywnie wpłynąć na społeczne postrzeganie wartości życia i podważać tradycję obrony życia w Polsce.

PAP

KRÓTKO

Poznań

Poseł bez prawa jazdy na trzy miesiące

Poseł Stowarzyszenia Rozwój Plus, były wiceminister rolnictwa, Ryszard Bartosik przekroczył prędkość w terenie zabudowanym i w konsekwencji stracił prawo jazdy na trzy miesiące. O zdarzeniu poinformował w sobotę sam poseł na swoim profilu w portalu społecznościowym. Przeprosił za swoje zachowanie. „Z pokorą przyjmuję mandat i zakaz prowadzenia auta na 3 miesiące. Chciałbym z tego miejsca bardzo przeprosić za swoje zachowanie" – napisał Bartosik.

Beskidy

Przegląd górskich kolei na Żar i Czantorię

Dziś rozpoczną się przeglądy techniczne kolei: linowo-terenowej na Żar w Międzybrodziu Żywieckim, a także kanapowej na Czantorię w Ustroniu. Nie działa też wyciąg na Mosorny Groń w Zawoi. Jak poinformowały Polskie Koleje Linowe, przerwa techniczna wyciągu kanapowego na Mosorny Groń potrwa do 27 listopada. Wagoniki kolei linowo-terenowej na Żar ponownie ruszą 7 listopada. Przegląd wyciągu na Czantorię potrwa do 4 grudnia. Turyści będą jednak mogli korzystać z tej atrakcji w weekendy.

Warszawa

Zarzut i areszt dla Hindusa za atak tasakiem

37-letni obywatel Indii, zatrzymany w czwartek w związku ze zdarzeniem przy ul. Nowogrodzkiej, usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa. Ranił ostrym narzędziem swojego 58-letniego rodaka. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia przychylił się do wniosku prokuratury i zastosował trzymiesięczny areszt wobec mężczyzny.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Absolutnie mamy pełne zaufanie do wszystkich swoich partnerów, zarówno jeżeli chodzi o lojalność, jak i współpracę w ramach koalicji 15 października

WŁODZIMIERZ CZARZASTY
Marszałek Sejmu

eprasa.pl 6b8162b209

HISTORIA

105 lat temu Ziuk ożenił się po raz drugi

Ślub Józefa Piłsudskiego z Aleksandrą Szczerbińską odbył się 25 października 1921 r. Po cichu, wręcz w sekrecie, w nieistniejącej dziś kaplicy przy Pałacu na Wodzie

Mariusz Grabowski



FOT. NAC

Małżeństwo Piłsudskich nie wytrzymało próby czasu. Już w 1924 roku marszałek dopuścił się zdrady

W tymże 1899 r. państwo Piłsudscy przeprowadzili się do Łodzi. W mieszkaniu, wynajętym pod przybraną tożsamością, zorganizowali tajną drukarnię, gdzie tłoczono „Robotnika" i inne materiały partyjne. Szybko zostali aresztowani i przez kilka tygodni pani Maria była więziona w więzieniu carskim w Łodzi, a następnie przez blisko rok w X Pawilonie Cytadeli.

„Rozwodu nie będzie"

Formalnie Koplewska pozostała żoną Piłsudskiego do końca życia i konsekwentnie do końca życia nie dała mu zgody na rozwód. Według historyka-legionisty gen. prof. Wacława Jędrzejewicza „prowadziła bardzo cichy tryb życia, unikała zebrań i uroczystości, na które jako żona Naczelnika Państwa była zapraszana". Mieszkała przy ul. Szlak w Krakowie.

Zmarła na serce 17 sierpnia 1921 r. w szpitalu garnizonowym w Krakowie, gdzie była hospitalizowana w związku z zapaleniem opłucnej. Zgodnie ze swoją wolą została pochowana na Cmentarzu na Rossie w Wilnie, gdzie wcześniej spoczęły jej matka i córka Wanda. Na uroczystościach żałobnych Piłsudskiego reprezentował jego młodszy brat, Jan.

Łatwo obliczyć, że między śmiercią pani Wandy, a ślubem belwederskim minęło zaledwie kilka miesięcy. Sytuacja logistycznie wyglądała tak, że Piłsudski, jako Naczelnik Państwa, urzędował w Pałacu Belwederskim.

Z kolei Aleksandra z ich córeczką Wandą (która przyszła na świat 7 lutego 1918 r., gdy Ziuka trzymano w Magdeburgu) wynajęła dwa pokoje w mieszkaniu na sąsiedniej ul. Koszykowej.

Legionowa egeria

Przyjrzyjmy się bliżej pannie młodej. Aleksandra Piłsudska ze Szczerbińskich wstąpiła do PPS już w 1904 r. Brała udział w wielu akcjach bojowych, w tym w akcji pod Bezdanami i w napadzie na bank Państwowy w Kijowie. W Legionach została przydzielona do oddziału wywiadowczo-kurierskiego Pierwszej Brygady.

Inny historyk legionowy, płk Adam Koc pisał: „była nie tylko kierowniczką i inicjatorką, ale duszą pracy, podtrzymując poziom ideowy roboty w najcięższych warunkach prześladowań i utrudnień ze strony Prusaków i Austriaków. Ciążyła na niej odpowiedzialność za techniczne i konspiracyjne przygotowanie wywiadowczyń do każdej podróży, z zadania tego wywiązała się znakomicie (...)". Łatwo obliczyć, że w 1921 r. jej romans z Piłsudskim trwał już 15 lat. Długo, zwłaszcza biorąc pod uwagę dość luźne socjalistyczne konwenanse obyczajowe, a właściwie ich brak.

Zapowiedzi nie było

O tym, co wydarzyło się 25 października 1921 r. wiemy głównie z aktu ślubu, sporządzonego bezpośrednio po uroczystości w Belwederze, Zapisano w nim: „Działo się w Warszawie, w Pałacu Belwederskim, w parafii św. Aleksandra dnia 25 października 1921 roku, o godzinie czwartej po południu. Wiadomo czynimy, że w obecności świadków: pułkownika Doktora Eugeniusza Piestrzyńskiego i podpułkownika Doktora Bolesława Wieniawy-Długoszewskiego [sic!], pełnoletnich, w Warszawie zamieszkałych, w dniu dzisiejszym zawarte zostało religijne małżeństwo między Naczelnikiem Państwa, Józefem Piłsudskim, wdowcem, lat 55 liczącym (...) i Aleksandrą Szczerbińską, panną, utrzymującą się z własnych funduszów, liczącą lat 39, urodzoną w Suwałkach".

I dalej: Zwolnienie od głoszenia zapowiedzi przedślubnych udzielone zostało pod datą 15 października roku bieżącego. (...) Nowożeńcy oświadczyli, że umowy przedślubnej nie zawarli. Obrzędu religijnego dopełnił ksiądz Marian Tokarzewski (...) w kaplicy Łazienkowskiej w Warszawie".

Pan młody pojawił się w mundurze, panna młoda w skromnej sukni. Po ślubie powozem konnym odjechali do Belwederu, gdzie dokonano formalności i odbyło się symboliczne przyjęcie.

Czy ktoś coś wie?

Tak „szybkie" małżeństwo stało się pretekstem do wielu plotek. Ulica zarzucała Piłsudskiemu „kochliwość", „niemoralność", niezachowanie okresu żałoby, brak szacunku dla zmarłej żony, a także fakt, że „utrzymuje nałożnicę". Ale co ciekawe, prasa, nawet wroga naczelnikowi, w kwestii jego nagłego ślubu zachowała dystans. Publiczne roztrząsanie szczegółów życia osobistego głowy państwa w tamtym okresie uznawano wciąż za przekroczenie barier dobrego smaku.

Z lektury tomu „Piłsudski na łamach i opiniach prasy polskiej 1918-1989" wynika, że bardziej padał ofiarą satyryków niż obyczajowych sędziów. Inną kwestią był to, że mało kto wiedział o kulisach belwederskiego ożenku. W Łazienkach nie było fotografów, dziennikarzy ani gości. Obaj świadkowie-oficerowie zobowiązani byli przez Piłsudskiego do milczenia. Zaraz po ożenku Piłsudski wrócił do pracy: jeszcze tego samego dnia przyjmował oficjalne delegacje i podpisywał dokumenty państwowe. Wydaje się, że ślub potraktował jako czystą formalność.

Znacznie więcej ciekawości i krytyki budził duchowny. Ks. prałat Marian Tokarzewski był wówczas kapelanem Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa. Nie tylko udzielił Piłsudskiemu ślubu, ale też poświęcił jego dom w Sulejówku. Niestety, nie pozostawił wspomnień. Został zamordowany przez Sowietów prawdopodobnie w 1941 r.

Z rodziną, w pałacu

Jednym ze skutków ślubu, prócz faktu że Aleksandra Szczerbińska została „Panią Marszałkową", była przeprowadzka. Piłsudscy zajęli pomieszczenia w prawym skrzydle Belwederu. Wcześniej Naczelnik zajmował tylko jeden pokój na pierwszym piętrze, który służył mu zarówno za gabinet i za sypialnię. Były tam tylko łóżko, telefon na ścianie i stół.

Familia Piłsudskich liczyła już cztery osoby (druga córka Jadwiga urodziła się 28 lutego 1920 r.), a zatem przenosiny były konieczne. Zresztą nie na długo. W związku z wycofaniem się Marszałka z aktywnego życia politycznego i złożeniem przezeń dymisji ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego, Piłsudscy w czerwcu 1923 r. przenieśli się do „Milusina".

XIX-wieczna kaplica, w której odbył się ślub, przylegająca do pawilonu zachodniego Pałacu na Wyspie, przetrwała wojnę, ale jej charakteru sakralnego nie odtworzono.

Niewierny Ziuk

Małżeństwo Piłsudskich nie wytrzymało próby czasu. W sierpniu 1924 r. Piłsudski wraz z rodziną wybrał się do uzdrowiska w Druskienikach. Tam poznał młodszą o 30 lat lekarkę Eugenię Lewicką. Pani doktor tak go zauroczyła, że wkrótce później wrócił do uzdrowiska bez żony i dzieci. Apogeum romansu miało miejsce w grudnia 1930 r., gdy Piłsudski i Lewicka wyjechali razem na portugalską Maderę.

Z nieznanych nam dziś powodów Eugenia opuściła wcześniej wyspę. Prawdopodobnie po powrocie odwiedziła ją żona Piłsudskiego. Nie wiadomo, jak przebiegało ich spotkanie, można jedynie spekulować, że doszło między nimi do sprzeczki.

27 czerwca 1931 r. Eugenię Lewicką znaleziono nieprzytomną w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego na warszawskich Bielanach. Stwierdzono próbę samobójczą za pomocą „środków chemicznych". Dwa dni później Lewicka zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

eprasa.pl 6b8162b209

PROGRAMOWO



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Michał zmusza Tomka do pomocy jemu i rannemu gangsterowi Sadowskiemu. Drugi z nich nie potrafi pogodzić się z postawą ojczyma i daje temu wyraz. Obaj wpadają w sam środek obławy policyjnej, która kończy się strzelaniną. Ciężko ranny Sadowski zostaje przewieziony śmigłowcem do szpitala, gdzie lekarze walczą o jego życie. Marta zaczyna nabierać podejrzeń wobec pacjenta, a policja próbuje wyjaśnić okoliczności zdarzenia. W tym samym czasie na pomoc czeka też mężczyzna z poważnym urazem nogi.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Karol i Krystian z troską opiekują się Ewą. Krystian sprząta w Barbarianie, nie wiedząc, że matka szykuje dla niego niespodziankę. Kacper przeprasza Marysię za zazdrość i wyznaje, że wciąż marzy o ich wspólnym dziecku. Choć ona prosi o czas do namysłu, on zaczyna knuć przewrotny plan. Janek nie chce dłużej ukrywać swojej relacji z Kingą i postanawia zjednać sobie jej synów. W tym celu planuje zabrać Maćka i Tomka na koncert znanego zespołu.



G. 18:05

Klan

TVP 1

Miłosz ma problem przez to, co zobaczył pod gabinetem żony. Zwierza się Norbertowi, który radzi po prostu zapytać Bożenkę o spotkanie z Tomkiem. Monika skarży się Feliksowi, że nie może spać przez złe sny, jej zdaniem – zwiastun rychłego nieszczęścia. Na wszelki wypadek dzwoni do Daniela, który uspokaja ją, że u niego i Kai wszystko w porządku. Ula żąda od Kornela spotkania celem ustalenia warunków kontaktów z dziećmi. On pokornie przyjeżdża, przy okazji osobiście poznaje Milecką. Agnieszka i Marzena spotykają sie w domu z Bruno i Januszem. Bruno uważa, że nie należy się upierać, aby Zosia jak najszybciej przyjechała do Polski. Rozmowę przerywa Edyta – prosi, żeby ktoś ją zawiózł do szpitala, Tymon miał wypadek. Miłosz jedzie do Kamili, bo dowiedział się, że jest tam Bożenka. Przyznaje, że widział ją z Tomkiem i chce wyjaśnień.



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2



Grażyna cieszy się porankiem u boku Tomasza, choć ma wątpliwości co do sprawy z Oliwką. Kępski zaskakuje deklaracją pragnienia powiększenia rodziny. Ignacy informuje Agatę, że budowa na ich osiedlu została wstrzymana przez śledztwo w sprawie Wilka. Deweloper chce ze Szczepanem ratować inwestycję, wybierając gorsze materiały. W Feel Good wrze po wizycie Aro, który zapowiada walkę o odzyskanie byłej.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Weronikę dopada Greg, obraża ją i ostrzega, że zrobi wszystko, by odzyskać córkę! Jagoda odwiedza mamę i pyta o to, co powiedział jej tata. Ewelina mówi córce, że spróbuje wszystko naprawić... Niedługo później Kalską nachodzi mąż i przekonuje, żeby wróciła! Włodek i Monika martwią się o Bogdana, który po powrocie ze Szwajcarii zniknął. Odnajdują go w domu w kompletnej rozsypce! Zapija koniec małżeństwa... W barze na Wspólnej pojawia się mężczyzna i oznajmia Romanowi, że Dorota Zakrzewska – wspólniczka Włodka – jest... złodziejką i mężobójczynią! Ula ma pierwsze konsultacje z wykładowcą od histologii, którą oblała. Wysocki jest miły, a ona mu się podoba... Kamil wysyła Krystynę na koncert z Juliuszem a Anię oddaje pod opiekę babci Boskiej. Czyści pole dla miłości z Łucją, która bardzo pragnie ich dziecka.



G. 20:30

Felicita

TVP 1

Piotr próbuje porozumieć się z Giulią. Kłopot w tym, że robi to za plecami Zośki. Nie wróży to zbyt dobrze na przyszłość... Tymczasem Oliwka postanawia wyjechać z przyjaciółmi na działkę. Niestety, nie potrafi cieszyć się wypoczynkiem. Ojciec Davide nie rezygnuje z prób wciągnięcia syna w nielegalną działalność. Jagodę niepokoi zachowanie Daniela, a Zośka i Ewka coraz bardziej angażują się w wyjaśnienie sprawy możliwych nadużyć finansowych.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Magda przekazuje Budzyńskiemu dobrą nowinę. Hania ma groźny wypadek na basenie: uderza głową o dno akurat w chwili, gdy nie ma ratownika. Na pomoc rusza Mikołaj. Gdy mała trafia do szpitala, Lipiński wspiera Natalię, która uznaje go za bohatera. Basia wyznaje Pawłowi, że nie rozumie, jak Rogowski mógł porzucić całą rodzinę i. Barbara niepokoi się o Zduńskiego przekonana, że jej wnuka „zatruwa" nienawiść do Walata. Prosi w końcu o radę księdza Grzegorza.

eprasa.pl 6b8162b209

Dom, otoczenie budowa i remonty

PARTNER DODATKU

swissporton

Trwałość, estetyka i nowoczesność

Niezawodne dachówki cementowe swissporTON we współczesnym budownictwie



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Dachówka cementowa łączy trwałość, bogactwo form i korzystną relację jakości do ceny. Marka swissporTON oferuje cztery modele – KAPSTADT, KIOTO, GÖTEBORG i BREMA – dzięki którym pokrycie dachu można dopasować zarówno do nowoczesnej bryły, jak i do tradycyjnej architektury.

Marka z tradycją

swissporTON zadebiutowała na europejskim rynku 7 września 2025 roku i kontynuuje tradycję marki CREATON. Zmiana dotyczyła jedynie nazwy – zachowane zostały wysokiej jakości standardy produkcji oraz dotychczasowe parametry techniczne modeli cementowych. Dachówki cementowe niezmiennie powstają w zakładach w Olkuszu i Chojnicach, a producent swisspor Polska udziela na nie – na określonych warunkach – do 30 lat gwarancji.

Płaska forma dla współczesnych domów

KAPSTADT to płaska dachówka o prostych, czystych liniach, która dobrze wpisuje się w estetykę nowoczesnych budynków. Wysoka precyzja wykonania podkreśla jej geometrię, a odpowiednie proporcje ułatwiają planowanie pokrycia i ograniczają ilość odpadów podczas montażu. Płaska dachówka komponuje się z najpopularniejszymi materiałami elewacyjnymi, dlatego sprawdza się na dachach domów jednorodzinnych o minimalistycznej bryle. Oryginalną alternatywą dla dachówki płaskiej jest KIOTO. Dachówka cementowa o opatentowanym i jedynym na rynku takim kształcie, idealna na nowoczesny dach.

Klasyczne profile

Dostępne w ofercie GÖTEBORG i BREMA mają tradycyjny profil, a funkcjonalne powłoki chronią wykonany z nich dach przed płowieniem kolorów i porastaniem porostami. GÖTEBORG nawiązuje do klasycznej esówki i dobrze sprawdza się na budynkach o tradycyjnej bryle, a jego wyprofilowane zakładki ograniczają porastanie mchem i powstawanie osadów. BREMA czerpie z historycznej formy mnichmniszka, wzbogaconej o rozwiązania zwiększające odporność na obciążenia wiatrem i śniegiem.

Konstrukcja ułatwiająca montaż

Modele dachówek cementowych marki swissporTON wyposażono w podwójny zamek boczny, który zwiększa odporność dachu na warunki atmosferyczne. Wysoka stabilność wymiarowa sprawia, że dachówki doskonale do siebie przylegają, co ułatwia wykonanie równej połaci. Ekonomiczny format i zużycie przekładają się na niższe koszty zakupu i krótszy czas montażu. Dla przykładu, GÖTEBORG ma wymiary 334 x 420 mm i waży 4,6 kg.

Dach jako część systemu

swissporTON należy do Grupy swisspor, specjalizującej się w rozwiązaniach dla energooszczędnego budownictwa. Dzięki temu dachówka staje się elementem kompleksowego systemu, który obejmuje izolację od fundamentów po dach. Dla inwestora oznacza to jednego partnera i spójne rozwiązania dla całego budynku, a dla architekta – dostęp do znanych modeli, stabilnych parametrów technicznych oraz wsparcia projektowego.

Trwałość i rozsądny budżet

Dachówki cementowe od lat cenione są za odporność na zmienne warunki atmosferyczne, a ich właściwości użytkowe zachowują się przez długie lata. Połączenie wysokiej wytrzymałości z atrakcyjną relacją jakości do ceny sprawia, że to dobre rozwiązanie dla inwestycji o określonych założeniach budżetowych, bez rezygnacji z estetyki i dopracowanych detali. Do wyboru jest też pełen asortyment akcesoriów dachowych.

swissporTON to europejska marka dachówek ceramicznych i cementowych oraz akcesoriów dachowych, działająca w ramach Grupy swisspor. Portfolio obejmuje m.in. ceramiczne modele SIMPLA, KODA, TITANIA, BALANCE i RAPIDO oraz cementowe KAPSTADT, KIOTO, GÖTEBORG i BREMA. Na dachówki ceramiczne producent udziela – na określonych warunkach – do 50 lat gwarancji, a na cementowe do 30 lat. Dachówki powstają w zakładach w Polsce i na Węgrzech.

Więcej informacji: www.swissporTON.pl.

REKLAMA 0011592618



eprasa.pl 6b8162b209

Total Look Budmat. Spójny projekt od dachu po ogrodzenie

Dobra architektura zaczyna się od pomysłu, a wyraża się w detalach. Kolor pokrycia, rytm fasady, linia rynien i forma ogrodzenia wspólnie budują charakter domu. Gdy ich wybór wynika z jednej koncepcji, budynek zyskuje wyrazisty styl. Total Look Budmat pozwala spojrzeć na całą inwestycję już na etapie planowania i połączyć stalowe rozwiązania w przemyślaną kompozycję.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Stalowe rozwiązania Budmat można wykorzystać do zaakcentowania wejścia, garażu czy strefy tarasu

Konsekwentny efekt

Spójność widać z daleka, ale tworzą ją decyzje podejmowane z bliska. Znaczenie mają odcień, faktura powierzchni, kierunek podziałów i sposób wykończenia krawędzi. Przy ,nowoczesnych bryłach każdy z tych elementów jest szczególnie widoczny. Dlatego dach, rynny, fasadę i ogrodzenie warto dobierać równolegle, uwzględniając także stolarkę oraz otoczenie posesji.

Total Look Budmat daje możliwość skoordynowania tych wyborów w ramach oferty jednego producenta. To ułatwienie dla inwestora, architekta i wykonawcy: od początku mogą pracować nad wspólną wizją. Kompozycja może opierać się na zbliżonych odcieniach lub kontraście.

Przed wyborem warto zestawić próbki materiałów w świetle dziennym. Ten sam odcień może być odbierany inaczej na płaskiej fasadzie i profilowanej połaci. Kierunek padania światła oraz stopień połysku wpływają na efekt, dlatego warto ocenić całe zestawienie.

Od połaci do granicy posesji

Dach wyznacza charakter budynku i stanowi punkt odniesienia dla pozostałych elementów. W ofercie Budmat stalowe pokrycia pozwalają dopasować formę do architektury domu. Blachodachówki podkreślają rytm połaci, a panele na rąbek wprowadzają wyraziste, proste linie. Przy wyborze liczą się zarówno efekt wizualny, jak i parametry materiału, precyzja wykonania oraz dopasowanie akcesoriów. Wspólny plan obejmuje też obróbki przy okapie, kalenicy i krawędziach połaci.

System rynnowy łączy funkcję techniczną z estetyką okapu. Jego dobór powinien uwzględniać skuteczne odprowadzanie wody oraz relację z pokryciem i elewacją. Kolor rynien, kształt profilu i rozmieszczenie rur spustowych wpływają na odbiór całej bryły.

Fasada pozwala nadać budynkowi indywidualny rys. Stalowe rozwiązania Budmat można wykorzystać do zaakcentowania wejścia, garażu czy strefy tarasu. Rytm podziałów oraz faktura materiału podkreślają proporcje domu. Wykończenia nawiązujące do drewna wprowadzają cieplejszy akcent, a jednolite powierzchnie wzmacniają minimalistyczny charakter projektu.

Ogrodzenie przenosi styl budynku na jego otoczenie. Od strony ulicy staje się pierwszym planem całej kompozycji, dlatego warto powiązać je kolorystycznie i formalnie z dachem oraz fasadą. Powtórzenie wybranego odcienia lub rytmu podziałów porządkuje widok posesji. W ten sposób rozwiązania Budmat mogą tworzyć konsekwentną oprawę domu, od połaci aż po granicę działki.

Estetyka oparta na materiale

Spójny wygląd powinien iść w parze z trwałością. Dach, fasada, rynny i ogrodzenie każdego dnia pracują w zmiennych warunkach pogodowych. Deszcz, śnieg, promieniowanie UV oraz wahania temperatur wymagają odpowiedniego doboru materiału i powłoki. W stalowych rozwiązaniach znaczenie mają ochrona przed korozją, odporność powierzchni i zachowanie koloru. Parametry należy dobierać do miejsca zastosowania oraz warunków otoczenia.

Na efekt po latach wpływają również prawidłowy montaż i pielęgnacja zgodna z zaleceniami producenta. Dlatego estetykę warto omawiać razem z detalami wykonawczymi. Dobrze przygotowany projekt porządkuje wybór elementów, ułatwia współpracę z ekipą i ogranicza przypadkowe decyzje na budowie.

Total Look Budmat pozwala zaplanować dom wraz z otoczeniem. Wspólny dobór dachu, rynien, fasady i ogrodzenia daje kontrolę nad całą kompozycją. Efektem jest architektura o czytelnych liniach, świadomie dobranych materiałach i detalach, które tworzą spójny charakter posesji.

REKLAMA 0011596515

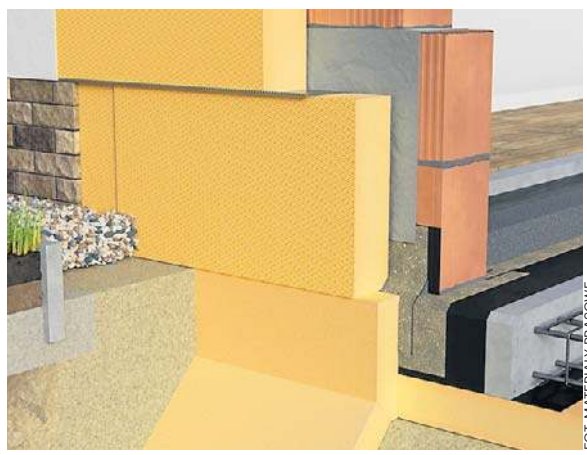


eprasa.pl 6b8162b209

Niezawodna izolacja fundamentów dzięki XPS

Skuteczne ocieplenie fundamentów to jeden z kluczowych elementów prawidłowo zaprojektowanego systemu termoizolacji budynku





FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Wybierając płyty swissporXPS inwestujemy w efektywną izolację termiczną

Płyty XPS stanowią doskonałe rozwiązanie w zakresie ocieplenia fundamentów, oferując szereg istotnych korzyści jak: właściwości izolacyjne, odporność na wilgoć, wytrzymałość mechaniczną i trwałość.

- **Właściwości izolacyjne** – ekstrudowany polistyren (XPS) charakteryzuje się niskim współczynnikiem przewodzenia ciepła. W praktyce oznacza to doskonałą ochronę przed stratami energii poprzez fundamenty, co bezpośrednio przekłada się na mniejsze zapotrzebowanie na ogrzewanie budynku oraz wymierne oszczędności finansowe w długiej perspektywie czasowej.
- **Odporność na wilgoć i wodę** – fundamenty są szczególnie narażone na kontakt z wilgocią i wodą gruntową. XPS posiada zamkniętą strukturę komórkową, dzięki której praktycznie nie chłonie wody (absorpcja poniżej 0,7% objętości). To kluczowa cecha, ponieważ zawilgocony materiał izolacyjny traci swoje właściwości termiczne. Płyty XPS utrzymują parametry izolacyjne, nie ulegając degradacji nawet w najtrudniejszych warunkach gruntowych.
- **Wytrzymałość mechaniczna i trwałość** – fundamenty przenoszą obciążenia całego budynku, dlatego ich hydroizolacja musi być wyjątkowo odporna na uszkodzenia mechaniczne. Płyty XPS charakteryzują się wysoką wytrzymałością na ściskanie (w przypadku swissporXPS od 300 do nawet 700 kPa), co sprawia, że doskonale sprawdzają się w miejscach narażonych na duże obciążenia, takich jak fundamenty, podłogi na gruncie czy dachy w układzie odwróconym.
- **Ochrona przed przemarzaniem** – zastosowanie płyt XPS skutecznie chroni fundamenty przed przemarzaniem, co jest szczególnie istotne w naszym klimacie. Dzięki bardzo dobrym właściwościom termoizolacyjnym oraz niskiej nasiąkliwości, płyty te ograniczają straty ciepła i zmniejszają ryzyko kondensacji pary wodnej, co przeciwdziała rozwojowi pleśni i grzybów w pomieszczeniach piwnicznych lub na parterze budynku.
- **Prosty i efektywny montaż** – płyty XPS są lekkie i łatwe w obróbce, co znacząco usprawnia proces izolacji. Można je ciąć standardowymi narzędziami, a ich instalacja nie wymaga specjalistycznego sprzętu. Frezowane krawędzie płyt eliminują powstawanie mostków termicznych na łączeniach.
- **Odporność na starzenie** – XPS zachowuje swoje parametry przez cały okres użytkowania budynku. Prawidłowo zaaplikowany nie kurczy się, nie odkształca ani nie degraduje pod wpływem czasu, co oznacza, że jest to inwestycja jednorazowa na długie lata.

Wybierając płyty swissporXPS do ocieplenia fundamentów, inwestujemy w trwałe rozwiązanie, które zapewni efektywną izolację termiczną, ochronę konstrukcji budynku oraz komfort użytkowania na długie lata. To rozwiązanie, które spełnia najwyższe standardy nowoczesnego, energooszczędnego budownictwa i stanowi fundament (dosłownie i w przenośni) dla zdrowego i ekonomicznego domu.

Więcej informacji na temat zastosowania i zalet XPS w nowoczesnym budownictwie można znaleźć na stronie: www.xps.swisspor.pl.

REKLAMA

0011596512

swisspor LAMBDA WHITE®



STYROPIAN DWUWARSTWOWY ODPORNY NA ODPADANIE

W PEŁNYM BLASKU



Ochrona przed UV
Biała warstwa skutecznie odbija promieniowanie UV, eliminuje ryzyko przegrzania, wygięcia i odpadania płyt.

Doskonała termoizolacja
Grafitowy rdzeń gwarantuje maksymalną ochronę przed stratami ciepła przy mniejszej grubości płyt.

Wyjątkowa przyczepność
Specjalna struktura powierzchni tworzy trwałe połączenie z klejem przez cały cykl życia elewacji.

Sprawdź rozwiązania dla nowoczesnego budownictwa lambda.swisspor.pl

swisspor

eprasa.pl 6b8162b209

Niewidzialna architektura w praktyce. Ukryte ramy, smukłe profile i czyste kadry

Od 2030 r. wszystkie nowe budynki w UE mają być zeroemisyjne. W segmencie domów jednorodzinnych premium oznacza to większą odpowiedzialność za każdy element powłoki budynku, także za wielkoformatowe przeszklenia. Aluprof wskazuje, że rozwiązania z ukrytą ramą i cienkimi słupkami konstrukcyjnymi, takie jak panoramiczne drzwi tarasowe MB-SKYLINE TYPE S pozwalają architektom łączyć najnowsze trendy z parametrami energooszczędnymi.

Invisible Architecture opisuje projektowanie, w którym profile, progi i podziały konstrukcyjne zostają możliwie głęboko zintegrowane z bryłą. W domu jednorodzinnym efekt jest szczególnie czytelny: salon otwiera się na taras, kuchnia na patio, a strefa prywatna korzysta z bezpośredniego kontaktu z ogrodem lub krajobrazem. Zarówno dla architekta jak i dla inwestora liczą się w tym przypadku szeroki kadr, niski próg i codzienna wygoda.

Dom otwarty na ogród

W architekturze rezydencjalnej duże przeszklenia przestały pełnić wyłącznie funkcję doświetlenia. Dziś porządkują relację domu z działką, kadrują widok i budują wrażenie większej przestrzeni. MB-SKYLINE TYPE S odpowiada na ten kierunek przez ukrycie ramy w ścianach, podłodze i suficie oraz minimalizację widocznych słupków – w miejscu styku skrzydeł to zaledwie 25 mm. Rozwiązanie to umożliwia wykonywanie konstrukcji o wysokości do 4 metrów, maksymalna waga skrzydła otwieranego manualnie wynosi 500 kg, a z siłownikiem ukrytym to 750 kg. Niewidzialność w tym przypadku oznacza precyzyjne zaprojektowanie detalu. Próg zlicowany z podłogą, ukryte profile, wąskie połączenie skrzydeł, systemowe odwodnienie, konsole montażowe z regulacją wysokości oraz podwalina konstrukcyjna o wysokiej izolacyjności termicznej pracują razem na efekt, który użytkownik odbiera jako lekkość i prostotę. W połączeniu z innowacyjnym profilem kompensacyjnym Aluprof, drzwi panoramiczne typu Skyline będą niezawodne przez cały czas.

Przeszklenia, słońce i bilans energetyczny budynku

Duża powierzchnia szkła wymaga myślenia o budynku w całym cyklu roku. Zimą przegrody ograniczają straty ciepła, latem pomagają kontrolować przegrzewanie wnętrz. Dlatego panoramiczne drzwi przesuwne projektuje się razem z osłonami przeciwsłonecznymi, automatyką i scenariuszami pracy domu. MB-SKYLINE TYPE S może współpracować z rozwiązaniami Aluprof, takimi jak screeny SkyRoll i żaluzje fasadowe SkyFlow. System „zerowego słupka" pozwala prowadzić osłony po stronie zewnętrznej, co wzmacnia ochronę przed nadmiernym nasłonecznieniem.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Rosnące wymagania energetyczne będą mocniej wpływać na decyzje projektowe w segmencie prestiżowych domów

Co to oznacza?

W perspektywie najbliższych 2-3 lat rosnące wymagania energetyczne będą mocniej wpływać na decyzje projektowe w segmencie prestiżowych domów jednorodzinnych. Panoramiczne drzwi przesuwne z ukrytą ramą pozostaną ważnym narzędziem pracy z widokiem i światłem, ale ich rola przesunie się w stronę odpowiedzialności za bilans całej przegrody. Architekt będzie musiał łączyć efekt otwarcia domu na ogród z konkretnymi parametrami technicznymi, a inwestor będzie oczekiwał estetyki bezramowej bez utraty komfortu cieplnego.

W globalnej kampanii „Let's build a better place" Aluprof pokazuje, że nowoczesne budownictwo wymaga synergii wielu rozwiązań – od stolarki aluminiowej i osłon przeciwsłonecznych po świadomy wybór materiałów przyjaznych środowisku. Aluminium, dzięki swojej trwałości i możliwości wielokrotnego przetwarzania bez utraty właściwości, stanowi fundament tej filozofii.

O Aluprof

Aluprof, spółka z Grupy Kęty SA (GPW) jest polskim producentem aluminiowych systemów architektonicznych dla budownictwa mieszkaniowego, komercyjnego i przemysłowego. Firma oferuje rozwiązania okienno-drzwiowe, fasadowe, przeciwpożarowe, osłonowe oraz systemy dla nowoczesnego budownictwa energooszczędnego.

Więcej informacji:
https://aluprof.com

REKLAMA 0011596500



eprasa.pl 6b8162b209

Zatrzymać słońce przed szybą

Powtarzające się fale upałów zwiększają potrzebę ograniczania kosztów chłodzenia budynków. Jednym z rozwiązań jest zatrzymywanie promieniowania słonecznego jeszcze przed szybą. Zewnętrzne osłony przeciwsłoneczne poprawiają komfort użytkowników, ograniczają nagrzewanie pomieszczeń i zmniejszają obciążenie instalacji HVAC

Od 2030 roku wszystkie nowe budynki w Unii Europejskiej mają spełniać standard zeroemisyjny, a nowe budynki publiczne – już od 2028 roku. Dyrektywa EPBD wzmacnia więc znaczenie projektowania powłoki budynku z uwzględnieniem warunków zewnętrznych i całorocznego bilansu energetycznego.

Latem osłony zewnętrzne ograniczają zyski solarne, zanim ciepło przedostanie się do wnętrza. Zimą, szczególnie rolety, mogą tworzyć dodatkową warstwę termiczną przed oknem i zmniejszać straty ciepła. Według European Solar Shading Organisation do 2050 roku osłony mogą ograniczyć zapotrzebowanie europejskich budynków na energię do chłodzenia nawet o 60%. W pojedynczych obiektach ES-SO i symulacje Aluprof wskazują redukcję na poziomie 30–40%, zależnie m.in. od rodzaju przeszklenia, orientacji fasady i zastosowanego rozwiązania.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Osłony przeciwsłoneczne Aluprof wspierają zarządzanie energią w budynkach

Aluprof oferuje różne typy osłon, dobierane do funkcji budynku, wielkości przeszkleń, położenia fasady i oczekiwanego poziomu automatyzacji. Żaluzje fasadowe SkyFlow pozwalają regulować kąt lameli, ograniczając bezpośrednie nasłonecznienie przy zachowaniu dostępu do światła dziennego. Screeny SkyRoll tworzą zewnętrzną barierę przeciwsłoneczną, poprawiają komfort cieplny latem i wspierają izolacyjność zimą. SkyTwin łączy roletę zewnętrzną i screen, zapewniając większą kontrolę nad nasłonecznieniem, prywatnością oraz kosztami ogrzewania i chłodzenia. Badania Aluprof i Politechniki Krakowskiej wykazały, że jednoczesne opuszczenie rolety i screena może ograniczyć straty ciepła przez okno nawet o 35%.

Efektywność osłon zwiększa automatyka z czujnikami nasłonecznienia, temperatury i wiatru, zintegrowana z systemami BMS lub Smart Home. System może samoczynnie opuszczać osłony przed nagrzaniem pomieszczeń, regulować ustawienie lameli i reagować na silny wiatr. Pomaga to ograniczać szczytowe zapotrzebowanie na chłodzenie, stabilizować warunki we wnętrzu i kontrolować koszty eksploatacji.

Znaczenie ma również ślad węglowy materiałów. W wyrobach Aluprof udział aluminium z recyklingu sięga 75%, a deklarowany ślad węglowy wynosi 2,31 t CO_e na tonę aluminium. Osłony mogą zatem wspierać zarówno ograniczanie zużycia energii podczas eksploatacji, jak i cele środowiskowe, certyfikację budynków oraz raportowanie emisji.

– Patrzymy na elewację jak na pierwszą linię obrony przed kosztami energii. Dobrze dobrana i automatycznie sterowana osłona zmniejsza zapotrzebowanie na chłodzenie, zwiększa odporność budynku na wysokie temperatury i ułatwia przygotowanie go do wymagań EPBD – mówi Jarosław Baran, dyrektor rozwoju produktu w Segmencie Osłon Przeciwsłonecznych Aluprof.

O Aluprof

Aluprof jest polskim producentem rozwiązań aluminiowych dla budownictwa mieszkaniowego, komercyjnego i przemysłowego. Należy do Grupy Kęty i oferuje m.in. systemy okienno-drzwiowe, fasadowe, przeciwpożarowe i osłonowe oraz pergole. Więcej informacji: **https://aluprof.com**

REKLAMA

0011596514



eprasa.pl 6b8162b209

Zatrzymują ciepło i przyciągają spojrzenia – aluminiowe wizytówki nowoczesnych domów

Wejście do domu coraz częściej staje się ważnym elementem wizualnym budynku. To ono tworzy pierwsze wrażenie, a jednocześnie ma realny wpływ na komfort codziennego życia – chroni przed chłodem czy hałasem

Kiedy za oknem robi się chłodniej, a rachunki za ogrzewanie rosną, wielu właścicieli domów boleśnie przypomina sobie o nieszczelnych wejściach. To właśnie okna i drzwi po trafią odpowiadać nawet za 25–30% strat energii potrzebnej do ogrzewania lub chłodzenia budynków. To realne wartości, które przekładają się na domowy budżet i co dzienny komfort. Nic dziwnego, że w ostatnich latach przepisy budowlane stały się pod tym względem bardziej wymagające, a za sprawą rosnącego znaczenia aspektów wizualnych, nowoczesne drzwi muszą dziś łączyć elegancję z energooszczędnością.

– Klienci coraz częściej oczekują od drzwi, że będą nie tylko szczelne i ciepłe, ale też designerskie. Wejście do domu ma coś w sobie z wizytówki. Stawiamy na rozwiązania, które łączą komfort z estetyką: drzwi mogą być jednocześnie praktyczne i efektowne



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Dom zaczyna się od drzwi, ponieważ to przez nie codziennie wchodzimy i to one jako pierwsze witają naszych gości

– mówi Michał Marcinowski, dyrektor rozwoju produktu systemów architektonicznych w Aluprof.

Elegancja i technologia w jednym

Wejście do domu coraz częściej staje się ważnym elementem wizualnym budynku. To ono tworzy pierwsze wrażenie, a jednocześnie ma realny wpływ na komfort codziennego życia – chroni przed chłodem, hałasem i nieproszonymi gośćmi.

– Jeszcze kilka lat temu drzwi postrzegano głównie jako element techniczny. Dziś coraz częściej traktujemy je jako część aranżacji domu – coś, co podkreśla charakter całej jego bryły. Aluminium daje tu ogromne możliwości: pozwala na większe przeszklenia, proste formy i wyraziste proporcje, a jednocześnie zapewnia świetną izolację – mówi Michał Marcinowski.

Właśnie na tym fundamencie powstają rozwiązania Aluprof. MB-79N to propozycja dla osób poszukujących solidnych i energooszczędnych drzwi w atrakcyjnej formie, spełniających wymogi współczesnego budownictwa. MB-86N daje architektom jeszcze większą swobodę – dzięki różnym wariantom izolacyjności można dopasować drzwi do indywidualnych potrzeb domu.

Z kolei MB-104 Passive jest konstrukcją o najwyższych parametrach termicznych, rekomendowaną nawet do obiektów pasywnych, gdzie ograniczenie strat energii jest priorytetem.

Osobną kategorię stanowi MB-86N Pivot Door – efektowne rozwiązanie, które dzięki przesuniętej osi obrotu zamienia wejście w architektoniczną atrakcję, podkreślając prestiż i indywidualny charakter budynku. Za jego pomocą można tworzyć imponujące konstrukcje o wymiarach skrzydła nawet do 2x3,4 m oraz masie do 500 kg.

Nowy standard wejścia

– Dom zaczyna się od drzwi, ponieważ to przez nie codziennie wchodzimy i to one jako pierwsze witają naszych gości. Jeśli łączą elegancję z energooszczędnością, zyskujemy coś więcej niż zwykły element architektury. Zyskujemy poczucie, że nasz dom jest piękny, oszczędny i praktyczny – podsumowuje Michał Marcinowski.

REKLAMA 0011596510



eprasa.pl 6b8162b209

Fakro – stolarka, która inspiruje

Architektura to dziedzina, która skupia się nie tylko na tworzeniu funkcjonalnych budynków, ale przede wszystkim na potrzebach ludzi, którzy będą z nich korzystać. Dlatego w projektowaniu warto kierować się nie tylko estetyką i nowoczesnością, ale także świadomym doborem materiałów. Używajmy materiałów trwałych, pięknych i ponadczasowych, które będą promować polskie wzornictwo i kulturę materiałową, bez żadnych kompromisów jakościowych. Budynki powinny harmonizować z otaczającą je przestrzenią, tworząc nowoczesną, ale przyjazną człowiekowi architekturę.





FOT. MATERIAŁY PRASOWE

FAKRO inspiruje architektów i inwestorów, tworząc domy pełne harmonii i nowoczesnego stylu

Firma FAKRO oferuje szeroką gamę produktów, które spełniają oczekiwania wymagających klientów. Nowa generacja okien dachowych GREENVIEW to jeden z kluczowych elementów jej oferty. Są one estetycznym i funkcjonalnym rozwiązaniem, które wpuszcza światło do wnętrz pod skośnym dachem. Okna, montowane w połaci dachowej, muszą sprostać warunkom atmosferycznym i spełniać standardy jakości. Dzięki zastosowaniu nowoczesnych rozwiązań technologicznych i szerokiej palecie wariantów, klienci mają możliwość indywidualnego dopasowania okien do swoich potrzeb.

FAKRO, bazując na długoletnim doświadczeniu w produkcji okien z drewna i aluminium, stworzyło linię okien fasadowych INNOVIEW. Te nowatorskie produkty łączą w sobie piękno drewna z trwałością aluminium. Zewnętrzna aluminiowa okładzina pomaga chronić drewniany profil okna przed niekorzystnymi czynnikami zewnętrznymi, nadając stolarce nowoczesny wygląd. Wewnętrzna strona okna, wykonana z drewna, tworzy w pomieszczeniu ciepły i przyjazny klimat. W ofercie FAKRO znajdują się również podnoszono-przesuwne drzwi tarasowe HST, które dzięki dużym przeszkleniom skutecznie łączą wnętrze domu z otaczającą je przyrodą. Przestronność i naturalne światło wypełniają pomieszczenia, oferując użytkownikom jeszcze większy komfort życia. Dzięki tym elementom granice między wnętrzem a zewnętrzem domu zanikają, tworząc jednolitą i harmonijną przestrzeń do życia.

Ważnym elementem nowoczesnej zabudowy stały się markizy pionowe, montowane na zewnątrz okien fasadowych, które podnoszą komfort użytkowania budynku szczególnie w upalne dni. Ograniczają dopływ promieniowania słonecznego do pomieszczenia już przed szybą, wspierając ochronę pomieszczeń przed nadmiernym nagrzewaniem. Zapewniają zacienienie wnętrza, a odpowiednio dobrana tkanina pozwala zachować widoczność na zewnątrz. Z zaciągniętą markizą intensywne światło słoneczne staje się mniej uciążliwe, a wnętrze bardziej przyjazne dla oczu. W wersjach elektrycznych i ZIP produkt ten może pełnić również funkcję moskitiery, chroniąc pomieszczenie przed owadami przy otwartym oknie.

Dopełnieniem oferty stolarki otworowej są bramy garażowe z serii INNOVIEW Line. Bramy te przestają pełnić wyłącznie funkcję użytkową, stając się jednocześnie ważnym elementem architektury budynku. Charakteryzują się one funkcjonalnością, innowacyjnością oraz rozwiązaniami wspierającymi bezpieczeństwo i komfort użytkowania. Nowoczesna automatyka otwiera dodatkowe możliwości – odpowiednio wyposażoną bramą można sterować za pomocą smartfona, włączając ją w system inteligentnego domu. Oferta stolarki otworowej FAKRO charakteryzuje się nowoczesnym wzornictwem oraz spójną linią stylistyczną i kolorystyczną, co ułatwia jej dopasowanie do charakteru budynku.

www.fakro.pl/innoview

REKLAMA 0011596513



FAKRO | INNOVIEW LINE

Segmentowe bramy garażowe z serii INNOVIEW zostały zaprojektowane i zbudowane „od nowa". Z najwyższej jakości materiałów stworzona została unikatowa konstrukcja, która przełamuje dotychczasowe standardy gwarantując wysoki komfort obsługi i estetykę wykonania. Wyjątkowe rozwiązania potwierdzają bardzo dobrą termoizolacyjność oraz bezpieczeństwo użytkowe i antywłamaniowe.

OKNA | MARKIZY | BRAMY

Zeskanuj kod i dowiedz się więcej o bramach garażowych

fakro.pl

eprasa.pl 6b8162b209

28 kontroli, 28 pozytywnych wyników. Termo Organika potwierdza jakość styropianu

Jakość materiałów budowlanych ma bezpośredni wpływ na trwałość, bezpieczeństwo i efektywność energetyczną budynków. Dlatego Główny Urząd Nadzoru Budowlanego (GUNB) wraz z Wojewódzkimi Inspektoratami Nadzoru Budowlanego (WINB) regularnie kontrolują wyroby dostępne na polskim rynku. Każdego roku do laboratoriów trafiają setki próbek różnych materiałów budowlanych, których rzeczywiste właściwości są porównywane z parametrami deklarowanymi przez producentów.

Wyniki publikowanych od 2016 roku kontroli pokazują, że nie wszystkie produkty dostępne na rynku spełniają deklarowane wymagania. W części badanych próbek stwierdzane są parametry niższe od wartości wskazywanych w deklaracjach właściwości użytkowych, kartach technicznych czy na opakowaniach. Problem ten dotyczy różnych grup materiałów budowlanych, a jedną z regularnie kontrolowanych kategorii są płyty styropianowe EPS.

Ma to szczególne znaczenie, ponieważ parametry materiału termoizolacyjnego bezpośrednio wpływają na skuteczność ocieplenia budynku. Współczynnik przewodzenia ciepła, właściwości mechaniczne oraz inne deklarowane cechy użytkowe decydują o tym, czy zastosowany materiał pozwoli osiągnąć efekt przewidziany przez projektanta. Jednocześnie inwestor lub wykonawca nie jest w stanie samodzielnie zweryfikować tych parametrów na placu budowy. Do tego potrzebne są specjalistyczne badania laboratoryjne.

Wszystkie kontrole Termo Organika zakończone pozytywnie

Płyty styropianowe Termo Organika są regularnie poddawane kontrolom prowadzonym przez organy nadzoru budowlanego. Dotychczas firma uzyskała pozytywne wyniki we wszystkich 28 kontrolach, których przedmiotem był produkowany przez nią styropian.



To wynik, który pokazuje, że sprawdzane właściwości produktów odpowiadały parametrom deklarowanym przez producenta. Dla klientów, projektantów i wykonawców oznacza to potwierdzenie, że informacje podawane w dokumentacji technicznej znajdują odzwierciedlenie w wynikach niezależnych badań.

W przypadku materiałów termoizolacyjnych ma to zasadnicze znaczenie. Jeżeli rzeczywisty współczynnik przewodzenia ciepła jest gorszy od deklarowanego, wykonana izolacja może nie zapewnić oczekiwanej ochrony cieplnej. W konsekwencji może to wpływać na większe straty energii, wyższe koszty ogrzewania oraz niespełnienie założeń przyjętych na etapie projektowania.

Jakość zaczyna się na etapie produkcji

Termo Organika od lat rozwija system kontroli jakości obejmujący zarówno surowce wykorzystywane do produkcji, sam proces technologiczny, jak i właściwości gotowych płyt styropianowych. Istotne znaczenie ma przy tym powtarzalność produkcji – klient powinien otrzymać produkt o takich samych parametrach niezależnie od partii, miejsca zakupu czy terminu produkcji.

Pozytywne wyniki 28 kontroli przeprowadzonych przez organy nadzoru budowlanego są potwierdzeniem konsekwentnie realizowanej polityki jakościowej firmy. Pokazują również, jak ważne dla rynku materiałów budowlanych są niezależne badania laboratoryjne.

Kontrola jakości wyrobów budowlanych nie powinna bowiem ograniczać się wyłącznie do sprawdzenia dokumentacji i oznakowania. Dopiero badanie próbki pozwala odpowiedzieć na najważniejsze pytanie: czy produkt znajdujący się w sprzedaży rzeczywiście posiada takie właściwości, jakie deklaruje jego producent?

Dla inwestora odpowiedź ma wymiar bardzo praktyczny. Materiał termoizolacyjny po zamontowaniu zostaje w budynku na dziesięciolecia, a ewentualnej różnicy parametrów nie można rozpoznać na podstawie wyglądu płyty. Dlatego wyniki niezależnych kontroli stanowią ważne źródło informacji przy wyborze materiałów do ocieplenia.

Termo Organika, uzyskując pozytywne wyniki wszystkich dotychczasowych 28 kontroli styropianu, potwierdza, że jakość deklarowana w dokumentacji znajduje potwierdzenie w badaniach produktów dostępnych na rynku.

REKLAMA 0011596511

28+ Jedyny taki styropian

28 pozytywnych testów GUNB, Rekomendacje RTQ ITB i certyfikat ITB



Styropian 28+ wytwarzany jest w 4 fabrykach firmy Termo Organika, lidera branży.
To produkt premium, znany w Europie, sprawdzony aż 28 razy
przez Główny Urząd Nadzoru Budowlanego (GUNB).
Kontrolowane próbki produktu były pobierane losowo na rynku i wnikliwie sprawdzane.

Styropian 28+ Termo Organiki to jedyny taki styropian w Polsce i Europie.

eprasa.pl 6b8162b209

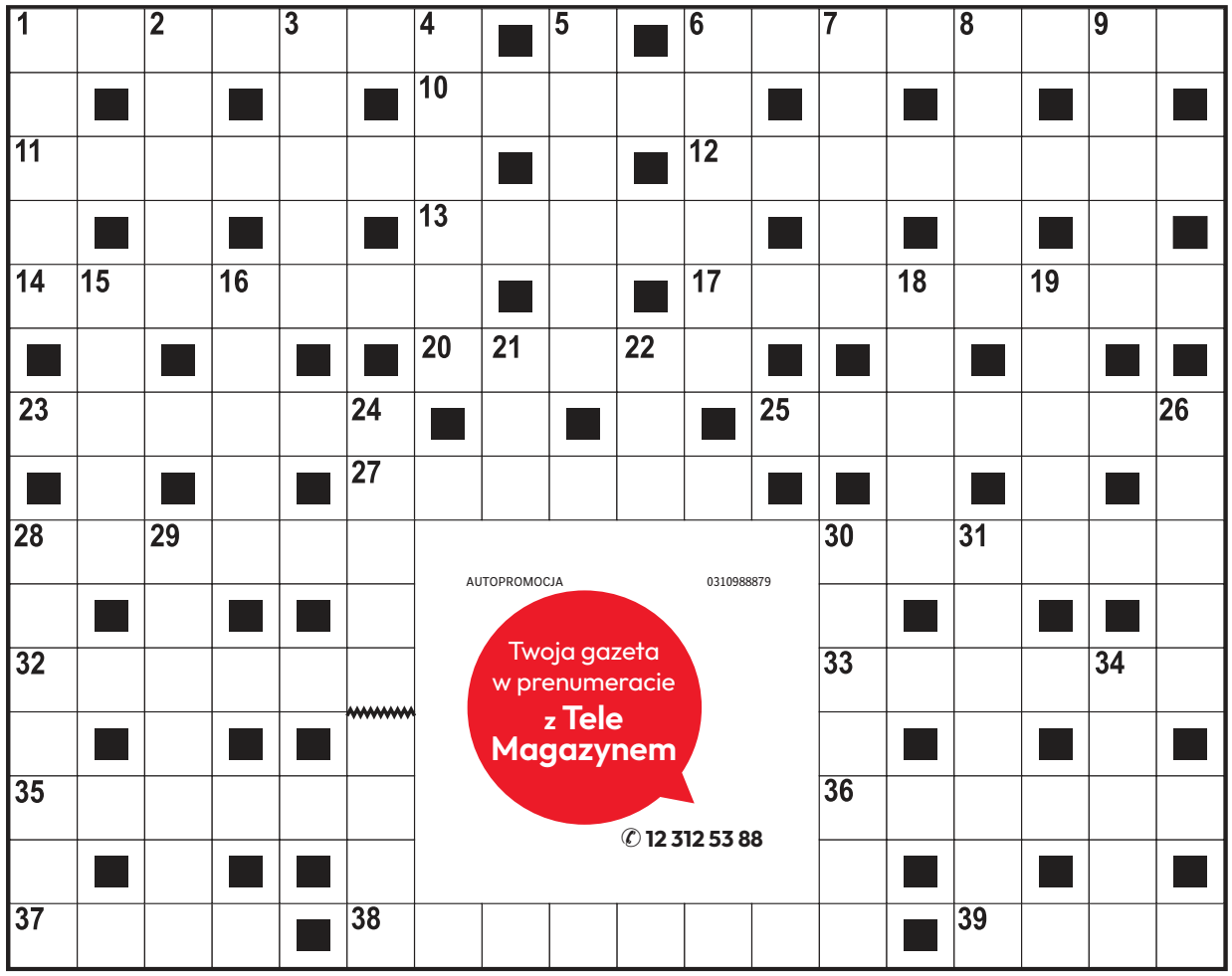
KRZYŻÓWKA NR 165

Poziomo:

1) fortel w repertuarze Zagłoby,
6) krzewinka o czerwonych, soczystych jagodach,
10) umizgi Michała Wołodyjowskiego,
11) chroniony gatunek widłaka,
12) roślina lecznicza z rodziny astrowatych,
13) geograficzne określenie, miano,
14) mieszkanka stolicy Albanii,
17) nieprawidłowe zagranie piłkarza,
20) mieszkaniec Glasgow lub Aberdeen,
23) jednostka organizacyjna w harcerstwie,
25) amator łowienia szczupaków,
27) Jan … Sztaudynger, fraszkopisarz,
28) katolicki program dla dzieci w TVP,
30) zaczyn do produkcji chleba,
32) duża, pękata butla na wino,
33) roślina o silnie pachnących kwiatach,
35) serial komediowy z podwójną rolą Cezarego Żaka,
36) ozdoba na łańcuszku,
37) „… fortuny”, polski teleturniej,
38) japoński pilot-samobójca,
39) pszczoła lub mucha.

Pionowo:

1) stały lub tymczasowy,
2) sztuczny w hodowli,
3) obłok kurzu lub śniegu,
4) siedziba muz i Apollina,
5) osesek ssaka z łopatami,
6) poręczyciel kredytu, gwarant,
7) piękny, rasowy koń,
8) góry przenosi (w przysłowiu),
9) nie przykłada się do nauki,
15) gatunek sardyny z Pacyfiku,
16) imię Żmijewskiego, aktora z filmu „Psy”,
18) czółenko w maszynie do szycia,
19) mocne ścięcie piłki rakietą,
21) powieść Leopolda Tyrmanda,
22) kojarzy się z przysłowiowym zębem,
24) serialowy inspektor Możejko („Ojciec Mateusz”),
26) wzgórek w zimowym krajobrazie,
28) kwarcowy lub kieszonkowy,
29) składnica broni i amunicji, cekhauz,
30) szlachetne we fraszce Jana Kochanowskiego,
31) mebel z oparciem,
34) … Mleczna w Kosmosie.

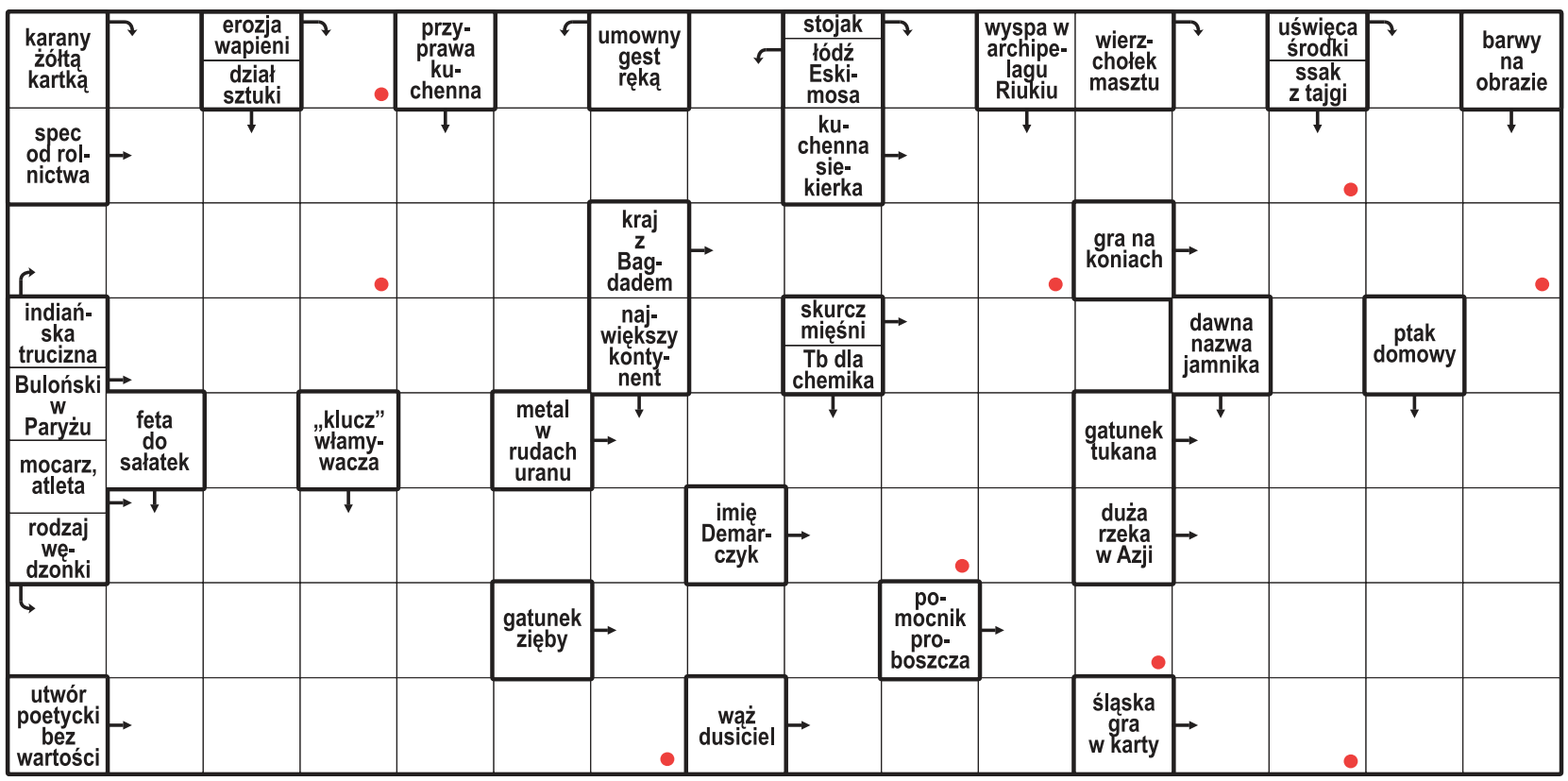


AUTOPROMOCJA 0310988879
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 164

A	R	N	O	■	D	■	S	■	K	U	B	E	K	■	W	■	B	
■	Z	■	S	I	R	O	C	C	O	■	E	■	U	M	I	A	R	
L	E	G	O	■	U	■	U	■	L	E	N	O	R	■	E	■	Y	
■	C	■	B	A	K	A	L	I	E	■	E	■	S	■	K	■	G	
S	Z	L	A	M	■	■	L	■	K	A	D	Ź	■	E	M	M	A	
■	K	■	■	A	B	S	Y	N	T	■	Y	■	O	■	E	■	D	
B	A	T	U	T	■	O	■	■	Y	■	K	■	D	E	S	K	I	
L	■	A	■	O	B	S	E	R	W	A	T	O	R	■	K	■	E	
U	F	N	A	L	■							■	O	G	I	E	R	
Z	■	G	■	■	O							■	S	■	■	K	■	
A	D	O	N	I	S							S	T	O	L	I	K	
■	Ł	■	I	■	K							O	■	W	■	E	■	
K	U	Ź	N	I	A							B	I	O	D	R	O	
■	T	■	J	■	R							Ó	■	C	■	K	■	
W	O	D	A	■	D	Y	S	K	O	B	O	L	■	E	V	A	N	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KRAKOWIAK.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wrażliwość pomoże zrozumieć innych. Horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa przyniesie Ci ulgę.

Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywność ułatwi rozwiązanie problemu. Horoskop na dziś zapowiada, że inspiracja pojawi się nagle.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja pomoże osiągnąć cel. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży udany dzień.

Byk (20.04 - 20.05)
Optymizm przyciągnie do Ciebie ludzi. Horoskop dzienny to wskazówka, aby wykorzystać to jak najlepiej.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś mówi, że warto zaufać swoim odczuciom.

Rak (22.06 - 22.07)
Trzymaj równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży spokój.

Lew (23.07 - 22.08)
Porządek w planach ułatwi działanie. Horoskop dzienny mówi, że mały sukces zmotywuje Cię do zmian.

Panna (23.08 - 22.09)
Odważna decyzja otworzy ciekawe możliwości. Horoskop na dziś wróży, że uznanie poprawi Ci nastrój.

Waga (23.09 - 22.10)
Skup się na bliskich. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ich wsparcie uporządkuje ważne sprawy.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowe wiadomości dodadzą Ci energii. Horoskop dzienny wróży, że przypadkowe spotkanie da impuls do działania.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Cierpliwość przyniesie efekt. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że rozmowa rozwieje wątpliwości.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Działaj śmiało. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że wieczór da spokój i ukojenie.

eprasa.pl 6b8162b209

DROBNE

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM



TOYOTA Proace Verso, 2023r. Salon Toyota Rzeszów, dakar-toyota. otomoto.pl, 539964467.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów montaż wkładów i nasad - 17 8623831

TYNKI maszynowo 604-595-128.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, tradycyjne Święta Bożego Narodzenia 1500 zł, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.



ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011505873

TRENDY RADIO 101.9, 95.2FM

WYBIJAMY
TRENDY BRZMIENIE W REGIONIE
NA 101,9 i 95,2 FM
"Twój region, Twoje radio - **TRENDY**"
trendyradio.pl

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011603494

Sanok, 26 października 2026 r.

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY SANOK

w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn. „Pakoszówka 9" dla obszaru części wsi Pakoszówka

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r., poz. 538 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Sanok Uchwały nr XXIX/269/2026 z dnia 14 października 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn. „Pakoszówka 9" dla obszaru części wsi Pakoszówka.

Granica obszaru objętego opracowaniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego została przedstawiona na załączniku graficznym do ww. uchwały, dostępnym do wglądu w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem https://bip.gminasanok.pl/ oraz w Urzędzie Gminy Sanok, ul. Kościuszki 23, 38-500 Sanok (pokój nr 410, IV piętro) i można się z nią zapoznać w godzinach pracy Urzędu, tj. 7.30-15.30.

Jednocześnie stosownie do art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 art. 51 ust. 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670 ze zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, obejmującej w szczególności sporządzenie prognozy oddziaływania na środowisko.

Dokumentacja sprawy znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej i Urzędzie Gminy Sanok: ul. Kościuszki 23, 38-500 Sanok (pokój nr 410, IV piętro) i można się z nią zapoznać w godzinach pracy Urzędu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 listopada 2026 r. Wnioski należy składać na piśmie: osobiście w Urzędzie Gminy Sanok, pocztą na adres: Urząd Gminy Sanok, ul. Kościuszki 23, 38-500 Sanok, ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Sanok (pokój nr 410, IV piętro), za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U. z 2021 roku, poz. 1797 ze zm.) na adres: ug_sanok@gminasanok.pl lub za pośrednictwem e-Doręczeń na adres: AE:PL-35755-73933-FRCJR-17.

Wniosek do projektu planu miejscowego należy złożyć na formularzu stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r., poz. 2509). Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Sanok.

Wójt Gminy Sanok
Paweł Wdowiak

Klauzula informacyjna:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Sanok z siedzibą: ul. Kościuszki 23, 38-50 Sanok.
2. Kontakt do Inspektora ochrony danych: iod@gminasanok.pl; telefonicznie 13 46 565 79 lub listownie na adres: Inspektor ochrony danych: ul. Kościuszki 23, 38-500 Sanok.
3. Dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji zadań publicznych określonych przepisami prawa, tj. sporządzenia planu ogólnego i będą udostępniane podmiotowi odpowiedzialnemu za wykonanie ww. zadania publicznego.
4. Dane osobowe przechowywane będą do czasu realizacji obowiązku wynikającego z przepisów prawa ustawowego lub prawa miejscowego lub do czasu realizacji określonego zadania/projektu.
5. Klient posiada prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.
6. Klient ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego obecnie do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna, że przetwarzanie danych osobowych dotyczących Klienta narusza przepisy ochronnych danych osobowych.
7. Podawanie danych osobowych w zakresie wymaganym obowiązującymi przepisami prawa jest obowiązkowe. W pozostałych przypadkach podawanie danych osobowych ma charakter dobrowolny.
8. Dane osobowe nie będą profilowane.
9. Administrator nie ma zamiaru przekazywać danych osobowych do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej.

REKLAMA 0011600952

GDDKiA Oddział w Rzeszowie ul. Legionów 20 35-959 Rzeszów

PROMOST CONSULTING ul. Jana Niemierskiego 4 35-307 Rzeszów

OGŁOSZENIE

BUDOWA DROGI ŁĄCZĄCEJ OBWODNICĘ KOLBUSZOWEJ W CIĄGU DK9 Z AUTOSTRADĄ A4 WĘZEŁ RZESZÓW ZACHÓD (ODC. WIDEŁKA-A4 RZESZÓW ZACHÓD)

Promost Consulting działając w imieniu Inwestora: **Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Rzeszowie**, zaprasza zainteresowane strony na spotkanie informacyjne dotyczące projektowanego nowego odcinka drogi krajowej nr 9.

Lp.	Data	Godzina	Lista gmin	Miejsce spotkania
1.	09.11.2026 r.	16:00	Gmina Kolbuszowa	Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Kupnie, Kupno 81
2.	12.11.2026 r.	16:00	Gmina Świlcza	Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Bratkowicach, Bratkowice 150
3.	10.11.2026 r.	17:30	Gmina Głogów Młp.	Dom Ludowy Budy Głogowskie 527

W spotkaniu będzie uczestniczył Projektant oraz przedstawiciele Inwestora GDDKiA w Rzeszowie.
W czasie spotkań będzie dokonywany zapis audio i wideo.
Zainteresowane strony mogą również zapoznać się z planami przebiegu poszczególnych wariantów drogi, dla których materiały projektowe zostaną udostępnione w Urzędach Gmin od dnia **26-10-2026 r.** oraz stronie internetowej:
https://www.gov.pl/web/gddkia-rzeszow/akcje-informacyjne

Wszelkie uwagi, wnioski i zastrzeżenia do przedstawionych wariantów przebiegu drogi zainteresowane strony mogą zgłaszać na spotkaniu informacyjnym w w.w. terminie lub w formie pisemnej na formularzach opinii udostępnionych w Urzędach Gmin oraz stronie internetowej.

Podpisane formularze opinii, dotyczące przedsięwzięcia należy przesyłać **w terminie 14 dni** od daty spotkania informacyjnego pocztą na adres: Promost Consulting Sp. z o.o. sp. k., ul. Jana Niemierskiego 4, 35-307 Rzeszów lub pocztą elektroniczną na adres: biuro@promost.pl.

Przesłane opinie zostaną przeanalizowane i w przypadkach uzasadnionych tj. możliwych do zastosowania ze względów technicznych, prawnych i finansowych, zostaną uwzględnione.
O sposobie uwzględnienia wniosku zainteresowane Strony zostaną powiadomione poprzez Raport z Akcji Informacyjnej II, który również zostanie podany do publicznej wiadomości w Urzędach Gmin oraz na stronie internetowej GDDKiA.

ZAPRASZAMY !

REKLAMA 0011602977

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezydent Miasta Krosna

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 6 o powierzchni 18,67 m² (lokal składa się z 1 pokoju – bez dostępu do WC czy łazienki) przy ul. Żwirki i Wigury 7 wraz ze sprzedażą 1867/31470 udziału w nieruchomości stanowiącej działkę nr 272/19, obręb 0003 Przemysłowa, o powierzchni 836 m², KS1K/00097523/1.

Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży, jest wolna od obciążeń i nie jest przedmiotem zobowiązań.

Wykonanie świadectwa charakterystyki energetycznej dla ww. lokalu ze względu na brak źródła ciepła, brak utrzymania temperatury wewnętrznej, brak wyposażenia w instalacje (urządzenia) do ogrzewania pomieszczenia nie jest możliwe.

Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się dnia **26 listopada 2026 r. o godz. 10.00** w sali nr 330 Urzędu Miasta Krosna przy ul. Lwowskiej 28A, III piętro. **Cena wywoławcza 56 010,00 zł (słownie pięćdziesiąt sześć tysięcy dziesięć złotych).**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **5 601,00 zł** (słownie: pięć tysięcy sześćset jeden złotych), na konto Gminy Miasto Krosno nr **95 1240 1792 1111 0010 6149 6883** w Banku Pekao S.A.O/Krosno **do dnia 24 listopada 2026 r. do godz. 15.30** (data wpływu na konto Gminy Miasto Krosno). Na dowodzie wpłaty wadium należy wpisać położenie nieruchomości, nr działki będącego przedmiotem przetargu na sprzedaż.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy.

Ogłoszenie przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Krosna przy ul. Lwowskiej 28a, oraz opublikowane na stronie internetowej Urzędu w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Krosna www.bip.umkrosno.pl w zakładce „Gospodarka nieruchomościami", pozycja „przetarg". Informacji udziela Wydział Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami, w godz.: w poniedziałek: od 7.30 do 16.30, wtorek - czwartek: od 7.30 do 15.30, piątek: od 7.30 do 14.30 tel. 13 47 43 117. W celu obejrzenia mieszkania należy skontaktować się z administratorem budynku, tj. pracownikiem Towarzystwa Budownictwa Społecznego - Przedsiębiorstwa Mieszkaniowego Sp. z o.o. w Krośnie przy ul. Wyzwolenia 4, tel. 13 42 011 13.

eprasa.pl 6b8162b209

S24 sportowy24.pl

sport

PIŁKA NOŻNA | 1 LIGA

Piłkarze Stali Mielec stracili punkty
Mielecka ekipa nie sprostała Chrobremu
str. 18

PIŁKA NOŻNA | 2 LIGA



FOT. MARCIN RADZIMOWSKI

Stal Stalowa Wola ograła Sandecję
Maks Hebel znów trafi do siatki rywala. *str. 18*

FUTSAL

Texom Eurbous Przemyśl wygrał w stolicy.
Legia postraszyła Przemyślan nie tylko w I połowie
str. 17

Siatkarki KS DevelopRes Rzeszów pokazały klasę w meczu o AL-KO SuperPuchar Polski. W finale rozbiły Budowlane Łódź



FOT PAP/WALDEMAR DESKA

DevelopRes - PGE Budowlani 3:0! Popisowy mecz siatkarek z Rzeszowa w meczu o AL-KO SuperPuchar Polski. Walka tylko w 2. secie
str. 16

eprasa.pl 6b8162b209

SIATKÓWKA | SUPERPUCHAR POLSKI | TAURON LIGA KOBIET

Nie było siły na DevelopRes! Superpuchar Polski jest nasz

Oczekiwano, że DevelopRes i PGE Budowlani Łódź o pierwsze w trofeum stoczą wielką bitwę. Nic z tego. Świetnie grające Rysice pokonały rywalki w 101 minut 3:0 i zabrały puchar do Rzeszowa

Marek Bluj



FOT. PIOTR SUMARA/TAURON LIG KOBIET

Cieszy zdobyty w bardzo dobrym stylu AL-KO Superpuchar Polski oraz świetna gra DevelopResu

W Częstochowie, gdzie o AL-KO Superpuchar Polski imienia Andrzeja Niemczyka rywalizowały dwie najlepsze polskie drużyny wcale nie stał się cud. Rzeszowianki były zwyczajnie dużo lepsze, grały świetnie i nie dały szans Łodziankom, które im podskoczyły tylko w drugim secie, choć nie powinny. Ta partia była najbardziej wyrównana, co po pierwszej, łatwo wygranej przez nasz zespół, kibice przyjęli za niespodziankę. DevelopRes w tej drugiej odsłonie prowadził już 24:20, ale kolejne cztery punkty zdobyły rywalki. PGE Budowlani mieli nawet szansę na zwycięstwo , ale team Jeleny Blagojević nie dał się złamać, dwa ostatnie punkty zdobył blokiem i zwyciężył 29:27.

Nasze siatkarki w trzecim secie trzymały mistrzynie Polski na dystans i zakończyły mecz. - Mamy nowy sezon, nową drużynę. Chcemy w tym sezonie zgarnąć wszystko. Bardzo się cieszymy, że ten pierwszy puchar w sezonie jest u nas. Przede wszystkim bardzo się cieszymy z naszej dobrej gry, że był to dobry mecz, bo jest to dla nas najważniejsze. To jest początek sezonu, był to pierwszy ważny mecz - Cieszyła się Julita Piasecka, która zdobyła 17 punktów. - Inaczej się gra, gdy trzeba wygrać trzy mecze, inaczej gdy jest jeden, który decyduje, czy zabieramy wszystko, czy jedziemy do domu z niczym. Cieszymy się, że poradziłyśmy sobie z presją, że ten mecz po naszej stronie siatki wyglądał tak, a nie inaczej. Oczywiście, jest jeszcze wiele elementów nad którymi musimy pracować dodała przyjmująca z Rzeszowa.

Na najlepszą siatkarkę spotkania wybrano środkową Weronikę Centkę-Tietianiec, skuteczną w ataku i doskonałą w bloku. - Cieszymy się z rezultatu, bo przeciwnik nie był najłatwiejszy. Budowlani to świetna drużyna, pokazali jak świetną siatkówkę potrafią prezentować. Dzisiaj to była bardziej kwestia naszej dyspozycji mentalnej niż siatkarskiej. Podejście do rywalizacji, żeby wyszarpać każdą piłkę na parkiecie. Początek sezonu to dla nas, jeżeli chodzi o poprzednie spotkania, mimo wszystko, taka sinusoida. Liczymy, że siatkarsko będziemy grać w tym sezonie jeszcze lepiej. Zwycięstwo podniesie nasze morale, na pewno podejdziemy do kolejnych spotkań też trochę inaczej mentalnie, bo miałyśmy z tym problem w ostatnich tygodniach. Zaczynając treningowo ten tydzień musiałyśmy się spiąć i postawić sobie za cel wygranie tego Superpucharu. Na pewno to nas poniesie, po tym meczu; jesteśmy na fali wznoszącej. Mam nadzieję, że tak fala będzie trwała jak najdłużej, nawet do spotkania z Conegliano i może w końcu „przepchamy" ten mecz - stwierdziła popularna „Centa". Nietęgie miny miał zespół z Łodzi. - Drużyna z Rzeszowa pokazała, że na ten moment jest zdecydowanie na zupełnie innym pułapie siatkarskiej gry niż my - mówiła Paulina Majkowska, środkowa PGE Budowlanych.

To czwarty AL-KO Superpuchar Polski dla DevelopResu. Jelena Blagojević natomiast zdobyła go po raz trzeci, ale ten jest jej pierwszym triumfem w roli trenerki klubu, w którym spędziła jako zawodniczka 6 sezonów, w każdym zdobywając medal.

KS DEVELOPRES RZESZÓW - PGE BUDOWLANI ŁÓDŹ 3:0 (25:19, 29:27, 25:18)

DevelopRes: Grabka, Grbavica, Jasper 16, Centka-Tietianiec 12, Kotar 7, Piasecka 17, Suska (libero) oraz Łazowska, Mims 12. Trener Jelen Blagojević.

Budowalni: Wenerska, Storck 14, Grajber - Nowakowska 1, Planinsec 14, Lelonkiewicz, Buterez 13, Łysiak (libero) oraz Kazała 2, Zadornai 1, Siuda, Majkowska 3. Trener Maciej Biernat.

Sędziowali: Szymon Pindral i Marcin Dobrzański.

MVP: Weronika Centka- Tietianiec. **Widzów**: 2658.

TAURON LIGA KOBIET

MOYA RADOMKA RADOM - ITA TOOLS STAL MIELEC 2:3 (17:25, 25:17, 17:25, 25:22, 16:18)

Radomka: Petrenko 4, Garita 6, Dudek 10, Fedyk 19, Zhylinska 14, Gierszewska 22, Niemtseva (libero) oraz Stronias, Sobanty 3, Marszałkowicz, Molchanova, Cur-Słomka.. Trener Piotr Filipowicz.

Stal: Bińczycka 1, Sobiczewska 28, Bączyńska 20, Moszyńska 6, Andersson 15, Adamczyk 5, Lutsenko (libero) oraz Grabowska, Wieland 8, Ociepa 1, Jovanović, Trener Jakub Głuszak.

Sędziowali: Paweł Kapica i Rafał Pośpiech. **Widzów**: 820.

MVP: Weronika Sobiczewska.

W tym meczu awansem z 5. kolejki, Mielczanki walczyły z Radomką przez 2,5 godziny i wygrały w jej hali po raz pierwszy. Prowadziły w meczu 2:1 i w czwartym secie nie wykorzystały 6 punktów przewagi. Tiebreak był jak sportowy horror, choć Stal przeważała 9:4, 12:8 i 14:11 wydawało się, że bez nerwów zamknie spotkanie. Tymczasem Radomka wyrównała (14:14) i miała piłki meczowe. Stal się obroniła i miała kolejnego meczbola. Szwedka Linda Andersson trafiła asa i Mielczanki cieszyły się z ciężko wywalczonego zwycięstwa. To ich druga wygrana 3:2 w tym sezonie. Statuetka MVP dla Weroniki Sobiczewskiej, atakującej, która zdobyła 28 punktów. - To prawdziwy rollercoaster i horror. Możemy mieć do siebie żal, że nie zdobyliśmy 3 punktów do tabeli, ale cieszymy się, że potrafiliśmy w końcówce 5. seta zachować zimną krew i dzięki asom serwisowym zakończyć to spotkanie wygraną - podsumował trener Jakub Głuszak. Już w tę środę o 19 w Mielcu derby: Stal - DevelopRes.

©℗

KOMENTARZ

MARCIN JASTRZĘBSKI
redaktor sportowy



Nowe otwarcie już nie wywołuje pożądanych emocji

Ile razy można zaczynać coś od nowa? Artyści np. piosenkarze powtarzają, że można robić to wiele razy. Mam wrażenie, że nieustanne wdrażanie nowych pomysłów stało się normą w wielu podkarpackich piłkarskich klubach. Przez słaby poziom szkolenia kluby z poziomu centralnego oraz z 3. i 4 ligi muszą ciągle szukać czegoś nowego. Wyjątkiem jest Stal Rzeszów, która korzysta z bardzo efektywnej pracy ambitnych trenerów pracujących w miejscowej akademii. Jakie jest szkolenie w pozostałych podkarpackich ośrodkach? Wystarczy popatrzeć na liczbę wychowanków w składach naszych ekip. Trudno oczekiwać żeby piłkarzy na 3-ligowy poziom wyszkoliła Pogoń-Sokół Lubaczów albo Sokół Kolbuszowa Dolna. Trudno jednak zaakceptować to, że już nic nie zostało z kiedyś wybitnej akademii Stali Mielec. Pamiętam czasy, gdy 3-ligowa Stal Mielec dostarczała piłkarzy do młodzieżowych reprezentacji Polski. Co poszło nie tak, że zostały już tylko wspomnienia? Wiem, że dużo zmieniły mocne akademie z Rzeszowa i fakt, że młodzież szkoli się już w każdym mieście i w każdej mniejszej miejscowości. Ludzie odpowiedzialni za piłkę nożną w Mielcu powinni przemyśleć i opracować drogę do powrotu wysokiej jakości szkolenia. Chodzi o pieniądze? To trzeba je znaleźć, bo ciągłe szukanie zawodników z zewnątrz nie pozwoli na rozwój. A jak ich nie da się znaleźć, bo pewnie prędzej czy później mielecka Stal zawita znów na poziom 3. ligi. A może mój sposób myślenia jest już archaiczny? Po co szkolić jak można po prostu wziąć takich piłkarzy, na jakich klub w danym momencie stać i walczyć o te cele, jakie są w danym momencie realne. To chyba tak teraz wygląda i... co roku w większości piłkarskich klubów z Podkarpacia ogłasza się tzw. nowe otwarcie. Smutne, że czasem to nowe niewiele różni się od tego, co kibice oglądali w poprzednim sezonie, więc siłą rzeczy nie budzi to już wielkich emocji. W Lubaczowie słyszałem na początku roku o walce o drugą ligę w sezonie 2026/27. Skoro nie idzie, zmieniono trenera i wszyscy czekają na... nowe otwarcie. ©℗

eprasa.pl 6b8162b209

KOSZYKÓWKA | PZKOSZ 1 LIGA MĘŻCZYZN, 1 LIGA KOBIET

Resoviacy walczyli, ale zwycięstwa wciąż nie ma

Tomasz Ryzner

Nie jest lekko - w 6. kolejce szóstą porażkę ponieśli resoviacy, a piątą krośnianie. Lepiej wiedzie się sokołom, dla których wygrana w Opolu była trzecią w sezonie. U kobiet z tarczą wróciły z Łomianek Pantery.

ŁKS ŁÓDŹ - MIASTO SZKŁA KROSNO 82:73 (16:21, 20:25, 22:7, 24:20)

ŁKS: Tomaszewski 5 (1x3(, Ponitka 16, Łapeta 4 (10 zb., 2 bl.), Kołodziej 14 (2x3, 11 zb.), Sullinger 20 (4x3, 5 as.) oraz Łabinowicz 15 (1x3, 9 zb., 4 prz., 2 bl.), Urban 0, Motylewski 2, Kulon 6, Maćkowiak 0. Trener: Dragan Nikolić.
Miasto Szkła: Murray 17 (3x3, 9 as., 5 str.), Struski 8 (2x3, 8 zb.), Jankowski 15 (4x3), Pawlak 3 (1x3), Kemp 5 (14 zb., 4 as., 2 str., 5 bl.) oraz Durski 6 (2x3), Sade 14 (1x3, 3 str.), Chodukiewicz 1, Chrabota 4. Trener: Robert Witka. **Widzów**: 742.

W dwóch pierwszych kwartach Szklany Team pokazał moc w rzutach zza łuku (11/25), stąd po 20 minutach wygrywał 46:36. Na początku III odsłony dwa razy trafił Murray, zapas przekroczył 10 punktów, po czym Miasto Szkła stanęło w ataku. ŁKS miał podobne problemy, ale w połowie kwarty zaczął trafiać i po 30. minutach prowadził 58:53. Przez 3 minuty IV „ćwiartki" strata krośnian nie powiększała się, ale nasza ekipa wciąż nie mogła zaskoczyć w ofensywie. Zaliczka łodzian powoli rosła i gdy kolejną „trójkę" ustrzelił Sullinger, wynosiła już 12 „oczek" (78:62).



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Resoviacy nie oddali meczu za darmo. Nz. Brian Moore Jr próbuje podać do Filipa Zegzuły, co stara się uniemożliwić Jacoby Ross

Do końca kwarty zostały 3 minuty, krośnianie nie odpuszczali, ale nie byli w stanie uratować meczu. W naszym zespole zadebiutował Amit Sade, rzucający z Izraela z polskimi korzeniami.

OPTEAM RESOVIA - POLONIA WARSZAWA 79:83 (18:21, 11:20, 26:13, 24:29)

OPTeam Resovia: Góreńczyk 8, Moore Jr 27 (6 as.), Margiciok 9 (3x3, 5 as., 3 bl.), Antypow 20 (6x3, 8 zb.), Bartosz 3 (11 zb., 3 as., 4 str.) oraz Groochowski 3 (1x3, 3 as.), Szefler 1, Szpakowski 5 (1x3), Zegzuła 3 (6 as.). Trener: Michał Koper.
Polonia: Geliński 19 (1x3, 13 zb., 19 as., 3 str., 3 prz.), Rose 13 (2x3, 5 as., 3 str., 2 prz.), Gaines 16 (1x3, 2 bl.), Wrona 6, Kłaczek 8 (7 zb.) oraz Jagiełło 2, Duda 14, Poradzki 5 (1x3). Trener: Łukasz Dziergowski. **Widzów**: 800.

Resovią dowodził Michał Koper, asystent zwolnionego Przemysława Łuszczewskiego, i niewiele brakło, by poprowadził zespół do pierwszej wygranej. Po dwóch kwartach było 29:41, ale gospodarze zwarli szyki i po 30 minutach byli na plusie (55:54). Pomogły wtedy 4 „trójki"Antypowa. W IV kwarcie nasz team wygrywał 60:57, ale obudził się Ross, a triple-double „pompował" Geliński (19 asyst!). U gospodarzy wynik trzymał Moore Jr. Gdy zza łuku wycelował Margiciok, było 71:76 (38.), ale Resovia nie uratowała skóry na finiszu.

WEEGREE AZS POLITECHNIKA OPOLSKA - SOLVERA SOKÓŁ ŁAŃCUT 84:104 (24:26, 20:28, 14:26, 26:24)

Weegree AZS Politechnika Opolska: Krzymiński 5 (1x3), Campbell 23 (2x3, 3 as., 5 str., 6 prz.), Wójcicki 0, Baran 2, Kowalczyk 7 oraz Lamar 8 (1x3), Kupczyński 11 (2x3), Maciejewski 10 (2x3), Soroka 2, Nowak 0, Bereszyński 16 (2x3, 7 zb.). Trener: Paweł Turkiewicz.

Solvera Sokół: Couisnard 25 (4x3), Rosiński 18, Ziółkowski 10 (1x3, 8 zb., 5 as.), Walski 13 (1x3), Wieloch 10 (1x3, 7 as.) oraz Mońko 15 (3x3), Bręk 0, Lis 13 (3x3). Szczypiński 0. Trener: Dariusz Kaszowski. **Widzów**: 892.

W poprzedniej kolejce opolanie pokonali w swej hali ŁKS, ale sokoły nie dały zaskoczyć. Nasza ekipa od początku była dobrze usposobiona w ofensywie. Odjazd nastąpił w III kwarcie - łańcucianie uciekli na 22 „oczka" (80:58) i wiadomo już było, że odniosą trzecie zwycięstwo w tym sezonie.

Pozostałe wyniki: Decka Pelplin - Spójnia Stargard 99:92, Noteć Inowrocław - BS Polonia Bytom 79:74, WKK Wrocław - SKS Starogard Gdański 104:88. **Mecze** Kotwica Kołobrzeg - Enea Basket Poznań, Polonia 1912 Leszno - GKS Tychy **zakończyły się po zamknięciu gazety.**

1 LIGA KOBIET

SMS PZKOSZ ŁOMIANKI - GMM INOX MERGER LOGISTICS PANTERY ŁAŃCUT 53:63 (21:11, 14:19, 4:21, 14:12)

SMS PZKosz: Onuorah 7, Jankowska 3 (1x3), Brzeska 13 (1x3, 6 zb., 4 as., 4 str., 2 prz.), Choińska 9 (12 zb., 5 str.), Niesobska 2 oraz Filiciak 4, Kruszewska 0, Łaniewska 6, Nilsson 5, Bukowska 4. Trener: Rafał Czyszpak.

GMM Inox Merger Logistics Pantery: Rogozińska 13 (1x3, 8 zb., 5 as., 5 str., 6 prz.), Bajus 0, Kobylińska 14 (4x3, 4 str.), Giżyńska 9 (1x3, 10 zb.), Wybraniec 6 (3 bl.) oraz Kuper 8 (1x3, 6 zb., 4 str.), Molik 8 (2x3), Nassisi 5. Trener: Agata Grabowiecka.
Widzów: 40.

W 13. minucie Pantery przegrywały już 15:29. Trenerka łańcucianek zarządziła time out, po wznowieniu gry zza łuku trafiły Kuper, Molik, Kobylińska (2x) i przed III kwartą nasza ekipa „zeszła" na 5 „oczek" (30:35). Kolejne 10 minut wyjaśniły sytuację – Pantery złapały rytm i SMS dostawał tzw. szkołę (39:51 po 30 minutach). Na otwarcie IV odsłony dwa razy trafiła Nassisi, a gdy Kobylińska wymierzyła z dystansu, Pantery prowadziły już 60:43.

Inne wyniki: Sparta Ziębice - Basket Ostrovia 95:72, Tęcza Leszno - AZS Uniwersytet Warszawski 56:67, ŁKS Łódź - Korona AZS PK Kraków 68:70, AZS Uniwersytet Gdański - AZS Ksawerów 84:63. **Mecz** RMKS Rybnik - MUKS Poznań **na pzkosz.pl.** ©℗

FOGO FUTSAL EKSTRAKLASA

Eurobus przegrywał, ale pięknie finiszował

Grzegorz Kostka

Tym razem nie padło 14 bramek jak rok temu, ale za to na brak emocji kibice nie mogli narzekać.

LEGIA FUTSAL WARSZAWA - TEXOM EUROBUS PRZEMYŚL 3:5 (2:1)

Bramki: 1:0 Cantos 8, 2:0 Mozheiko 9, 2:1 Colchon 13, 2:2 Abakshyn 25, 2:3 Diniz 31, 3:3 Pinto, 3:4 Semenchenko 36, 3:5 Everton 39
Legia: Wasążnik, Sobkow - Nowakowski, Mozheiko **[17]**, Tkachenko, Zmijiwski, Starozhuk, Makowski, Correia, Pinto, Kaka, Tarnowski, Cantos. Trener Maciej Karczyński.
Texom Eurobus: Iwanek, Koltok, Kopeć - Pereira ż, Santos, Abakshyn, Colchon, Everton, Fareniuk, Diniz, Dmochewicz, Shved, Korsun, Semenchenko.
Trener Marcos Sorato.

W pierwszych minutach gospodarze odważnie zaatakowali i zmusili Krzysztofa Iwanka do wysiłku. Ataki miejscowych przyniosły im dwie bramki. Podrażniony Eurobus ruszył do odrabiania strat i w 13 minucie zdobył gola kontaktowego. Przed przerwą Eurobus grał jeszcze przez dwie minuty z przewagą jednego zawodnika, ale nie wykorzystał okazji do wyrównania stanu pojedynku. Po zmianie stron Przemyślanie zdobyli dwie bramki i wyszli na prowadzenie. Gdy wydawało się, że zespół z miasta nad Sanem opanował już boiskowe wydarzenia i strzeli kolejnego gola, wszystkich zaskoczył Pinto, doprowadzając do remisu. Z remisu gospodarze za długo się nie nacieszyli, bo goście odpowiedzieli dwoma bramkami, inkasując komplet punktów. ©℗



FOT. TEXOM EUROBUS

Eurobus znów wygrał. Z piłką Danil Abakshyn

1.Texom Eurobus	**10**	**28**	**55-15**
2.Piast Gliwice	9	25	53-7
3.Rekord Bielsko-Biała	9	21	39-13
4.Constract Olsztyn	10	21	45-29
5.Śląsk Futsal Wrocław	9	17	25-17
6.Wiara Lecha Poznań	9	17	29-24
7.BSF ABJ Bochnia	9	15	25-36
8.AZS Uniwersytet Śląski	9	13	26-36
9.Malepszy Leszno	10	13	46-37
10.Futsal Świecie	9	12	24-44
11.We-Met Sierakowice	10	10	25-30
12.Legia Futsal Warszawa	9	8	30-35
13.Jagiellonia Białystok	10	7	25-47
14.Reiter Toruń	10	4	24-41
15.Kaziemierza Wielka	9	4	20-51
16.Red Dragons Pniewy	9	2	20-49

SIATKÓWKA | TAURON 1. LIGA KOBIET, MĘSKA

Marba i AVIA wygrywają

Marek Bluj

Siatkarki Marby i siatkarze AVII - duet beniaminków Tauron 1. ligi z Sędziszowa Małopolskiego zapisał na swoich kontach zwycięstwa, dzięki czemu awansował w tabelach swoich lig na szóste miejsce.

BESKID MEDIA MKS IMIELIN - KS MARBA SĘDZISZÓW MAŁP. 1:3 (23:25, 18:25, 25:21, 29:31)

Marba: Lewandowska 6, Stancelewska 20, Szychowska 19, Mazure-Mago 12, Nowosiadło 8, , Żabińska 7, Machowska (libero) oraz Kobus, Walczak, Malczewska. Trener Michał Betleja.
Marba wygrała dwie emocjonujące końcówki pierwszego i czwartego seta. W czwartym gra długo toczyła się na przewagi. Świetny mecz rozegrały Julia Stancelewska zdobywczyni 20 punktów, wybrana MVP tego spotkania 5. kolejki oraz Sandra Szychowska, której zdobyła tylko o jedno oczko mniej. Spotkanie zakończyła po 129 minutach atakiem Katarzyna Żabińska.

Inne wyniki: Solna Wieliczka - Legionovia 0:3; Komunalnik Nysa - Gedania 3:1.

AVIA SĘDZISZÓW MAŁOPOLSKI - BBTS BIELSKO - BIAŁA 3:2 (25:16, 25:22, 29:31, 24:26, 15:13)

AVIA: Soboń 3, Kisielewicz 10, Kościółek 11, Chwastyk 22, Warzocha 21, Szpakowski 11, Szytuła (libero) oraz Kulikowski (libero), Grendysa, Szczawiński 1, Puczkowski 5, Pichla. Trener Tomasz Józefacki.
AVIA walczyła z mocnym rywalem blisko 160 minut. W 3. secie miała piłki meczowe, ale rywal obronił się przed porażką 0:3. To trzecie zwycięstwo tej drużyny. MVP został Jakub Chwastyk (22 punkty, w tym 6.asów i 2. bloki). Wygraną podopiecznych Tomasza Józefackiego oglądało 280 kibiców.W tie breaku AVIA prowadziła 10:7 i 13:11, ale twarda walka trwała do ostatniej piłki.Spotkanie zakończył atakiem Kamil Warzocha.

Inne wyniki: MKS Będzin - KKS Mickiewicz Kluczbork 0:3, KPS Siedlce - CUK Anioły Toruń 0:3, Fort Poznań - BKS Bydgoszcz 3:1. ©℗

eprasa.pl 6b8162b209

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1. LIGA | 12. KOLEJKA

Stal Mielec wreszcie na zero z tyłu. Podział punktów z Chrobrym i pierwsze czyste konto w sezonie daje względną satysfakcję

Stal Mielec zremisowała bezbramkowo z Chrobrym Głogów. Choć nie padła żadna bramka, spotkanie miało swoje momenty.

Michał Szewczyk



FOT. ANNA JAJKIEWICZ

Maciej Gostomski pierwszy raz w sezonie zachował czyste konto

Stal próbowała otworzyć wynik po strzale Michaela Wyparły, jednak na posterunku był Bąkowski. Chwilę później swoich sił ponownie spróbował Wyparło, ale jego uderzenie zostało zablokowane przez jednego z obrońców Chrobrego. Po zmianie stron mecz nabrał nieco większego tempa. Najlepszą okazję dla gospodarzy miał w 62. minucie Kamil Cybulski. Skrzydłowy otrzymał znakomite podanie od Gerbowskiego i znalazł się sam przed bramkarzem, jednak przegrał ten pojedynek z Bąkowskim.

Chrobry odpowiedział niemal natychmiast. Najpierw próbował Kozajda, a po chwili dobitkę oddał Sadiku. Ponownie świetnie zachował się Tupaj, który zablokował strzał rywala, a następnie Gostomski dołożył kolejną skuteczną interwencję. Po spotkaniu obrońca Stali podkreślał, że właśnie tego wymaga jego rola na boisku.

- Zadaniem obrońcy jest bronić i tak też zrobiłem w tej sytuacji, cieszę się z tego pierwszego czystego konta, bo ciężko na to dziś zapracowaliśmy – mówił Tupaj, który w sobotę zagrał przeciwko swojemu niedawnemu klubowi.

W końcówce bliżej zwycięstwa byli przyjezdni. Piłkę meczową miał Sebastian Strózik, lecz po jego strzale głową futbolówka odbiła się od słupka. To był moment, w którym Stal mogła stracić cały dorobek z tego spotkania. Ostatecznie podział punktów wydaje się wynikiem sprawiedliwym. Trener Damian Skiba nie ukrywał, że jako zespół doceniają ten punkt.

- Myślę, że to był jeden z lepszych zespołów, które przyjechały tutaj w tym sezonie. Było nam bardzo ciężko, dlatego uważam, że remis jest sprawiedliwym wynikiem – ocenił szkoleniowiec mielczan.

STAL MIELEC - CHROBRY GŁOGÓW 0:0

Stal: Gostomski - Tupaj, Kościelny, Puerto, Matynia (84 Getinger) - Gmur (68 Ziobroń), Gerbowski, Wlazło, Cybulski (79 Oure) - Cebula (79 Domański), Wyparło (68 Kruszelnicki). Trener Damian Skiba.

Chrobry: Bąkowski - Kozajda, Grić, Czajka, Tabiś - Lis, Bukowski (64 Bąk) - Saharabura (90 Bartolewski), Rybak (74 Staszak), Ibe-Torti (64 Sadiku) - Strózik. Trener Łukasz Becella.

Sędziował: Krumplewski (Olsztyn). **Widzów**: 1888.

Relacja z meczu **Podbeskidzie Bielsko-Biała - Stal Rzeszów** na nowiny24.pl i we wtorkowym wydaniu. ©℗

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2. LIGA

Szósty remis zamiast pierwszej wygranej

Marcin Jastrzębski

Piłkarze Resovii zremisowali szósty mecz w sezonie. Po świetnym początku, czyli golu na 0:1 w 1. minucie, rzeszowska ekipa oddała na początku drugiej połowy pole rywalowi i przegrała to spotkanie.



FOT. RESOVIA

Resoviacy wyszli na bój z Rekordem dobrze zmotywowani

REKORD BIELSKO-BIAŁA - RESOVIA 1:1 (0:1)

Bramki: 0:1 Szwoch 11, 1:1 Kasprowicz 53.

Rekord: Kaczorowski - Mazurek, Kareta, Sobociński, Pawłowski - Wyroba (46 Kasprowicz), Gibiec, Ryś (82 Gumółka), Tekieli (72 Kempny), Ceglarz - Kasprzak (72 Świderski). Trener Piotr Tworek.

Resovia: Tetyk - Geniec, Banach, Stępiński, Romanowski (70 Zimnicki) - Rębisz, Letniowski (83 Mida), Krawczyk, Szwoch (84 Staniszewski), Szkiela (83 Kuzera) - Jaroch (69 Chojecki). Trener Dariusz Kantor.

Sędziował: Wójcik (Siedlce). **Widzów** ok. 150.

Rzeszowska ekipa idealnie weszła w mecz. Po szybkim rozegraniu, piłkę z lewej strony w pole karne dograł Patryk Romanowski. Gospodarze nie umieli zapobiec zagrożeniu, a mądrze zachował się Gracjan Jaroch. Zgrał klatką piersiową do Mateusza Szwocha i mający 218 występów w Ekstraklasie piłkarze otworzył wynik. Po kwadransie gry Szwoch mógł podwyższyć, ale piłka po jego strzale z około 14. metrów przeszła nad bramką. Rekord zagrażał naszej ekipie głównie po stałych fragmentach gry, ale tak naprawdę Patryk Tetyk nie musiał się przesadnie starać. Kilka minut po przerwie miejscowi wyrównali. Na indywidualną akcję zakończoną skutecznym strzałem zdecydował się 18-letni Gabriel Kasprowicz. Za chwilę sprzed pola karnego uderzał Jarocha, ale jego próba była nerwowa i piłka przeszła obok bramki. Jaroch miał jeszcze jedną sytuacje, ale nieczysto uderzył piłkę, gdy był około 10. metrów od bramki Rekordu. Resovię od utraty gola kwadrans przed końcem meczu dwa razy ratował Tetyk. Najpierw interwencją na 16. metrze, a potem blokując strzał z dwóch metrów jednego z graczy rywala.

W doliczonym czasie gry „piłkę meczową" miał na nodze Piotr Krawczyk. Uderzył z 6. metrów nad bramką. ©℗

Hebel zapewnia trzy punkty Stali Stalowa Wola i kolejny awans w ligowej tabeli

Kamil Górniak

Stal Stalowa Wola pokonała na własnym boisku Sandecję Nowy Sącz 1:0. Jedyne trafienie dla zielono-czarnych było autorstwa niezawodnego Maksymiliana Hebla.

STAL STALOWA WOLA - SANDECJA NOWY SĄCZ 1:0 (0:0)

Bramka: 1:0 Hebel 86.

Stal: Smyłek - Grabowski, Furtak (26 Kwapisz), Żemło, Radecki (60 Śliwa), Jeleń (60 Wolny), Hebel, Zaucha, Rogalski (75 Żyra), Kamiński (75 Tomalski), Nawrocki. Trener Mariusz Arczewski.

Sandecja: Głogowski - Pleśnierowicz, Żurawski (46 Brenkus), Kolar (65 Piszczek), Holan (85 Joan Roman), Płocica, Szeliga, Kosiński, Słaby, Kieliś (72 Divis), Ogorzały (85 Gerstenstein). Trener Ireneusz Mamrot.

Sędziował Nestorowicz (Biała Podlaska).

Widzów: 2500.

Od pierwszych minut ton rywalizacji w bardzo ciekawym starciu w Stalowej Woli nadawali gospodarze. Już w 2. minucie niecelnie główkował Maksymilian Hebel, a pięć minut później główkował Dariusz Kamiński i po raz pierwszy dobrze interweniował Bartosz Głogowski. 120 sekund później Stal miała rzut wolny sprzed pola karnego, ale Hebel przestrzelił. W 20. minucie Głogowski po raz kolejny uratował Sandecję broniąc strzał Mateusza Radeckiego. Potem jednak nieszczęśliwej kontuzji doznał kapitan zielono-czarnych Łukasz Furtak i do głosu doszli goście. Najpierw minimalnie niecelnie uderzył Patryk Kieliś, a kilka chwil później Dominik Holan przegrał pojedynek sam na sam z Mikołajem Smyłkiem. W doliczonym czasie do pierwszej połowy znów Stal miała wyborną okazję bramkową, ale strzał Jakuba Jelenia odbił Głogowski a dobitka Kamińskiego była niecelna.

Lepiej w drugą połowę weszli goście, którzy stworzyli sobie kilka sytuacji. Niecelnie uderzali na bramkę Stali Marcel Płocica, Marko Kolar czy Adam Brenkus. Z kolei zielono-czarni mieli dwie niezłe okazje w pierwszym kwadransie. Najpierw w dogodnej sytuacji nieczysto w piłkę trafił Kamiński, a w 60. minucie Anthony Rogalski z linii pola karnego uderzył tuż nad bramką. W kolejnych minutach było dużo walki na murawie. W 82. minucie Patryk Zaucha uderzył mocno i trafił tylko w poprzeczkę. Stal się nie poddawał i gola na wagę zwycięstwa dla zielono-czarnych zdobył niezawodny Maksymilian Hebel. Goście z Nowego Sącza rzucili wszystko na jedną kartę, ale nie zdołali doprowadzić już do remisu. ©℗

POZOSTAŁE WYNIKI: Avia Świdnik - Znicz Pruszków 0:2, Chojniczanka Chojnice - Legia II Warszawa 2:3, Lechia Zielona Góra - Górnik Łęczna 0:6, Sokół Kleczew - Śląsk II Wrocław 4:2, Zawisza Bydgoszcz - Świt Szczecin 4:2, Hutnik Kraków - Olimpia Grudziądz 1:2. Mecz GKS Tychy - Podhale Nowy Targ na gol24.pl

1. Znicz Pruszków	**13**	**32**	**27-12**
2. GKS Tychy	**12**	**26**	**19-7**
3. Górnik Łęczna	13	23	28-15
4. Olimpia Grudziądz	13	22	17-18
5. Zawisza Bydgoszcz	13	19	24-20
6. Sandecja Nowy Sącz	13	19	19-16
7. Podhale Nowy Targ	12	19	22-20
8. Stal Stalowa Wola	13	19	22-24
9. Rekord Bielsko-Biała	13	18	17-14
10. Hutnik Kraków	13	18	20-18
11. Chojniczanka Chojnice	13	18	23-23
12. Avia Świdnik	13	17	16-20
13. Legia II Warszawa	13	16	26-23
14. Lechia Zielona Góra	13	16	20-24
15. Sokół Kleczew	**13**	**12**	**16-27**
16. Śląsk II Wrocław	**13**	**10**	**22-28**
17. Świt Szczecin	**13**	**9**	**14-30**
18. Resovia	**13**	**6**	**8-21**



FOT. MARCIN RADZIMOWSKI

Maksymilian Hebel okazał się dużym wzmocnieniem „Stalówki"

eprasa.pl 6b8162b209

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3. LIGA

Siarka podbudowała morale, straty Sokoła i Wisłoki

W Krakowie Wisła II przerwała świetną serię biało-zielonych, którzy w poprzednich siedmiu meczach byli niepokonani

TST, Slaff, TOR, Kostek

WISŁA II KRAKÓW - WISŁOKA DĘBICA 3:1 (2:0)
Bramki: 1:0 Małecki 22, 2:0 Starzyński 25, 2:1 Kasza 83, 3:1 Conte 90+3.
Wisłoka: Sokół - Kron, Kandratsenia, Gil, Bator - Kulon, Feret, Łanucha, Żmuda (71 Maik), Czuchra (71 Łukasik) - Śliwa (81 Kasza). Trener Michał Bogacz.

Sędziował Dul (Opole).

Wisłoka przeważała, oddawała strzały w światło bramki i wydawało się, że kwestią czasu jest to, kiedy obejmie prowadzenie. Gola zdobyli jednak Krakowianie po błędzie przyjezdnych. Biało-zieloni rozgrywali piłkę od bramki, ale naciskani przez gospodarzy stracili ją, a doświadczony Patryk Małecki nie miał problemu z pokonaniem Pawła Sokoła. Strata wytrąciła gości z rytmu i Wiślacy szybko dorzucili drugą bramkę. Przed przerwą biało-zieloni mogli wyrównać, ale dwie świetne interwencje zanotował Jakub Stępak.

Kiedy w końcówce Kacper Kasza po rzucie rożnym wcisnął piłkę do siatki, nadzieje gości na uratowanie punktu odżyły. Okazji ku temu jednak nie było, a na domiar złego Szymon Feret stracił piłkę i Oumar Conte wykorzystał sytuację sam na sam z Sokołem.

MORAVIA MORAWICA - SIARKA TARNOBRZEG 2:3 (1:1)
Bramki: Przybysławski 29, Sornat 84 - Peciak 45, 68, 72


FO. WOJCIECH MATUSIK

Wisłoka Dębica spotkała się z dużym naporem krakowskiej ekipy. Patryk Małecki (z lewej) i spółka znaleźli sposób na dębicki zespół

Siarka: Pytlak - Zaczek, Józefiak, Czerech **[4, faul]**, Misztal - Wacławek, Kromka, Kmiećkowiak (62. Kasia), Czapla, Majewski - Peciak (75. Maj).
Trener: Sławomir Majak.

Siarka dokonała nie lada wyczynu, bo choć od 4. minuty musiała grać w osłabieniu, potrafiła zgarnąć komplet punktów w wyjazdowym starciu z Moravią. Tarnobrzeżanie wygrali 3:2, a bohaterem meczu okazał się Patryk Peciak, który zdobył wszystkie bramki dla naszej drużyny. W środę, w ramach 1/16 STS Pucharu Polski, siarkowcy podejmą na swoim stadionie Lecha Poznań.Początek meczu o 12.30.

KSZO OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI - SOKÓŁ KOLBUSZOWA DOLNA 2:1 (1:0)
Bramki: 1:0 Górski 21, 1:1 Wiktor 60, 2:1 Bała 80.
Sokół: Kusak - Kapuściński, Wilk, Wiktor, Matuszewski, Zych, Mokrzycki (64 Kądziołka), Szady (86 Woś), Adamski (86 Rębisz), Marciniec, Maj (64 Pieniążek). Trener Sławomir Szeliga.
Sędziował Szczytniewski (Płock).

Wicelider od pierwszych minut spotkania postawił wysokie wymagania podopiecznym Sławomira Szeligi. To gospodarze byli stroną, która częściej była przy piłce i stwarzała więcej sytuacji podbramkowych. Z kilku okazji miejscowi wykorzystali jedną i na przerwę KSZO schodziło ze skromnym prowadzeniem. Tuż po wznowieniu gry, miejscowi stracili zawodnika po czerwonej kartce dla Bartosiaka. Przyjezdni dość szybko wykorzystali grę w przewadze i po godzinie gry doprowadzili do wyrównania. To nie był jednak koniec emocji. Ostatnie słowa należało do grających w osłabieniu gospodarzy, a dokładnie do chwilę wcześniej wprowadzonego na boisko Tomasza Bały, który zapewnił miejscowym komplet punktów.

HETMAN ZAMOŚĆ - JKS JAROSŁAW 1:0 (1:0)
Bramka: 1:0 Skiba 13.
JKS: Siryk - Panasiuk, Podstolak (71. Pilch), Kordas, Mroziński - Janiczak (61. Saramiento), Gospodarczyk (80. Grabowy), Czernysz, Magdziak (71. Surmiak) - Prokić, Pchakadze (80. Neczyporenko).
Trener: Valerij Sokolenko.

Jarosławianie znowu źle zaczęli spotkanie i już w 13. minucie stracili gola. Dominik Skiba wykorzystał dalekie podanie własnego bramkarza – przedłużone po drodze przez jednego z graczy Hetmana – i bez trudu pokonał Tomasza Siryka. Kilka minut później Skiba mógł podwyższyć wynik, ale nie sięgnął piłki kilka metrów przed bramką. Najlepszą okazję do wyrównania dla naszej drużyny miał Jaba Pchakadze – trafił jednak w poprzeczkę.

POGOŃ-SOKÓŁ LUBACZÓW - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:0 (1:0)
Bramki: 1:0 Ploshchynskyi 23, 2:0 Masar 68
Pogoń-Sokół: Frydrych - Andruszkiewicz, Szczyrek, Gul, Plopshchynskyi - Pawlik (61 Nowak), Jopek, Bielenda (83 Majda) - Kromykh (61 Ausfeld), Masar (73 Metlushko), Chełmecki (83 Kurek).
Trener Wojciech Makowski **[57]**.

Mecz z Podlasiem był ostatnim dla czwórki asystentów trenera Wojciecha Makowskiego. Zarząd klubu podjął decyzje o zakończeniu współpracy z Przemysławem Kucą, Grzegorzem Nowakiem, Krzysztofem Sendorkiem i Krystianem Wróblem. Piłkarze chyba chcieli sprawić prezent odchodzącym trenerom i w końcu postarali się o pełna pule punktów.

POZOSTAŁE WYNIKI: Chełmianka Chełm - Korona II Kielce 2:0, Wiślanie Skawina - Star Starachowice 1:2, Naprzód Jędrzejów - Wieczysta II Kraków 2:2, Czarni Połaniec - AKS Busko Zdrój 2:1.

1. Chełmianka Chełm	**14**	**34**	**22-6**
2. KSZO Ostrowiec Św.	14	29	26-11
3. Wisłoka Dębica	14	26	21-16
4. Naprzód Jędrzejów	14	24	30-27
5. Czarni Połaniec	14	24	20-18
6. Hetman Zamość	14	23	26-22
7. Wiślanie Skawina	14	21	21-15
8. Siarka Tarnobrzeg	14	20	22-21
9. Wisła II Kraków	14	19	18-19
10. JKS Jarosław	14	17	29-26
11. Star Starachowice	14	17	20-21
12. Sokół Kolbuszowa D.	14	16	14-15
13. Wieczysta II Kraków	14	16	14-17
14. Korona II Kielce	14	14	28-33
15. AKS 1947 Busko Zdrój	14	14	20-32
16. Podlasie Biała Podlaska	14	13	11-20
17. Pogoń-Sokół Lubaczów	14	11	14-26
18. Moravia Morawica	14	9	15-26

PIŁKA NOŻNA | 4. LIGA PODKARPACKA

CZARNI 1910 JASŁO - IGLOOPOL DĘBICA 1:2 (1:1)
Bramki: 1:0 Pirnach 4, 1:1 Buczek 36, 1:2 Kozłowski 88-karny.

Czarni: Dutka - Sęp, Mastaj, Baran, Brągiel (89 M. Szczurek) - Gołda (75 Potera), Rzońca - Pirnach (79 Mateusz Szot), Majewski (84 Morajda), Vanda (44 Dziedzic) - P. Szczurek (67 Krylov). Trener Sylwester Posełkiewicz.

Igloopol: Zdeb - Pieniążek, Pawłowski, Kozłowski, Bakowski - Król (85 B. Kożuchowski), Peda - Cyganowski (64 Placek), Bajorek (77 Mucha), Kardyś - Buczek (90 Sz. Kożuchowski). Trener Michał Szymczak.

Sędziował: Łukiewicz (Rzeszów).
Widzów około 600, w tym około 100 fanów Igloopolu.

Igloopol mimo straty gola zaprezentował dojrzały futbol, piłkarską jakość, przeważał, zamykał gospodarzy na ich połowie, ale niewiele pożytku z tej optycznej przewagi wynikało dla gości. Czarni grając w niskiej obronie, bardzo zdeterminowani, nie dopuszczali do groźnych sytuacji pod bramką Jakuba Dutki. Zdecydowanie lepsze okazje do podwyższenia wyniku mieli gospodarze, wyprowadzający szybkie kontry. Bramkę dębickiej drużyny ostrzeliwali Dmytro Pirnach (22 minuta) i Karol Rzońca (32), ale uderzenia były minimalnie niecelne.

W 33. minucie w wielkim zamieszaniu w polu karnym Igloopolu, staranowany został Rafał Mastaj. Gospodarze domagali się rzutu karnego. Arbiter nie dopatrzył się faulu na kapitanie Czarnych.

Igloopol doprowadził do remisu po dograniu piłki przez Kacpra Pieniążka z prawej strony w pole karne, gdzie najwyżej do piłki wyskoczył Dorian Buczek i wsadził futbolówkę pod poprzeczkę. Trzy minuty później ostrym strzałem popisał się Kacper Pieniążek, ale Jakub Dutka instynktownie odbił piłkę. W samej końcówce I połowy kontuzji nogi doznał Ihor Vanda, co znacznie osłabiło siłę ofensywną jasielskiej drużyny.

W II połowie zespoły poszły na wymianę ciosów. Trwała zacięta walka o każdą piłkę. Obie drużyny niesione dopingiem swoich fanów chciały rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść. Bliscy zdobycia goli byli Dariusz Brągiel i Bartosz Bajorek. Więcej piłkarskiej jakości było po stronie Igloopolu. Czarni pokazali charakter.

Igloopol zapewnił sobie zwycięstwo w samej końcówce meczu z rzutu karnego, podyktowanego za faul Rafała Mastaja na Krystianie Kardysiu. Emocjonująca była końcówka meczu i 5 doliczonych minut, bo Czarni postawili wszystko na jedną kartę, próbując uratować remis, i kilka razy zakotłowało się w polu karnym gości. - Cieszy mnie reakcja, bo uważam, że długimi fragmentami zdominowaliśmy zespół Czarnych. Gdybyśmy więcej spokoju w tych sytuacjach bramkowych zachowali, to wydaje mi się, że ta końcówka mogła być mniej dramatyczna. Bardzo się cieszę z tego zwycięstwa, bo przygotowując się do tego meczu, robiąc analizę, bardzo doceniałem zespół Czarnych. Uważam, że punktowo i kadrowo jest zdecydowanie mniej tych punktów, patrząc na to, jakimi zawodnikami ten zespół dysponuje - oceniał Michał Szymczak, trener Igloopolu.


FOT. MAREK DYBAŚ

Gracze Igloopolu (na niebiesko) źle zaczeli w Jaśle, ale wygrali

POZOSTAŁE WYNIKI: Ekoball Stal Sanok - Stal Łańcut 5:0 (1:0) Jaklik 29, Khomczenko 56, Kogut 60, Rosłyakov 77, 80-karny; **KS Wiązownica - Pogoń-Sokół II Lubaczów 2:1 (1:1)** Oleksy 30, Wydra 90+4 - Serwiński 3; **Pogoń Leżajsk - Górnik Strachocina 1:0 (1:0)** Grabarz 33; **Czarni Jasło - Igloopol Dębica 2:1 (1:1)** Pirnach 5 - Buczek 37, Kozłowski 88-karny; **Legion Pilzno - Błękitni Ropczyce 1:4 (0:2)** Kędzior 48-karny - Mac 3, Czop 36, Zawiślak 66, Mikulski 74; **Radomyślanka Radomyśl Wielki - Sokół Sieniawa 0:1 (0:0)** Brud 79; **Wisłok Wiśniowa - Sokół Nisko 2:6 (1:4)** Czelny 7, Macnar 73 - Mażysz 12, 40, 45+2, Lebioda 34, Stępień 53, Rębisz 83; **Polonia Przemyśl - Stal II Rzeszów 0:1 (0:0)** Gembal 55. **Strug Tyczyn - Izolator Boguchwała 1:3 (0:1)** Góra 70 - Kowal 28, Zygmunt 52, Trzyna 87. ©Ⓟ

1. Igloopol Dębica	**13**	**31**	**27-9**
2. Błękitni Ropczyce	13	28	44-16
3. KS Wiązownica	13	26	27-13
4. Ekoball Sanok	13	24	32-14
5. Górnik Strachocina	13	23	21-12
6. Izolator Boguchwała	13	23	18-15
7. Stal II Rzeszów	13	20	31-27
8. Sokół Nisko	12	18	23-20
9. Sokół Sieniawa	13	17	15-19
10. Pogoń-Sokół II Lubaczów	13	15	28-24
11. Stal Łańcut	13	15	21-23
12. Polonia Przemyśl	13	15	12-22
13. Legion Pilzno	13	13	13-18
14. Czarni 1910 Jasło	13	11	16-26
15. Wisłok Wiśniowa	13	10	22-40
16. Strug Tyczyn	13	10	21-43
17. Pogoń Leżajsk	13	9	9-23
18. Radomyśl Wielki	12	8	14-30

Komplet wyników i tabele rozgrywek podkarpackich klas O, A i B we wtorkowym wydaniu Nowin

eprasa.pl 6b8162b209

PKO EKSTRAKLASA

Portowcy są zainteresowani podium, Raków na samym dnie

Dużo goli, zwroty akcji i jeszcze na dokładkę – choć już tradycyjnie – kontrowersje sędziowskie. To właśnie przyniosła nam 12. ligowa kolejka

Jacek Czaplewski



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI / GŁOS SZCZECIŃSKI

Pogoń za podium, czyli ozdobą weekendu było spotkanie w Szczecinie

A dodać trzeba, że ta seria została ograniczona do weekendu z racji nadchodzących meczów Pucharu Polski. Do historii przeszedł wyraźnie poruszony tym faktem Kamil Grosicki, który zdobył pierwsze bramki w sezonie na wagę szalonego zwycięstwa Pogoni.

Rywalizacja zaczęła się w Lublinie. Miejscowy Motor odpalił w finałowym kwadransie. Wcześniej pozwolił Zagłębiu objąć prowadzenie i je podwyższyć, gdy zaraz po przerwie trafił Marcel Reguła łączony z zimowym transferem do Borussii Dortmund. Dopiero zmiany i kompletne zorientowanie na ofensywę sprawiły, że z wyniku 0:2 zrobił się remis. W decydującej akcji na raty okazję wykorzystał Mbaye Jacques N'Diaye.

Podziałem punktów zakończył się również piątkowy hit. Widzew robił co mógł, żeby przerwać fatalną domową serię (jako jedyny w stawce pozostaje bez wygranej u siebie). Górnik Zabrze grał jednak swoje. Bogiem a prawdą to on był bliżej wygranej. Na oczach selekcjonera Jana Urbana brylowali wszyscy powoływani przez niego zawodnicy. Po golu strzelili Karol Świderski i Kacper Urbański. Wiele znakomitych interwencji zanotował natomiast Bartłomiej Drągowski.

Mecz przedwcześnie z powodu urazu mięśniowego zakończył powoływany do młodzieżówki Mariusz Fornalczyk. Gdy siedział już na ławce, a mecz miał się ku końcowi, celowo protestował, by otrzymać żółtą kartkę skutkującą pauzą, którą wykona akurat w czasie, kiedy przyjdzie leczyć uraz. I kto powiedział, że piłkarze nie są sprytni?

Wynik ponad stan w przeciwieństwie do Widzewa robi Piast. Zespół skazywany co sezon na spadek właśnie dzięki doskonałej pracy trenera Daniela Myśliwca jest blisko czołowej piątki. Właśnie odprawił z kwitkiem Cracovię, wbijając jej trzy bramki. Wkurzeni kibice Pasów po szóstej porażce wezwali piłkarzy, trenera i działaczy pod sektor, przypominając, że nie chcą się najeść wstydu za dwa tygodnie, gdy dojdzie do wyczekiwanych od 4 lat derbów z Wisłą...

Efekt nowej miotły nastąpił w Koronie. Robert Kolendowicz, kiedyś przez chwilę pomocnik tej drużyny, zaczął od wygranej jako trener. GKS Katowice udało się pokonać dzięki indywidualnej akcji Camilo Meny poprzedzonej obronionym rzutem karnym przez Xaviera Dziekońskiego, który gestem namówił Bartosza Nowaka, swojego kolegę ze wspólnych czasów w Rakowie, by podjął wyzwanie i uderzył w prawy róg. Egzekutor tak zrobił i przegrał zakład.

Ozdobą weekendu było spotkanie w Szczecinie. Pogoń w niesamowitych okolicznościach pokonała Radomiaka. Padło aż siedem bramek. Decydujący okazał się dublet Kamila Grosickiego, który dokonał tego zaraz po wejściu. Jako pierwszy Polak w ekstraklasie trafił dwukrotnie po 38. urodzinach. Szkoda, że widowisko zepsuł w końcówce Ibrahima Camara. Gwinejczyk obejrzał czerwoną kartkę za niesportowe zachowanie, po czym wrócił na boisko z tunelu i uderzył Darko Churlinova, co skończy się najpewniej długą dyskwalifikacją.

Przeznaczenia w weekend nie oszukał Raków. Mimo niezłej postawy po powrocie trenera Dawida Szwargi do klubu i tak doznał dziesiątej porażki, o czym zadecydowała ostatnia, czyli setna minuta (!) wyjazdowego meczu z Wisłą Kraków, gdy po zamieszaniu trafił debiutancko w lidze Kacper Duda.

12. KOLEJKA EKSTRAKLASY

MOTOR LUBLIN - ZAGŁĘBIE LUBIN 2:2
Bramki: Łęgowski 74, Ndiaye 87 - Kerk 45+1, Reguła 48
WIDZEW ŁÓDŹ - GÓRNIK ZABRZE 1:1
Bramki: Świderski 16, Urbański 40
PIAST GLIWICE - CRACOVIA 3:1
Bramki: Czerwiński 7, Vallejo 25, Katsantonis 90+4 - Knap 62
KORONA KIELCE - GKS KATOWICE 1:0
Bramka: Mena 70
POGOŃ SZCZECIN - RADOMIAK RADOM 4:3
Bramki: Keramitsis 17, Riccio 45+3, Grosicki 49, 55 - Alves 10, Donis 25, Grzesik 74
WISŁA KRAKÓW - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 2:1
Bramki: Ertlhaler 53, Duda 90+10 - Diaby-Fadiga 84 karny
ŚLĄSK WROCŁAW - WIECZYSTA KRAKÓW 2:0
Bramki: Dembele 24, Banaszak 45+3
JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - WISŁA PŁOCK 1:0
Bramka: Sow 83

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1.	Górnik Zabrze	12	27	21-11
2.	Lech Poznań	10	25	27-9
3.	Pogoń Szczecin	11	24	19-9
4.	Legia Warszawa	11	23	22-9
5.	Wisła Kraków	12	21	19-15
6.	Piast Gliwice	12	20	22-18
7.	Zagłębie Lubin	12	19	15-15
8.	GKS Katowice	12	18	22-17
9.	Korona Kielce	12	18	14-18
10.	Jagiellonia Białystok	11	15	14-17
11.	Wisła Płock	11	14	10-16
12.	Motor Lublin	12	13	17-21
13.	Cracovia	12	12	14-19
14.	Widzew Łódź	12	11	15-16
15.	Śląsk Wrocław	12	9	16-22
16.	Wieczysta Kraków	12	8	16-23
17.	Radomiak Radom	12	8	12-28
18.	Raków Częstochowa	12	6	16-28

Program 13. kolejki:

Piątek 30.10
Cracovia - Motor Lublin (godz. 18.00), Górnik Zabrze - Legia Warszawa (godz. 20.30)

Sobota 31.10
Wisła Płock - Piast Gliwice (godz. 12.15), Wieczysta Kraków - Jagiellonia Białystok (godz. 14.45), Lech Poznań - Wisła Kraków (godz. 17.30), GKS Katowice - Widzew Łódź (godz. 20.15)

Poniedziałek 2.11
Radomiak Radom - Śląsk Wrocław (godz. 18.00), Zagłębie Lubin - Korona Kielce (godz. 18.00), Raków Częstochowa - Pogoń Szczecin (godz. 20.30).

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

9 goli
Jordi Sanchez Ribas (Pogoń Szczecin)

8 goli
Ilja Shkurin (GKS Katowice)

6 goli
Pablo Rodriguez (Lech Poznań), Patryk Makuch (Raków Częstochowa), Karol Czubak (Motor Lublin), Mariusz Stępiński (Korona Kielce)

BOHATER WEEKENDU

Kamil Grosicki
(Pogoń Szczecin)
Wrócił we wspaniałym stylu i został pierwszym Polakiem po 38. urodzinach, który zdobył dwie bramki w ekstraklasie w pojedynczym spotkaniu. Dokonał tego jako zmiennik w szalonym meczu z Radomiakiem. To właśnie jego trafienia, pierwsze w tym sezonie, zadecydowały o wygranej 4:3. - Wykonał wyrok - stwierdził trener rywali, John Carver.



FOT. PAP

PIŁKA NOŻNA

Szczęśliwy „Grosik" Garcii pechowy dla Carvera. Duma Jopa i pokora Szwargi

Jacek Kmiecik

Pogoń Szczecin z piątym zwycięstwem z rzędu. Wisła Kraków z szóstą wygraną u siebie. Nieudany powrót Szwargi.

Pogoń Szczecin, dzięki weteranowi Kamilowi Grosickiemu, wyszarpała zwycięstwo 4:3 nad Radomiakiem.

Trener Oskar Garcia wpuścił na boisko kapitana swej drużyny od początku drugiej połowy. „Grosik" odwdzięczył się dwoma trafieniami w odstępie siedmiu minut (49. i 56. min). Właśnie te gole przesądziły o ostatecznym sukcesie „Dumy Pomorza". - Patrząc na przebieg meczu wiedziałem, że wprowadzając Kamila na boisko, na dodatek w środku pola, będzie on miał okazje do zdobycia gola. Doskonale wywiązał się z tego zadania i strzelił gole, które zdecydowały o naszym zwycięstwie. Odnieśliśmy piąte zwycięstwo z rzędu. Takie sytuacje zdarzają się zespołom z klubów o największych budżetach. Mimo że do nich nie należymy, dokonaliśmy tego - stwierdził Garcia.

- Znam wartość i umiejętności Kamila Grosickiego. Pamiętam go, gdy jeszcze grał w Anglii. Jeśli da mu się trochę miejsca i czasu, to on wykona wyrok - ocenił trener Radomiaka John Carver.

Wisła Kraków pokonała w ostatniej akcji Raków Częstochowa 2:1. Trener „Białej Gwiazdy" Mariusz Jop wyraził zadowolenie, że jego podopieczni zawsze grają do końca. - Cieszę się jednak, że Wisła zawsze walczy do końca o zwycięstwo, chcemy tę cechę pielęgnować. Wygraliśmy szósty kolejny mecz u siebie, a to nie jest łatwe - zauważył szkoleniowiec Wisły.

Dawid Szwarga, który kolejny raz wrócił do Rakowa Częstochowa, mimo porażki starał się doszukiwać pozytywów w postawie swojego zespołu. - Na pewno jest wiele do poprawy i nawet jeśli utrzymalibyśmy remis, to trzeba byłoby zwrócić na to uwagę. Z drugiej strony chciałbym pochwalić zespół za pracę, jaką wykonał. Widać było progres i mimo niezadowolenia z wyniku, chciałby patrzeć na to, co było dobre - przyznał trener Rakowa.

Zdaniem Szwargi, choć Wisła wygrała szósty mecz u siebie, to Raków był najbliżej tego, aby odebrać punkty „Białej Gwieździe" na Reymonta. Szkoleniowiec „Medalików" uspokoił, że zmiana Ivana Tudora w przerwie spowodowana był mikrourazem. Pochwalił jednak Oskara Repkę, który przesunięty na pozycję stopera spisał się dobrze.

eprasa.pl 6b8162b209

PIŁKA NOŻNA

Polscy piłkarze tym razem bez szału w Europie. Natomiast za oceanem zachwycił ten... zapomniany

Bartosz Głąb

Niestety, pod koniec października polscy piłkarze w Europie postanowili już - w większości - zapaść w sen zimowy. A to bardzo źle wróży przed ostatnim w tym roku zgrupowaniem reprezentacji Polski...

Zachwycił natomiast zapomniany już chyba rodak grający w USA. Natomiast ten, o którym wciąż dobrze pamiętamy, także ponownie zawiódł.

W nocy z soboty na niedzielę polskiego czasu spektakularnego gola w amerykańskiej Major League Soccer strzelił 22-letni Dominik Marczuk. Jego Real Salt Lake rozbił przed własną publicznością St. Louis City 3:0, a Polak wpisał się na listę strzelców w 53. minucie. Było to drugie trafienie prawoskrzydłowego w tym sezonie. Pierwsze zanotował w sierpniu.

Mający na koncie jeden występ w reprezentacji Polski piłkarz gra w MLS od sierpnia 2024 roku, kiedy to trafił do Realu Salt Lake za 1,5 mln euro z Jagiellonii Białystok. Łącznie za oceanem zdobył 4 bramki i dołożył 4 asysty, co wynikiem imponującym nie jest, ale od czasu do czasu potrafi pozytywnie zaskoczyć.

Inny z Polaków grających za oceanem, czyli oczywiście Robert Lewandowski, ponownie zawiódł. Jego Chicago Fire po emocjonującym meczu wygrało na wyjeździe 3:2 z Atlantą United, ale 38-letni napastnik nie miał udziału przy żadnym z trafień. Strażacy zwycięstwem zapewnili sobie grę w play-offach amerykańskiej Major League Soccer.

Jak spisali się Polacy występujący w Europie? Tutaj dobrych informacji niestety nie ma. Z powodu kontuzji w weekend nie zagrali dwaj młodzi obrońcy - Bright Ede z hiszpańskiego Deportivo La Coruna przeciwko Atletico Madryt oraz Jan Leszczyński z niemieckiej Borussii Mönchengladbach przeciwko VfB Stuttgart. Niestety, tego drugiego czeka około 3-miesięczna przerwa.

Kolejny pełny występ w barwach 1.FSV Mainz zaliczył natomiast 19-letni Kacper Potulski, ale jego drużyna przegrała 2:3 z Werderem Brema, w którym to pół godziny zanotował 4 lata starszy Oskar Wójcik.

Miniony weekend z pewnością dobrze zapamięta Matty Cash, którego Aston Villa wygrała przed własną publicznością z liderującym w Premier League Manchesterem City 2:1. Mimo to ekipa reprezentanta Polski traci aż 10 punktów do wicemistrza Anglii z poprzedniego sezonu.

„Polskie" FC Porto w lidze portugalskiej nie zwalnia tempa. W sobotni wieczór Smoki wygrały skromnie na wyjeździe 1:0 z Gil Vicente FC. Środek obrony znów stanowili Jan Bednarek i Jakub Kiwior. Oskar Pietuszewski nie zasiadł nawet na ławce rezerwowych. Polak doznał na rozgrzewce urazu łydki i w wyjściowym składzie zastąpił go Borja Sainz, który okazał się bohaterem spotkania, strzelając zwycięskiego gola dla FC Porto w 64. minucie.



FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Mający na koncie jeden występ w reprezentacji Polski Dominik Marczuk gra w MLS od sierpnia 2024 r. W USA strzelił 4 gole i dołożył 4 asysty

BUNDESLIGA. Wyniki 7. kolejki: Stuttgart - Borussia M'gladbach 2:3, RB Lipsk - Elversberg 4:0, Padeborn - Hamburger SV 1:0, Augsburg - Union 1:1, Mainz - Werder 2:3, Koeln - Schalke 0:0, Borussia Dortmund - Eintracht Frankfurt 1:0.

LA LIGA. Wyniki 10. kolejki: Deportivo Alaves - Malaga 1:1, Rayo Vallecano - Elche 0:3, Racing Santander - Espanyol 2:1, Valencia - Villarreal 1:2, Atletico Madryt - Deportivo La Coruna 1:0.

LIGUE 1. Wyniki 8. kolejki: Brest - Nice 1:2, Lens - Paris FC 2:1.

PREMIER LEAGUE. Wyniki 8. kolejki: Ipswich - Nottingham 1:1, Aston Villa - Manchester City 2:1, Coventry - Fulham 0:1, Arsenal - Everton 2:0, Chelsea - Tottenham 0:2.

SERIE A. Wyniki 8. kolejki: Torino - Monza 3:2, Como - Sassuolo 2:0, Cagliari - Bologna 0:2, Napoli - Roma 3:3, Lazio - Parma 2:1.

PIŁKA NOŻNA

– Porażki uczą, a Liga Europy wciąż trwa – mówi Krzysztof Bukalski, 17-krotny reprezentant Polski. I nie zgadza się z surową krytyką, która spadła na Jagiellonię

Jaromir Kruk

Kiedy Krzysztof Bukalski występował w Genku Anderlecht, nie zdobył mistrzostwa Belgii, ale miał w składzie bardziej rozpoznawalnych piłkarzy niż teraz. Na zwycięstwo z Fiołkami w Lidze Europy liczyła Jagiellonia, ale przegrała aż 0:3.

Anderlecht to wciąż marka, ale chyba już nie taka jak pod koniec ubiegłego stulecia, gdy grałeś w lidze belgijskiej? Czy ekipa Adriana Siemieńca zasłużyła na surową krytykę po tym dużym laniu?

Gdy występowałem w Genku, Fiołki miały paczkę z bardzo dobrymi zawodnikami, reprezentantami różnych krajów, jak Szwed Paer Zetterberg, Nigeryjczyk Celestine Babayaro, Belgowie Johan Walem, Bruno Versavel, Gilles de Bilde, Gert de Vlieger, Rumun Tibor Selymes. Dziś takich mocnych nazwisk im brakuje, ale pozostały ambicje, oddani kibice, marka też, bo przecież w latach 70. i 80. był to czołowy klub Europy. Zwycięstwo w Białymstoku aż 3:0 poprawiło wszystkim w Anderlechcie humory, ale nie wolno zapominać, że Jagiellonia przeżywa kryzys, którego powodem są – także – problemy kadrowe. Jestem pełen podziwu dla trenera Siemieńca, wykonuje fantastyczną pracę i moim zdaniem poradzi sobie w tym trudnym okresie.



FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ/POLSKA PRESS

Krzysztof Bukalski: – Nie wolno zapominać, że Jagiellonia przeżywa kryzys, którego powodem są – także – problemy kadrowe

Belgijskie media uważają, że Jagiellonia nie pasuje do Ligi Europy. Zgodzisz się z tym?

Oni oceniają to na podstawie jednego meczu i na pewno z taką grą jak z Anderlechtem Jaga nie pasuje do salonów. To jednak zespół Siemieńca w eliminacjach rozprawił się z Glasgow Rangers, a w poprzednim sezonie w Lidze Konferencji na wyjeździe pokonał Fiorentinę. W spotkaniu z Fiołkami Jagiellonia straciła pierwszego gola po koszmarnym błędzie, podobnie jak Lech na 0:1 z Sunderlandem, z tym, że poznaniacy się podnieśli, ale na tę chwilę mają zdecydowanie więcej jakościowych piłkarzy niż Siemieniec. Potem się pisze, jak nam dużo brakuje, żeby osiągać wyniki w Lidze Europy, a nasze zespoły rozdają prezenty rywalom. Robił to Lech z Crystal Palace, Bayerem Leverkusen, Sunderlandem, klops zdarzył się Jadze z Anderlechtem. Czy wynika to z tego, że za bardzo chcemy, czy może z braku pewności siebie, można rozprawiać o tak zwanej mentalności. Fakty są takie, że w sześciu meczach w Lidze Europy w tym sezonie nasz duet zdobył tylko cztery punkty. Nie tylko ja się zastanawiam, czy stanęliśmy w miejscu, ale na to wszystko wpływ ma wiele czynników.

Dystans między ligami Polski i Belgii jest mniejszy niż kiedyś?

Na pewno ekstraklasa mocno poszła do przodu. Belgowie wyprzedzają nas w kwestiach szkolenia dzieci i młodzieży, u nas coś konkretnego w tej kwestii powinien wykonać PZPN, skorzystać z doświadczenia byłych piłkarzy, bo oni mogą najwięcej pokazać. Potrzebujemy zdecydowanych działań. Belgów już ogrywamy stadionami, potencjał naszego kraju jest dużo większy, a w piłce nożnej pojawia się coraz więcej pieniędzy. Im lepiej się tym będzie zarządzać tym bardziej się to przełoży na efekty. Mamy dwudziestą gospodarkę na świecie, w naszym kraju futbol jest uwielbiany i potrzebujemy sukcesów reprezentacji i klubów. Trudno nam się przebić do Ligi Mistrzów, ale spokojnie krok po kroku do tego dążymy. Czasami się zatrzymujemy, lecz potem znów ruszamy.

Liga Europy 2026/27 nie jest stracona dla duetu z ekstraklasy?

Lech potrafił zareagować w trakcie meczu z Sunderlandem i choćby odrobić stratę. Ten zespół ma duży potencjał, podobnie jak Jagiellonia, która po wyleczeniu się kilku ważnych piłkarzy może wrócić na właściwe tory. Nie ukrywam, że kibicuję trenerowi Siemieńcowi, bo ma mentalność zwycięzcy, a porażki uczą. Naprawdę. Sezon trwa, przed Lechem i Jagiellonią kolejne spotkania w fazie ligowej Ligi Europy, w których mogą punktować.

eprasa.pl 6b8162b209

TENIS

Iga Świątek zakończyła sezon. Był najgorszy od lat?

Rozmawiamy z trenerem tenisa Michałem Kaznowskim. Szkoleniowiec Igi Świątek w latach 2011-2015 uważa, że choć miniony sezon nie obfitował w spektakularne sukcesy, przyniesie Polce korzyści, zwłaszcza w sferze mentalnej

Zbigniew Czyż

Iga Świątek przedwcześnie zakończyła sezon. Po raz pierwszy od dawna nie zagra w WTA Finals. Jaki to był rok dla pana byłej podopiecznej?

Na pewno po tym sezonie Iga się wzbogaci jako zawodniczka i jako człowiek. Wzbogaci się o różne doświadczenia, które spowodują, że koniec końców stanie się silniejsza.

Jest pan tego pewien? Ostatnio pokazywała duże wahania formy, także tej emocjonalnej.

Nigdy nie wiadomo, w jaką stronę sprawy mogą się potoczyć, ale wierzę w to, że doświadczenie ciężkich chwil i sytuacji, podejmowanie trudnych decyzji, finalnie spowoduje, że w przyszłości będzie bardziej odporna i poradzi sobie z problemami. Mam nadzieję, że pewne sprawy przepracuje i choć dziś coś może wydawać się trudne i nieprzyjemne, to ostatecznie będzie dla niej dobre.

Patrząc na liczby, to był najgorszy sezon dla Świątek od 2020 roku, gdy wygrała swojego pierwszego wielkiego szlema. W 2026 wygrała tylko jedną imprezę WTA 1000 Toronto i tylko cztery razy awansowała do półfinałów turniejów.

Może jest to najgorszy rok, ale tylko jeśli spojrzeć na średni poziom, do którego nas Iga przyzwyczaiła. Gdybyśmy go porównywali do występów w sezonie innych tenisistek, to był mimo wszystko całkiem solidny, pozwalający pozostać Idze w kontakcie z najlepszymi zawodniczkami na świecie.



FOT. EAST NEWS

W 2026 roku Iga Świątek rozegrała 58 meczów, z których wygrała 42. Polka nie wystąpi w WTA Finals

Rozpęd, którego nabierała w drugiej połowie sezonu, pozwoli jej odpowiednio przepracować okres przygotowawczy i wystartować z dobrej pozycji – i z dobrym nastawieniem – w nowy sezon.

Od marca Iga współpracuje z Francisco Roigiem. Bilans meczów pod jego wodzą, to 30 zwycięstw i 10 porażek. Jak pan ocenia te dokonania?

Jak na zmianę w trakcie sezonu, okres adaptacji, który musiała przejść po tak dużych roszadach, to uważam, że utrzymała się na bardzo dobrym poziomie. Widać, że zmiana idzie ku lepszemu i przynosi dobre rezultaty.

Dostrzegł pan jakieś zmiany w grze Świątek pod okiem hiszpańskiego trenera?

Na pewno zaczyna grać w taki sposób, który sprawia jej radość i jest dla niej bardziej naturalny. Wygląda bardziej swobodnie, rywalizacja sprawia jej przyjemność.

U Igi nie raz w tym sezonie widzieliśmy spore rozemocjonowanie na korcie, krzyki, frustrację, a nawet płacz jak w meczu z Mają Chwalińską w Wuhan. To może niepokoić?

Takie emocje są wpisane w sport. Mecz z Mają był nacechowany dodatkowo wysokim napięciem i stresem, dziewczyny znają się od lat. W takich sytuacjach to zawsze są trudne pojedynki i to absolutnie może się zdarzyć. Do tego doszła kontuzja, która być może też spowodowana była wysokim napięciem i adrenaliną.

W 2027 roku Iga nie będzie bronić zbyt wielu punktów w rankingu. Aktualnie zajmuje 9. miejsce, awans w zestawieniu jest zatem tylko kwestią czasu?

Podejrzewam, że Iga ruszy z nową energią. Przed nią taki okres, w których można coś zbudować, jeśli oczywiście okaże się, że kontuzja nie jest poważniejsza i to jest tylko naciągnięcie mięśnia. Myślę, że ten czas dobrze przepracuje i bardziej świeża oraz pewna siebie podejmie nowe wyzwania.

TENIS

Chwalińska z numerem 2 w Pacific Open w Tokio. Ćwierćfinał Kawy w Ningbo

Jacek Kmiecik

Maja Chwalińska wraca do gry po krótkim odpoczynku po zdobyciu tytułu w Wuhan. Katarzyna Kawa zaskakuje w Ningbo, a Magda Linette może zagrać w Kantonie ze słynną Venus Williams.

Maja Chwalińska po zwycięstwie w WTA 1000 Wuhan Open i awansie na 11. miejsce w światowym rankingu po odpuszczeniu sobie WTA 500 Ningbo Open przystąpi do 52. edycji prestiżowego WTA 500 Toray Pan Pacific Open w Tokio.

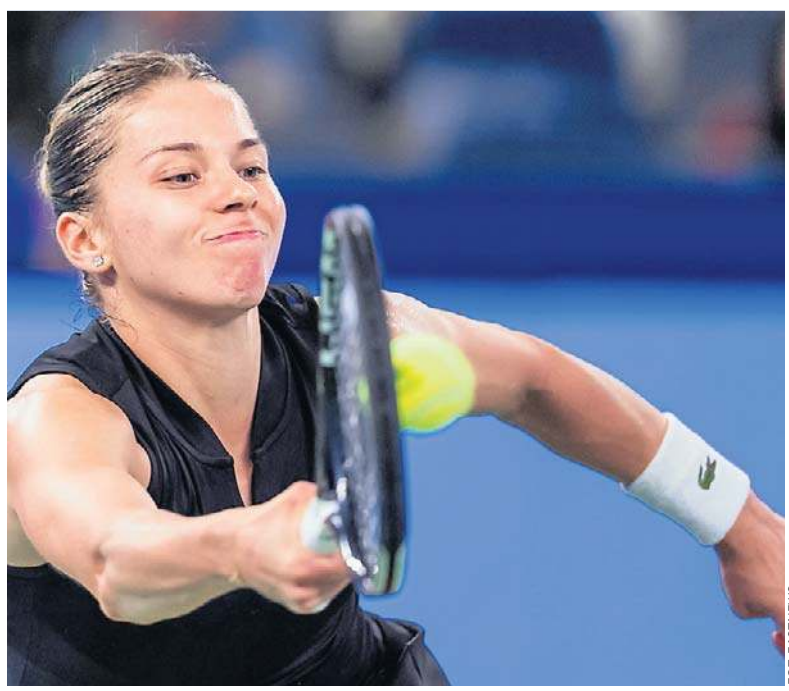
W dolnej połowie stawki jedyna Polka w zawodach, rozstawiona z numerem 2, w swoim pierwszym meczu w drugiej rundzie zmierzy się z Chinką Wang Xinyu lub kwalifikantką.

W ćwierćfinale Chwalińska może zmierzyć się z rozstawioną z numerem 7 Japonką Osaką lub nierozstawioną Włoszką polskiego pochodzenia Jasmine Paolini.

W losowaniu wzięło udział 28 tenisistek, w tym 8 rozstawionych (od najwyżej do najniżej): Jelena Rybakina, Maja Chwalińska, Diana Sznajder, Belinda Bencic, Elise Mertens, Sorana Cirstea, Naomi Osaka i Alex Eala. Cztery najwyżej rozstawione zawodniczki otrzymały wolny los w pierwszej rundzie.

Sześć zawodniczek wycofało się z Tokio: Iga Świątek, Amerykanka Jessica Pegula, Ukrainki Elina Switolina i Marta Kostiuk, Amerykanka Iva Jovic i Rosjanka Anna Kalinska.

We wspomnianym Ningbo świetnie spisała się Katarzyna Kawa. 34-letnia Kryniczanka odniosła największy sukces w karierze, awansując do ćwierćfinału turnieju WTA 500. Kawa w kwalifikacjach pokonała po kreczach Amerykankę Katie Volyents (73. WTA) i Ukrainkę



FOT. EASTNEWS

Maja Chwalińska po krótkim urlopie po triumfie w „tysięczniku" w Wuhan wraca do WTA Tour i przystąpi do Pacific Open w Tokio

Darię Snigur (40. WTA), a w drabince głównej wygrała ponownie ze Snigur, która po wycofaniu się z turnieju Chwalińskiej została „szczęśliwą przegraną" eliminacji. W drugiej rundzie zwyciężyła mistrzynię olimpijską z Tokio 2020, Szwajcarkę Belindę Bencic, a w walce o półfinał stoczyła trzysetowy bój z najlepszą na świecie Jeleną Rybakiną, reprezentującą Kazachstan, przegrywając 1:6, 6:3, 1:6.

Kawa wycofała się z eliminacji WTA 250 Guangzhou International Women's Open w Kantonie, gdzie w pierwszej rundzie zagra z kwalifikantką Magda Linette, a w kolejnej być może zmierzy się ze starszą z legendarnych sióstr Williams - 46-letnią Amerykanką Venus (204. WTA), która otrzymała od organizatorów „dziką kartę" i na początek musi uporać się z 18-letnią Austriaczką Lilli Tagger (57. WTA).

eprasa.pl 6b8162b209

SKOKI NARCIARSKIE

Historyczny sukces Ani Twardosz. Klemens Joniak na podium w Klingenthal

Paweł Wiśniewski

Po raz pierwszy w karierze, Klemens Joniak stanął na podium zawodów Letniej Grand Prix w skokach narciarskich! W finałowym konkursie indywidualnym tegorocznego cyklu, na „Vogtland Arena" w Klingenthal, Polak był trzeci.

Wygrał mistrz olimpijski z Pekinu, Norweg Marius Lindvik, który tym samym odniósł piąte w karierze zwycięstwo w zawodach Letniego Grand Prix.

Klemens Joniak stracił do zwycięzcy ponad 12 punktów. Kacper Tomasiak – zwycięzca kwalifikacji – był siódmy, a Jakub Wolny 27.

Joniak jest trzynastym reprezentantem Polski w historii (a czternastym, wliczając Annę Twardosz u pań), który stanął na podium zawodów indywidualnych LGP.

Bilans „Biało-Czerwonych" to 129 „pudeł", w tym125 panów i 4 pań.

W zmaganiach kobiet Anna Twardosz, która wygrała dwa ostatnie konkursy w rumuńskim Râșnovie, zajęła 13. miejsce

W klasyfikacji generalnej Polka uplasowała się na drugim miejscu, za Słowenką Ema Klinec. Twardosz jest pierwszą Polką w historii, która stanęła na podium „generalki" Letniej Grand Prix.

W niedzielę odbył się jeszcze konkurs mikstów, ale – niestety – bez udziału Polaków.

Po piątkowych dolegliwościach żołądkowych Natalia Słowik była na tyle osłabiona, że nie zdołała przystąpić do zawodów. Na miejscu nie było innej Polki, która mogłaby zastąpić 21-latkę.



FOT. IMAGO/JOHANNES SCHMIDT/NEWS/EAST EWS

W sezonie letnim Anna Twardosz dała nam wiele radości

Teraz, przed reprezentacją Polski kilka krótkich zgrupowań.

Zdaniem Kacpra Tomasiaka jego dyspozycja rośnie, co przekłada się na wewnętrzny spokój i dodaje pewności siebie. Trzykrotny medalista olimpijski wciąż szlifuje formę, ale już – i to z nieskrywaną niecierpliwością czeka na zimę.

– Poziom moich obecnych skoków nie jest jeszcze wyznacznikiem tego, co wydarzy się zimą, jednak na dziś wiem, że nie mam już większych problemów, takich jak np. szybka poprawa pozycji najazdowej – wyjaśnia Kacper. – Wcześniej takie problemy z szybkim „załapaniem", co jest nie tak, się pojawiały, teraz natomiast czuję większą stabilizację, chociaż oczywiście wciąż zdarzają się te gorsze próby.

Ta – jak to określił – przeplatanka z coraz większą liczbą tych lepszych skoków coraz bardziej go cieszy.

– Chociaż tak naprawdę poważniejszy sprawdzian tego, co udało się wypracować w okresie przygotowawczym, będzie dopiero w rywalizacji ze światową czołówką, to jak na razie jestem zadowolony z postępów. To przekłada się na tak potrzebny wewnętrzny spokój i dodaje mi pewności siebie, więc z niecierpliwością czekam na zimę. Teraz już nie pracujemy tak dużo poza skocznią, bardziej skupiamy się treningach na obiektach z torami lodowymi – wyjaśnił Tomasiak.

Nowy sezon Pucharu Świata rozpocznie się 20 listopada na dużej skoczni w norweskim Lillehammer (konkurs drużyn mieszanych).

Letnia Grand Prix w Klingenthal - mężczyźni: 1. Marius Lindvik (Norwegia) 295,7 pkt. (140,5 i 142,5 m), 2. Ren Nikaido (Japonia) 290,0 (139 i 140 m), 3. Klemens Joniak (Polska) 283,5 (140,5 i 142,5 m), 4. Kristoffer Eriksen Sundal (Norwegia) 274,4 (132,5 i 145 m), 5. Artti Aigro (Estonia) 270,6 (135,5 i 144 m), 6. Henry Loher (USA) 269 (141,5 i 144,5 m), 7. Kacper Tomasiak (Polska) 262,9 (135,5 i 143 m), 8. Timi Zajc (Słowenia) 259,7 (138 i 137 m), 9. Tate Frantz (USA) 257,8 (139 i 138,5 m), 10. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 255,6 (136 i 131 m)... 27. Jakub Wolny 227,7 (130 i 132 m)... 36. Paweł Wąsek 109,2 (125 m)... 46. Maciej Kot (wszyscy Polska) 99,6 (121 m). Sklasyfikowano 50 zawodników.

Klasyfikacja końcowa Letniej Grand Prix 2026 - mężczyźni: 1. Naoki Nakamura (Japonia) 450 punktów (7 konkursów: 7), 2. Daniel Tschofenig (Austria) 216 (3), 3. Danił Wasiljew (Kazachstan) 201 (6), 4. Gregor Deschwanden (Szwajcaria) 196 (5), 5. Kaimar Vagul (Estonia) 187 (7), 6. Jason Colby (USA) 180 (2), 7. Lindvik 176 (3), 8. Philipp Raimund (Niemcy) 172 (3), 9. Sundal 170 (5), 10. Juri Kesseli (Szwajcaria) 130 (7), 11. Wąsek 121 (5)... 17. Tomasiak 98 (3)... 23. Dawid Kubacki (Polska) 81 (4)... 27. Joniak 70 (5)... 31. Kot 64 (5)... 60. Aleksander Zniszczoł (Polska) 14 (3)... 76. Wolny 4 (4), 77. Jan Galica (Polska) 3 (2). Sklasyfikowano 78 zawodników.

Letnia Grand Prix w Klingenthal - kobiety: 1. Ingvild Synnøve Midtskogen (Norwegia) 255,7 pkt. (142,5 i 133,5 m), 2. Nika Prevc (Słowenia) 246,5 (131,5 i 131 m), 3. Eirin Maria Kvandal (Norwegia) 241,2 (129,5 i 131,5 m), 4 . Nozomi Maruyama (Japonia) 238,5 (130,5 i 135,5 m), 5. Nika Vodan (Słowenia) 231.2 (134 i 133,5), 6. Anna Odine Strøm (Norwegia) 225,3 (123 i 129,5)... 13. Anna Twardosz (Polska) 193,1 (112 i 130,5). Sklasyfikowano 40 zawodniczek.

Klasyfikacja końcowa Letniej Grand Prix 2026 - kobiety: 1. Ema Klinec (Słowenia) 363 punktów (7 konkursów), 2. Twardosz 294 (7), 3. Yuki Ito (Japonia) 278 (4), 4. Ping Zeng (Chiny) 272 (6), 5. Midtskogen 255 (4), 6. Ringo Miyajima (Japonia) 228 (7). Sklasyfikowano 62 zawodniczki.

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Władek już u progu sezonu zniechęca rywali. I o to chodzi

Paweł Wiśniewski

Najpierw egzotyczna Azja, potem powrót do Europy i kolejne impezy, w tym mistrzostwa Europy i świata. Tak wyglądają pierwsze tygodnie sezonu 2026/2027 w łyżwiarswie szybkim. Za nami już także pierwsze zawody w short tracku.

W Tomaszowie Mazowieckim nasi panczenisci rywalizowali w mistrzostwach Polski na dystansach. W miejscowej hali „Arena Lodowa", bezkonkurencyjny okazałsię wicemistrz olimpijski na 10 000 metrów – Władimir Semirunnij, który już na początku nowego sezonu znajduje się w wybornej formie.

– Wróciłem na tor z chłodną głową, ale dalej chcę wygrywać i z takim celem będę startował w każdych zawodach – stwierdził popularny Władek, który od 2024 roku ściga się dla Polski.

Oficjalne starty w poolimpijskim sezonie Semirunnij rozpoczął od zdobycia złotego medalu mistrzostw Polski na 5000 metrów. O ponad 20 sekund wyprzedził drugiego na mecie i poprawił własny rekord toru – 6:09.98.

Tym wynikiem potwierdził dobrą formę, choć – jak przyznał – liczył na jeszcze lepszy wynik.

– Bardziej niż o rekordzie toru myślałem o moim rekordzie Polski z Inzell (6:07.71 - przyp. red.), bo na początku sezonu czuję się dużo lepiej niż przed rokiem – podkreślił. – Nie zabrakło tak dużo, ale „siadłem" na ostatniej rundzie. Biorąc pod uwagę, jak czuję się teraz na lodzie i jak wygląda moja technika, myślę, że gdyby nogi były trochę świeższe, byłoby to do zrobienia. Ale dopiero rozpoczynamy sezon, więc będzie jeszcze sporo okazji do pobicia tego rekordu.

– Chcę mieć wszystko pod lepszą kontrolą, bo dzięki doświadczeniu mam też coraz większą świadomość swojego ciała – tłumaczył. – Dlatego staram się każdy start zaczynać z chłodną głową, na torze być bardziej pewnym siebie, poczuć prędkość i dołożyć do tego technikę.

Pierwsze zawody PŚ odbędą się w Pekinie (13-15 listopada) i tydzień później w Obihiro w Japonii.

KRÓTKO

Z zimowych aren

Polska sztafeta mieszana w finale PŚ w short tracku

Polska sztafeta mieszana awansowała do finału zawodów w short tracku w Vancouver, które zainaugurowały sezon World Tour. Biało-Czerwoni w swoim półfinale zajęli drugie miejsce, uzyskując czas 2.41,182. Zwyciężyli Koreańczycy – 2.40,856. Z pierwszego półfinału, z jeszcze lepszymi rezultatami, awansowały ekipy Holandii i Kanady. Reprezentanci Polski wystąpią też w półfinałach sztafet kobiet i mężczyzn.

W sobotę wieczorem polskiego czasu odbywały się też wyścigi eliminacyjne w konkurencjach indywidualnych. Michał Niewiński powalczy w półfinale 1500 m, natomiast Gabriela Topolska, Anna Falkowska i Michalina Wawer wystartują w ćwierćfinałach 1000 m.

Zawody w Vancouver to początek sezonu World Tour, na który składa się siedem mityngów, m.in. w Gdańsku. Można z nich uzyskać kwalifikacje do marcowych mistrzostw świata w Seulu.

Zawody w Vancouver są debiutem w rywalizacji o stawkę trenerki Annie Sarrat, która w maju podpisała umowę na prowadzenie polskiej kadry. Jej celem jest pierwszy w historii medal olimpijski Biało-Czerwonych w tej dyscyplinie.

JacK

Gąsienica-Daniel wygrała 2. przejazd w PŚ w Sölden

Maryna Gąsienica-Daniel (na zdjęciu) po świetnym drugim przejeździe, w którym uzyskała najlepszy czas, zajęła dziewiąte miejsce w inaugurującym sezon alpejskiego Pucharu Świata slalomie gigancie w Sölden w sobotę. Polka w pierwszym przejeździe była dopiero 29. i ostatecznie zajęła 9. miejsce. Wygrała Amerykanka Paula Moltzan przed Albanką Larą Colturi i Niemką Emmą Aicher. 32-letnia Zakopianka, której slalom gigant jest koronną konkurencją, po raz pierwszy na trudnym stoku w Sölden zajęła miejsce w czołowej „10". Do tej pory najwyżej była 13. w 2023 roku. W dodatku osiągnęła to kilka miesięcy po ciężkiej kontuzji kolana, która zaburzyła jej przygotowania do sezonu.

JacK



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

eprasa.pl 6b8162b209

ŻUŻEL

Elegancja biła od żużlowych gwiazd na Gali PGE Ekstraligi. Po raz 10. najlepszy Bartosz Zmarzlik

Cezary Konarski

Gala PGE Ekstraligi w warszawskim hotelu Hilton Warsaw City zwieńczyła żużlowy sezon 2026. Wicemistrz świata – Bartosz Zmarzlik – po raz dziesiąty zdobył „Szczakiela" dla najlepszego polskiego zawodnika PGE Ekstraligi.

Tak zdecydowali kibice w głosowaniu na doroczne nagrody, które przyznawane są w kilku kategoriach.

Znów był najskuteczniejszy

Bartosz Zmarzlik w minionym sezonie, podobnie jak przed rokiem, był najskuteczniejszym zawodników PGE Ekstraligi, „wykręcił" średnią biegopunktową na poziomie 2,564 pkt. W przeszłości zawodnik Orlen Oil Motoru Lublin kategorię na „Najlepszego Polskiego Zawodnika Sezonu" wygrywał aż dziewięciokrotnie. W 2015 roku, kiedy rozpoczęto przyznawanie tradycyjnych nagród, wśród seniorów zajął drugie miejsce, ale triumfował w kategorii „Najlepszy Junior Sezonu". Drugi był też przed rokiem, kiedy po dziewięciu latach, hegemonię sześciokrotnego mistrza świata przerwał Patryk Dudek, reprezentant klubu z Torunia. Większość wyróżnień Bartosz Zmarzlik zdobył w barwach Stali Gorzów, z której przed sezonem 2023 przeniósł się do Lublina.

– Dziękuję wszystkim, którzy oddali na mnie głos, jest mi niezmiernie miło, że kolejny „Szczakiel" trafił do mnie. Jednak za każdym razem tak samo denerwuję się przed werdyktem, bo mi bardzo zależy na tych wyróżnieniach – powiedział Bartosz Zmarzlik.

„Żużla czarodziej" zjechał z toru po 26 latach

Podczas Gali PGE Ekstraligi nie mogło zabraknąć specjalnego wyróżnienia, przyznawanego osobie szczególnie zasłużonej dla żużla. W tym roku „Złoty Szczakiel" trafił w ręce Janusza Kołodzieja, który w Warszawie ogłosił zakończenie 26-letniej kariery sportowej. Goście Gali zgotowali „Koldiemu" owację na stojąco. – Oczywiście myślę o treningach, bo mam z tego frajdę. Na zawodach jest dużo nerwów, każdy oczekuje dobrego wyniku, a o ten wynik jest coraz trudniej, więc ścigać się już nie będę – mówił Janusz Kołodziej „żużla czarodziej". – Zegar tyka szybko, mam wrażenie, że przysnąłem przy telewizorze, jak typowy „Janusz" i nagle obudziłem się i stwierdziłem, że mam 42 lata. Wydaje mi się, że to pomyłka, że cyfry powinny być ustawione na odwrót. Nie wiem, kiedy to minęło. Ale mówią, że jak jest fajny czas, to szybko mija, a jak jest gorzej, to się wlecze – mi śmignął bardzo szybko.

Kołodziej na torze wywalczył m.in. trzy tytuły drużynowego mistrza świata, osiem złotych medali



FOT. CEZARY KONARSKI

Bartosz Zmarzlik znów sięgnął po tytuł Najlepszego Polskiego Zawodnika Sezonu. To już 10 taki „Szczakiel" w jego karierze

w Ekstralidze i cztery w indywidualnych mistrzostwach Polski.

W przeszłości „Złotego Szczakiela" otrzymali też Jerzy Szczakiel, Tomasz Gollob, Roman Jankowski, Zenon Plech, Marek Cieślak, Piotr Protasiewicz, Tony Briggs, Jan Ząbik oraz – dwukrotnie – Jarosław Hampel.

ZWYCIĘZCY INNYCH KATEGORII

Najlepszy Zagraniczny Zawodnik: Robert Lambert (Pres Grupa Deweloperska Toruń); **Najlepszy Junior:** Antoni Kawczyński (Pres Grupa Deweloperska Toruń); **Najlepszy Trener/Menedżer:** Piotr Baron (Pres Grupa Deweloperska Toruń); **Niespodzianka:** Adam Bednář (Gezet Stal Gorzów); **Najlepsza Drużyna:** Pres Grupa Deweloperska Toruń; **Wyścig Sezonu:** Michael Jepsen Jensen (Bayersystem GKM Grudziądz).©℗

LEKKOATLETYKA

To było oczywiste. Klaudia Kazimierska i Jakub Szymański najlepsi w Polsce

Paweł Wiśniewski

Wicemistrzyni Europy w biegu na 1500 metrów – Klaudia Kazimierska i halowy mistrz świata na 60 metrów przez płotki – Jakub Szymański laureatami plebiscytu „Złote Kolce" – najbardziej prestiżowej nagrody w polskiej lekkoatletyce.



FOT. PAP/JAREK PRASZKIEWICZ

„Złote Kolce" – coroczny ranking polskich lekkoatletów – ma piękną historię. Po raz pierwszy zwycięzców wyłoniono w 1970 roku

Statuetki wręczono podczas gali Orlen Złote Kolce Śląskie 2026, która odbyła się na Superauto.pl Stadion Śląski w Chorzowie.

Klaudia Kazimierska została wicemistrzynią Europy w Birmingham, a ponadto triumfowała w biegu na dystansie 1500 metrów w finałowych zawodach Diamentowej Ligi – AG Memorial Van Damme w Brukseli.

Jakby tego było mało, wygrała dwie ostatnie imprezy sezonu 2026, prestiżowe mityngi World Athletics Ultimate Championships w Budapeszcie i londyński Athlos!

– Wróciłam właśnie z treningu, ale jestem ogromnie wdzięczna za tę całą drogę w tym sezonie – powiedziała Klaudia przebywająca w USA, z którą połączono się w trakcie gali. – Miałam ogromne wsparcie i dorastałam do tych zwycięstw. To nie jest takie łatwe. Końcówka sezonu była pełna zwycięstw i dziś też triumfuję.

Jakub Szymański to z kolei halowy mistrz świata i brązowy medalista mistrzostw w Birmingham w biegu na dystansie na 110 metrów przez płotki.

– Rok temu powiedziałem, że nie wracam na kolejną edycję bez triumfu w rankingu – stwierdził. – Słowa dotrzymałem, tak jak w sporcie. Za chwilę sezon halowy, mówię więc, że wynik 7.37 z hali nie przetrwa w najbliższym sezonie zbyt długo. Padnie albo na mityngu, chciałbym w Polsce, albo na ME w Walencji .

Jego szkoleniowiec – Mikołaj Justyński został uznany za najlepszego trenera 2026 roku, a mistrzyni świata juniorek na dystansie 400 metrów – Anastazja Kuś otrzymała nagrodę w kategorii „nadzieja polskiej lekkoatletyki".©℗

Z RÓŻNYCH AREN

Udany sprawdzian polskich szczypiornistek przed ME

Zbigniew Czyż

Polskie piłkarki ręczne pokonały Islandię 35:34 (21:20) w meczu towarzyskim rozegranym w Katowicach. Oba zespoły przygotowują się do grudniowych mistrzostw Europy.

Dla drużyny prowadzonej przez trenera Arne Senstada był to ostatni sprawdzian przed własną publicznością. Przed mistrzostwami kontynentu Polki pojadą jeszcze w grudniu na dwa sparingi z Rumunkami. Podczas październikowego zgrupowania reprezentacja Polski wystąpiła w turnieju w czeskim Chebie, gdzie przegrała ze Słowenią (28:29) i Czechami (25:27) oraz pokonała rezerwy Norwegii (32:30).

Biało-Czerwone zaczną udział w ME meczem z Francją 5 grudnia w Spodku. Ich kolejnymi grupowymi rywalami w katowickiej hali będą Ukraina (7 grudnia) i Wyspy Owcze (9 grudnia). 17. edycja kobiecych ME – z udziałem 24 drużyn – odbędzie się w Oradei, Kluż-Napoce (Rumunia), Brnie (Czechy), Bratysławie (Słowacja), tureckiej Antalyi oraz w Katowicach od 3 do 20 grudnia. Spodek będzie areną 23 spotkań wszystkich rund, łącznie z meczami o medale.

Awans naszych futbolistek

Polskie piłkarki pokonały Portorykanki 6:2 (4:0) w swoim ostatnim meczu grupy B i awansowały do 1/8 finału mistrzostw świata do lat 17, które odbywają się w Maroku. Polki rozpoczęły turniej od pokonania Nigerii 2:1, a później przegrały z broniącą tytułu Koreą Północną 1:6. Na razie nie wiadomo, kto będzie ich rywalem w walce o ćwierćfinał. Zależy to od tego, z których grup wyjdą inne drużyny z trzecich miejsc.

Słaby finał sezonu Biało-Czerwonych

W Chile rozegrano ostatnie w tym sezonie zawody Pucharu Świata we wspinaczce sportowej. Pod nieobecność Aleksandry Mirosław, która zakończyła już karierę, Polacy zaprezentowali się przeciętnie. Żadnemu z Biało-Czerwonych nie udało się awansować do finałowej szesnastki.

eprasa.pl 6b8162b209